

ISSN 1897-4139

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

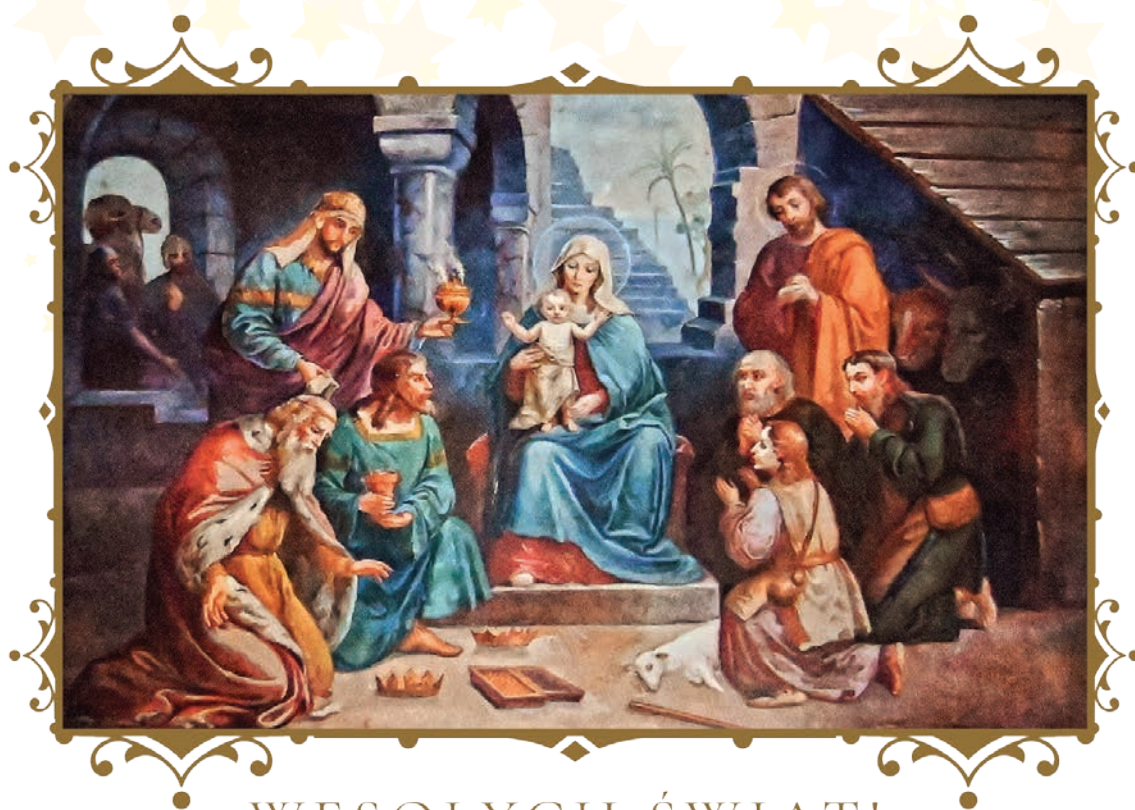
NR 5 (113), PAŹDZIERNIK – GRUDZIEŃ 2024

piastun



DWUMIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE





WESOŁYCH ŚWIĄT!

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy, aby ten wyjątkowy czas nappełnił Wasze serca spokojem, radością i miłością.

Niech Świąta spędzone w gronie najbliższych będą pełne wzajemnej życzliwości i rodzinnej atmosfery, a nadchodzący Nowy Rok przyniesie pomyślność, zdrowie, radość oraz spełnienie wszystkich marzeń.

Wesołych Świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku!

Zastępca Wójta Gminy
Bartłomiej Bieszczad

Wójt Gminy
Wiktor Skwara

Przewodnicząca Rady Gminy
Agnieszka J. Drozd

W numerze

Piastun 5 (113) październik – grudzień 2024



4



24



28



38



59

PIASTUN

Dwumiesięcznik Mieszkańców Gminy Miejsce Piastowe

Redakcja:

Gminne Centrum Kultury i Biblioteka w Miejscu Piastowym
Widacz 120 (budynek szkoły podstawowej, ostatnie piętro)
tel. 13 43 530 74, e-mail: ipolchlopek@miejscapiastowe.pl

Zespół redakcyjny: Izabela Pólchlopek – redaktor naczelna, Marek Klara, Małgorzata Ostafił-Wąsik, Sylwia Pelczar, Magdalena Penar, Urszula Stanisław, Magdalena Wilusz, korektor – Halina Pleśniarska

Współpracownicy: Leszek Zajdel

*Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania materiałów.
Za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.*

Wydawca:

Gminne Centrum Kultury i Biblioteka w Miejscu Piastowym,
ul. Dukielska 2A, 38-430 Miejsce Piastowe,
tel. 13 43 530 74, www.gminnecentrum.pl

Czasopismo zarejestrowane jest w Sądzie Okręgowym w Krośnie pod numerem 151. Zrzeszone jest także w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Realizacja wydawnicza i druk:

Wydawnictwo Ruthenus – Rafał Barski, ul. Łukasiewicza 49,
38-400 Krosno, tel. 13 436 51 00, www.ruthenus.pl
Skład: Katarzyna Chochołek

Na okładce: Rysunek Julity Machnik

ISSN 1897-4139 / Nakład: 1400 egz.

TEMAT NUMERU

- 4 Pociąg do książek – uroczyste otwarcie biblioteki w Targowiskach
- 6 O remoncie dworca
- 7 Rozmowa z Zofią i Ludwikiem Pogwizdami – ostatnimi mieszkańcami dworca kolejowego
- 8 O stacji kolejowej w Targowiskach

FELIETONY

- 12 Jan Tulik: Roraty, jutrznia i atrament w kropielnicy
- 13 s. Dawida Ryll: Kartki z kalendarza, czyli okiem zakonnicy

UG INFORMUJE

- 14 Przedstawiamy sołtysów wsi
- 16 Strażacy z OSP w Miejscu Piastowym z nowym sprzętem ratowniczym
- 17 Finansowanie ZGK będzie teraz łatwiejsze i bardziej przejrzyste
Pomoc w przypadku zadławień / Nowy samochód do przewozu dzieci
- 18 Krótko z Urzędu Gminy / Zamieszaj na Osiedlu Słonecznym w Niżnej Łące
„Nakręć się na ekologiię”
- 19 Kto odśnieża drogi? / Umowa partnerska ze słowacką gminą Kapuśany / Akcja trzeźwość
- 20 Aktywny Rodzic – nowe świadczenia dla rodzin

INWESTYCJE

- 20 Zagospodarowano teren za Domem Ludowym w Łężanach
- 21 Kolejne prace w budynku domu kultury / Wewnętrzne drogi gminne z nawierzchnią asfaltową / Więcej roślin miododajnych we Wrocance i Targowiskach

ECHA GMINY

- 22 „Edukacja, w którym kierunku”
- 21 Listopadowe kwesty na ratowanie nagrobków

WYDARZENIA

- 24 Pamięć o mieszkańcach Miejsca Piastowego
- 26 Upamiętnieni w Alei Zasłużonych na miejscyckim cmentarzu
O dzielnym strzelcu Władysławie Dziegielcu z Miejsca Piastowego

SPOTKANIA

- 28 Polski satelita w kosmosie – spotkanie z dr. Marcinem Biedą, głównym architektem misji EagleEye
- 31 Po pięciu latach przerwy gmina odnawia kontakty z Drohobyczem

KULTURA / IMPREZY

- 32 Wszystko zaczęło się w Miejscu Piastowym – wernisaż Iwony Demko
- 33 O Wrocance piszą
- 34 Festiwal Mocy / O Miłośnikach Historii Miejsca Piastowego
- 35 Biesiada w Zalesiu / Święto Niepodległości na sportowo
- 36 Tańce i gimnastyka
- 37 Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Unihokeju
- 38 O ręcznie rysowanych kartkach

ZE SZKOŁ

- 40 Olbrzymi sukces uczniów z Miejsca Piastowego
- 41 100 lat temu rozpoczęto budowę szkoły we Wrocance
- 42 Krótko ze szkół / Medal KEN dla nauczycielki ze szkoły w Głowience
Wicemistrzyni w szachach / Policyjne wtorki
- 43 Marcin Stanisław – młody popularyzator historii i tradycji regionu
- 44 Gminne obchody Narodowego Święta Niepodległości / Dzień nauczyciela w Zalesiu
- 45 Projekt „Równać Szanse” – zakończony / Szkoły promujące aktywny styl życia
- 46 Wycieczka do Łodzi
- 47 Lekcje o finansach dla uczniów z Rogów i Miejsca Piastowego
- 48 Z Targowisk do Krakowa / Strażacy na rysunkach dzieci i młodzieży

KULTURA

- 48 25 lat Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi
- 50 Krótko z bibliotek
- 53 Strażacy na rysunkach dzieci i młodzieży
- 54 Sardyńskie tradycje bożonarodzeniowe

WSPOMIENIE

- 55 Odeszli od nas...
- 56 Zmarł ks. prałat Ireneusz Folcik

SPORT

- 57 Jubileusz LUKS Partyzant MAL-BUD1 Targowiska
- 58 Siatkarskie starcie strażaków / „Z Orlika na Stadion”
- 59 LKS Głowienka ma już własne boisko piłkarskie

Pociąg do książek

Tłumy pojawiły się 6 października w Targowiskach na otwarciu nowej siedziby biblioteki. Po 140 latach rozpoczęła się nowa era dla zabytkowego budynku dworca kolejowego.

Była to nie tylko inauguracja nowego obiektu na kulturalnej mapie gminy, ale także symboliczne ożywienie miejsca, które powstało 140 lat temu i przez długi czas służyło jako ważny punkt komunikacyjny. Dworzec, znany początkowo jako stacja „Iwonicz”, rozpoczął swoją działalność w 1884 roku. Jego nazwa miała na celu ułatwić kuracjom dojazd do uzdrowiska w Iwoniczu-Zdroju. Od lat 90. XX wieku obiekt tracił na znaczeniu i niszczał, a w 2015 roku od PKP przejął go Gmina Miejsce Piastowe. Dworzec w ciągu trzech ostatnich lat przeszedł gruntowny remont (więcej o remoncie – s. 6)

Uroczyste otwarcie biblioteki – zorganizowane pod hasłem „Pociąg do książek” – przyciągnęło tłumy mieszkańców gminy i regionu, którzy w większości przybyli do Targowisk pociągiem. Główną atrakcją wydarzenia była bowiem przejażdżka pociągiem retro (SKPL Cargo), który kursował na trasie Zagórz – Krosno. Zabytkowy skład zatrzymał się na dwie godziny tuż obok odnowionego budynku dworca, a pasażerowie mieli okazję wysiąść i uczestniczyć w ceremonii otwarcia.

Zainteresowanie przejazdem pociągu było tak duże, że zabrakło pamięt-

kowych biletów (których wydrukowano ponad 500). Na szczęście każdy chętny mógł skorzystać z przejażdżki bez obaw o brak miejsca.

Na dworcu w Targowiskach pasażerów przywitała Orkiestra Dęta Gminy Miejsce Piastowe, wójt gminy Wiktor Skwara, Wojciech Krężałek – p.o. dyrektora GCKiB i Justyna Prajsnar – kierownik bibliotek.

Po 140 latach nowe oblicze

– Czuję szczególną satysfakcję, bo obiekt leży na terenie mojej rodzinnej miejscowości – mówił wójt Wiktor Skwara. – Pamiętam z dzieciństwa, jak on wyglądał. Dworzec tętnił życiem, bo oprócz tego, że była to stacja kolejowa, służąca komunikacji pasażerskiej, to również służył on jako stacja przeładunkowa. Dzisiaj, po 140 latach, dworzec zyskuje nowe oblicze i nową funkcję – kulturalną, nie tracąc oczywiście funkcji komunikacyjnej. Życzę powodzenia i żeby działalność tutaj kwitła, rozwijała się i przyciągała jak największą rzeszę nie tylko czytelników, ale i amatorów szerzej pojętej działalności kulturalnej.

Wójt wręczył Justynie Prajsnar – kierownik bibliotek, portret patrona gminy bł. księdza Bronisława Markiewicza. W sali konferencyjnej Tomasz

Machowski wygłosił prelekcję na temat historii kolei oraz zabytkowego budynku dworca, a były wójt Marek Klara podzielił się wspomnieniami związanymi z przejęciem obiektu od PKP w 2015 roku i pomysłem utworzenia biblioteki. O etapach remontu budynku opowiadał Wojciech Krężałek – p.o. dyrektora GCKiB, a posłanka Joanna Frydrych złożyła gratulacje z okazji zakończenia prac i otwarcia biblioteki.

W programie wydarzenia znalazły się również spotkania autorskie oraz występy artystyczne. Autor bestsellerowych kryminałów Robert Małecki zaprezentował swoją najnowszą powieść, a grupa GAFA, działająca przy Gminnym Centrum Kultury i Bibliotece, przedstawiła spektakl „Lokomotywa”. Dla najmłodszych przygotowano szereg gier i zabaw. Bibliotekarki stworzyły specjalną grę planszową nawiązującą do tematyki kolejowej. Dużą popularnością cieszyła się również postać Kici Koci – bohaterki bajek dla dzieci, która spotkała się z najmłodszymi. Wieczorem odbył się koncert zespołu Wonsy z udziałem Michała Leśniaka, mieszkańca Targowisk.

Podczas wydarzenia zaprezentowane zostały eksponaty związane z hi-





storią kolei, należące do Krzysztofa Kijowskiego z Targowisk – długoletniego pracownika kolei, znajdujące się w zbiorach Muzeum Regionalnego w Jaśle. Można było także zobaczyć historyczne fotografie dokumentujące dzieje dworca kolejowego w Targowiskach, pochodzące z archiwum Grzegorza Nycza.

Dworzec w Targowiskach, po latach zaniedbania, znów stał się miejscem spotkań. Do późnych godzin wieczornych obiekt tętnił życiem, odwiedziło go ponad tysiąc osób. Radosne okrzyki dzieci mieszały się z sentymentalnymi wspomnieniami starszych mieszkańców i gości.

Stąd się jeździło w świat

– Dziadek przepracował na kolei ponad 40 lat. Mieszkając 5 metrów od kolei i mając dziadka kierownika pociągu, musiałem się tym bakcylem zarazić. Jestem szczęśliwy, że dziś pociągiem z Zagórza mogę przyjechać do Targowisk. Pamiętam, jak ten obiekt wyglądał jeszcze w czasach, kiedy byłem małym dzieckiem, a teraz jest naprawdę świetny i mam taką nadzieję, że będzie łączył dwie funkcje – tę kulturalną, biblioteczną z funkcją komunikacyjną. Jak tu mówiono: stąd się jeździło w świat, czasami do Ameryki, czasami do Zagórza, czasami w Bieszczady. I daj Boże, żeby tak było – mówił jeden z pasażerów pociągu retro.

– Z tego dworca odejżdżało bardzo dużo członków mojej rodziny. Pamiętam pożegnania. Moi dziadkowie w pewnym momencie z Miejsca Piastowego przeprowadzili się do Warszawy. Na ten dworzec zawsze odwoziliśmy ich na pociąg do Warszawy. I z tym dworcem mam dużo wspomnień, takie nostalgiczne chwile. Czuję wielki sentyment, ale sentyment związany też z opowieściami dziadka, który mówił mi, jak tu było w czasie wojny. I opowieści partyzantów związane z tym dworcem. A dworzec pamiętam jako małe dziecko. Siedziałem taki malutki, a tu para buchająca i te koła tak potału się obracały. Dla mnie było to coś niesamowitego – wspominał kolejny z gości.

Wśród przybyłych na otwarcie biblioteki znaleźli się nawet ostatni lokatorzy budynku dworca – państwo Zofia i Ludwik Pogwizdowie, którzy mieszkali w tym miejscu przez 48 lat, do 2013 roku (krótka rozmowa na s. 7).

Nowa biblioteka nie tylko wzbogaci ofertę kulturalną gminy, ale także stanie się miejscem spotkań lokalnej społeczności. W jej wnętrzu znajdują się sala konferencyjna, komputerowa oraz czytelnia. Organizowane są zajęcia kluboteki oraz warsztaty (jesienią odbyły się warsztaty krywulki łemkowskiej oraz pisania ikon). Planowane są kolejne spotkania autorskie oraz wystawy.

Małgorzata Ostafil-Wąsik



O remoncie dworca

Po niespełna trzech latach zakończył się remont zabytkowego budynku stacji kolejowej w Targowiskach. Mieści się w nim biblioteka.

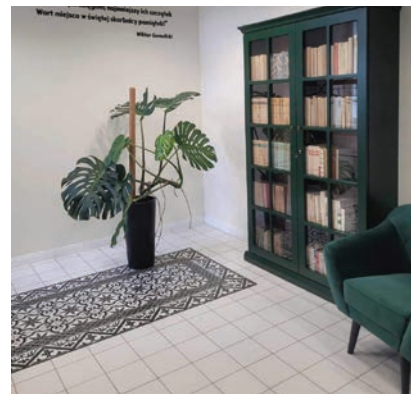
Budynek stacji kolejowej Targowiska powstał w 1884 r. podczas budowy linii C.K. Galicyjskiej Kolei Transwersalnej. Dworzec pełnił swoje funkcje do lat 90. W związku z wygaszeniem połączeń kolejowych stracił na znaczeniu.

Gmina Miejsce Piastowe – staraniem ówczesnego wójta Marka Klary – przejęła od kolei zniszczony budynek stacji Targowiska w 2015 roku. Na wniosek gminy budynek został wpisany do rejestru zabytków. Planowane rozpoczęcie remontu w 2019 roku, choć zapewnione miało 85% dofinansowania w ramach MOF Krosno, z powodu zmiany na stanowisku wójta, nie doszło do skutku.

Pod koniec 2021 roku budynek stacji kolejowej gmina – w bezpłatne użytkowanie – przekazała Gminnemu Centrum Kultury i Bibliotece w Miejscu Piastowym, które następnie z Instytutu Książki otrzymało 2 250 000 złotych dofinansowania na remont i przebudowę zabytkowej stacji kolejowej.

Remont rozpoczął się końcem 2021 roku i trwał do początku września 2024 roku, a zakres przebudowy obejmował piwnice, kondygnacje parteru, piętra i poddasza wraz z wymianą więźby dachu. Z kolei nadbudowa i rozbudowa dotyczyła zmian konstrukcji dachu oraz przywrócenia historycznej formy dachu naczółkowego wraz z dwiema lukarnami. Finalnie cały budynek przeszedł gruntowny remont, od fundamentów aż po dach, zmienił się również układ pomieszczeń w budynku i jego przeznaczenie. Przeniesiona została tutaj z Domu Ludowego w Targowiskach filia gminnej biblioteki.

Na parterze (o powierzchni 286 metrów kw.) znajduje się duża sala wielofunkcyjna (68 metrów kw.) wraz z zapleczem i aneksem kuchennym, duża sala na księgozbiór (52 metry kw.) oraz dwa pomieszczenia dla biblioteki, w tym recepcja ze stanowiskiem przystosowanym dla osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach



inwalidzkich. Utworzono także poczekalnię dla pasażerów PKP. Wydzielona została kotłownia i serwerownia. Sanitariaty na parterze są przystosowane dla osób niepełnosprawnych.

Z kolei na piętrze jest duża czytelnia (51 metrów kw.), sala do zajęć artystycznych dla dzieci i seniorów, sala informatyczna z sześcioma stanowiskami komputerowymi. Dodatkowo są cztery pomieszczenia biurowe oraz pomieszczenie socjalne z łazienką i aneksem kuchennym.

Na piętro prowadzą dwie klatki schodowe, w tym jedna zabytkowa – poddana renowacji – z kamiennymi schodami i oryginalną, żeliwną, kutą balustradą.

Elewacja budynku ma pierwotny, jasnobezowy kolor. Na zewnątrz, jak również wewnątrz budynku, pojawiła się ciemnozielona stolarka okienna i drzwiowa. W salach na parterze oraz piętrze położono drewniane parkiety. Docelowo zostaną zainstalowane systemy monitoringu. Podjazd ułatwiający dostanie się do budynku osobom na

wózkach inwalidzkich znajduje się od strony peronu.

Prace budowlane prowadziła firma POL-BUD z Humnisk, według projektu opracowanego przez pracownię projektową MAJDAK z Krosna. Projekt utworzony w 2016 roku, kolejno w 2021 roku uległ pewnym modyfikacjom. Nad realizacją zadania firma MAJDAK prowadziła nadzór autorski. Z uwagi na to, że obiekt wpisany jest do rejestru zabytków, nad pracami budowlanymi czuwał także konserwator zabytków.

Zadanie pn. „Adaptacja budynku zabytkowej stacji kolejowej w Targowiskach wraz ze zmianą sposobu jego użytkowania na budynek biblioteki” realizowane było dzięki dofinansowaniu 2 250 000 zł pozyskanemu ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021–2025. Całkowity koszt remontu to niespełna 6 mln. złotych.

GCKiB

fot. Agnieszka Kobiałka

Jak spódnicą lepiej ruszyła, to prądu już nie było

„Biednie, ale wesoło” – tak Zofia i Ludwik Pogwizdowie wspominają czas, kiedy mieszkali na stacji kolejowej w Targowiskach. Byli jego ostatnimi mieszkańcami. W 2013 roku, po 48 latach, wyprowadzili się stąd do córki, do Łęczan.

Zofię i Ludwikę Pogwizdów spotkałam podczas otwarcia dworca. Przyszli zobaczyć, jak zmieniło się to miejsce od czasu, kiedy tutaj mieszkali. Pokazywali, gdzie mieli jedyną i wspólną z innymi rodzinami toaletę, gdzie był kranik na wodę, ale swojego mieszkania już nie mogli poznać. Zauważyli, że płytki przy schodach są te same, po których oni chodzili, i schody kamienne z piękną barierką. I woda w piwnicy jak była, tak wciąż się pojawia, tylko dzisiaj wypompowują ją specjalnie zamontowane pompy.

IZABELA PÓŁCHŁOPEK: Jak to się stało, że zamieszkaliście w budynku stacji kolejowej?

ZOFIA I LUDWIK POGWIZDOWIE: W 1965 roku już tu mieszkaliśmy. 26 listopada tu przyjechaliśmy. W nocy spadł śnieg. Mieliśmy dziecko. Pół roku miał syn. A tutaj nie było nic. Piec był rozwalony, nie było nawet jak herbaty ugotować.

Jestem z Nowego Sącza, a żona z Tarnowa. Dostaliśmy tutaj mieszkanie służbowe, bo pracowałem na kolei. Przez 43 lata. Najpierw robiłem w odcinku drogowym, potem byłem nastawniczym, potem poszedłem do parowozowni w Jasle. Jeździłem za pomocnika, za maszynistę, ale ze względu na chorobę wróciłem na nastawnię z powrotem do Targowisk. I tu pracowałem do końca, do emerytury. Poszedłem na emeryturę w 1996 roku.

I tutaj w tym dworcu wychowały się wasze dzieci?

Tak, syn i córka. Syn pracował w policji, był komendantem, już 13 lat jest na emeryturze. A córka mieszka z nami. Mieszkamy w Łęczanach. Córka wybudowała dom i nas zabrała.

Dobrze się wam mieszało na kolei?

Było biednie, ale wesoło. Tu była toaleta, jedna na kilka rodzin. Oprócz nas mieszkali jeszcze trzy rodziny – Majowie, Gajewscy, Koziolowie i my. To była jedna wielka rodzina. Siedziało się na ławkach, rozmawialiśmy, kawę sobie robiliśmy, wszystko było wspólne. Na dole



był bufet, śpiewaliśmy i słuchali, bo na dole, jak ludzie sobie popili, to śpiewali różne piosenki. Dworzec na noc miał być zamykany, ale drzwi były takie, że wiatr je odmykał. Nie było gospodarza. Straszna była wilgoć.

A woda w piwnicy też wtedy była?

W piwnicy była taka woda, że w jesieni w gumiakach wysokich nie można było wejść. Ziemiaki trzeba było na podwyższeniu trzymać, węgiel był we wodzie. Paliło się węglem, piece były tylko na węgiel. Potem dopiero zrobili gaz. Tak to było, ale było wesoło.

Ale wesoło ze względu na przyjeżdżających i odjeżdżających pasażerów?

Rano tu było tak dużo ludzi, że od nich szedł taki szum i gwar, jak muzyka. Od Zagórza pociąg jechał, zbierał wszystkich po drodze, a tutaj był już tak zapelniony, że trzeba było stać. Ludzie jechali do pracy, do szkoły, do Krosna, do Jasła.

Czy przypominają sobie państwo jeszcze jakieś historie, zdarzenia?

Na dole był bufet i często beczki zwalali. Co te schody ucierpiały na dole, całe były potłuczone przez te beczki. Na korytarzu mieliśmy wodę, kranik.



Okolo 1975 roku, fot. z arch. Grzegorza Nycza

A wiatry jak przysły, to prądu nigdy nie było. Mówiliśmy, że jak kobieta spódnicą ruszyła lepiej, to już prądu nie było. W święta zwykle nie było albo prądu, albo wody. Wodę nosiliśmy wiadrami ze studni. Była koło dworca, ale jak był lód, to łatwo można było się wyrzucić. Potem już zrobili nam wodę. Ale na początku nie mieliśmy nic, nawet łazienki.

Byliśmy tutaj tacy zgonieni, z różnych stron. Gajewscy byli ze Wschodu, ze Złoczowa, dzisiaj to Ukraina. Majowie – on był z Poznania, a jego żona z Nowego Sącza. Koziolowie byli tylko stąd, on był z Zalesia, a ona z Widacza. Ale dobrze było, bo się wszyscy szanowali.

Rozmawiała Izabela Półchłopek



O stacji kolejowej w Targowiskach

20 sierpnia 1884 r., wraz z uruchomieniem odcinka Galicyjskiej Kolei Transwersalnej Stróże – Jasło – Krosno – Nowy Zagórz, do Targowisk dotarła kolej, otwierając w ten sposób niewielkiej podkrośnieńskiej miejscowości „okno na świat”. Kilka tygodni temu, podobnie jak przed 140 laty, społeczność Targowisk, i nie tylko, tłumnie zgromadziła się na miejscowej stacji. Tym razem powodem nie był przejazd pierwszego pociągu, a uroczystość oddania do użytku budynku dworca po remoncie. Dzieje stacji w Targowiskach zostały przedstawione w obszernym artykule Marka Klary w „Piastunie” (nr 2 z 2015 r.), warto jednak uzupełnić go o kilka nowych wątków, stawiających w centralnym miejscu sam budynek dworca – z jednej strony typowy dla Galicyjskiej Kolei Transwersalnej, z drugiej zaś unikatowy poprzez swoją historię.

A historia ta, biorąc pod uwagę kwestię doprowadzenia kolei na obszar dzisiejszej gminy Miejsce Piastowe, ma nieco więcej niż wspomniane 140 lat. Kiedy bowiem w latach 60. XIX stulecia przystąpiono do projektowania linii kolejowej, mającej połączyć Węgry i Galicję (co dla monarchii austriackiej stanowiło sprawę najwyższej wagi ze względów strategicznych i potencjalnego zagrożenia ze strony Rosji), pojawiła się realna szansa na poprowadzenie jej właśnie przez okolice Miejsca oraz Targowisk.

Ukształtowanie terenu wymuszało na ówczesnych budowniczych trasowanie kolei z wykorzystaniem dolin rzecznych i przejście przez grzbiec Karpat jednym z naturalnych obniżień. Warunki te spełniały pobliskie przełęcze – Dukielska i Beskid nad Czeremchą oraz dolina Jasiołki. I takie właśnie rozwiązanie znalazło się w koncepcji,

jaką pod koniec lat 60. forsowało stronnictwo, skupione wokół księcia Adama Sapiehy. Nie wypracowano szczegółowych projektów dla tej trasy, natomiast jej przebieg przybliżyły rozmaite dokumenty – memoriały, broszury i zawarte w nich mapy oraz kreślenia, za pomocą których pomysłodawcy próbowali zyskać przychyłność (a w jej konsekwencji środki finansowe) dla swojej koncepcji. Wynika z nich, że trasa miała być prowadzona z granicy galicyjsko-węgierskiej do Dukli, a następnie doliną Jasiołki w kierunku północnym aż do Miejsca Piastowego, gdzie zmieniała kierunek na wschodni i przez okolice Trześniowa oraz Grabownicy, wykorzystując względnie płaski teren Dołów Jasielsko-Sanockich, osiągała dolinę Sanu, podążając nią aż do Przemyśla. Finalnie z planów tych nic nie wyszło – władze w Wiedniu ostatecznie zdecydowały

o budowie pierwszego kolejowego połączenia Galicji z Węgrami przez Przełęcz Łupkowską, Zagórz i Chyrów, zgodnie z pomysłem konkurencyjnego stronnictwa, związanego z rodziną Potockich.

Galicyjska Kolej Transwersalna, którą budowano w latach 1882–1884, także ma dość ciekawą przeszłość. Za pierwszą przymiarkę do jej budowy można uznać ogłoszoną w 1872 r. ustawę o budowie linii kolejowej Tarnów – Leluchów k. Muszyny, wraz z paroma odnogami, z których jedną miał być odcinek Grybów – Zagórz (dokument nie precyzował szczegółowego przebiegu). Z uwagi na ówczesną sytuację gospodarczą i panujący kryzys nie znaleziono żadnego inwestora, zainteresowanego otrzymaniem koncesji. Z linii wymienianych w ustawie powstała jedynie ta pierwsza, przy braku zainteresowania sektora prywatnego, zbudowana przez państwo.

1923 rok



1940 rok



1996 rok



2014 rok



Dworzec od strony torów (fot. z arch. Grzegorza Nycza). Na górnym zdjęciu jeszcze z charakterystycznym zadaszeniem, które rozebrano w 1962 roku

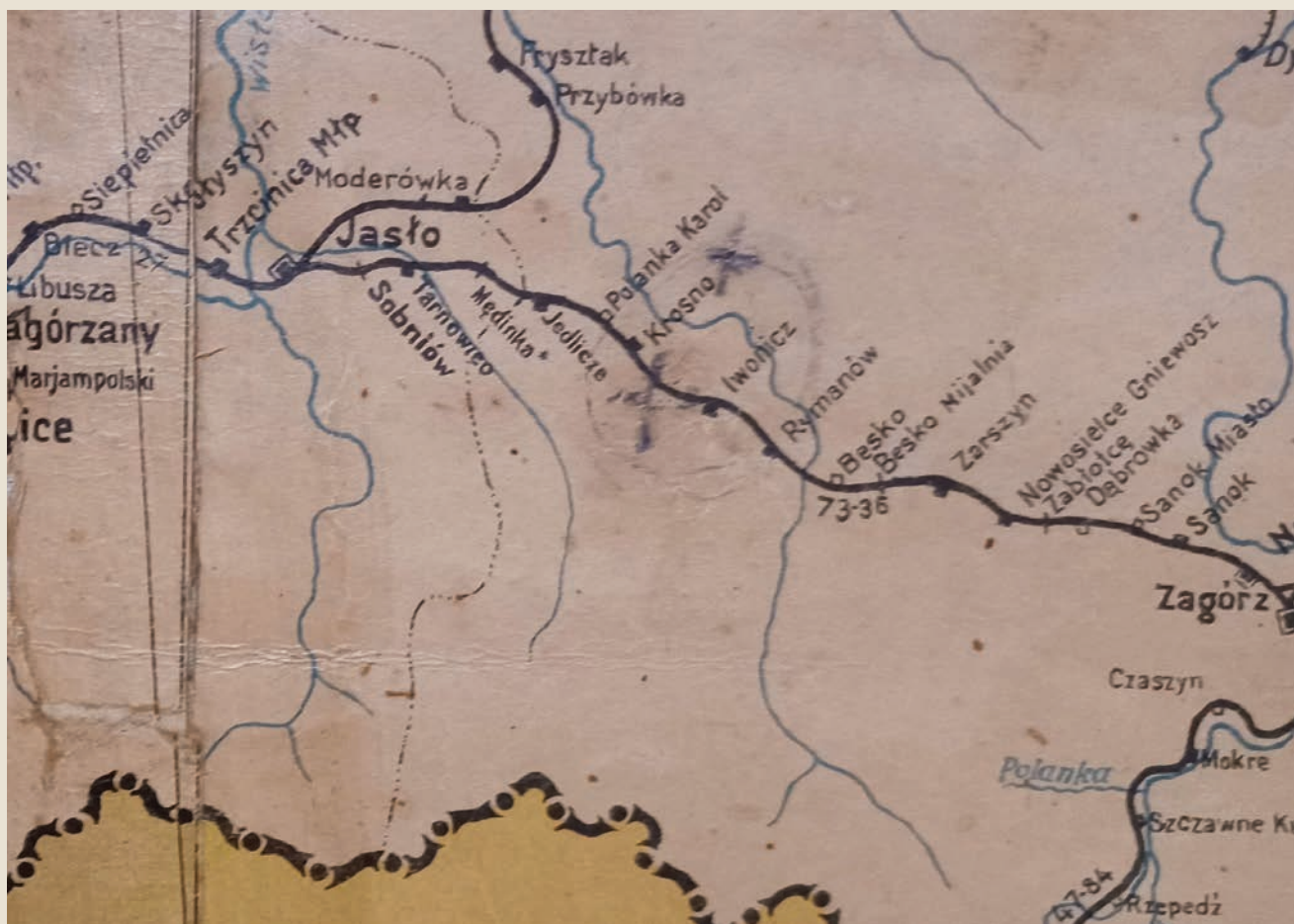
Budynek dworca od strony podjazdu. Na górnym zdjęciu z naczółkowym dachem, rozebrany w latach 80. XX wieku

Ustawa stanowiła jednak dość wyraźny sygnał, że władze w Wiedniu są zainteresowane przeprowadzeniem linii o przebiegu równoleżnikowym, która połączy Grybów z Zagórzem. Z przełomu lat 70. i 80. XIX w. pochodzi kilka map i kreśliń, proponujących przebieg takiej trasy (i mających ten sam cel – pozyskanie kapitału na jej budowę). Dominowały dwa warianty – przez Biecz, Jasło i Krosno („północny”) oraz przez Gorlice, Nowy Żmigród i Duklę („południowy”). I właśnie obydwie na poważnie rozważano, gdy pod koniec 1881 r. zapadła decyzja o budowie Galicyjskiej Kolei Transwersalnej w formie stosownej ustawy. Najbliższa okolica Miejsca Piastowego była o tyle w korzystnej sytuacji, że oba warianty zapewniały jej dostęp do ko-

lei. Ten mogło natomiast utracić Jasło i Krosno. Mając na uwadze wieloletnie animozje pomiędzy obydwoma miastami można półzartem stwierdzić, że była to ostatnia okazja na wypracowanie wspólnego, zgodnego stanowiska, a następnie jego forsowanie. Już kilka lat później, przy okazji trasowania linii kolejowej z Rzeszowa i wyboru punktu końcowego pomiędzy Jasłem a Krosnem, przedstawicielstwa obydwu miast zaciekle zwalczały wysuwane pomysły...

Budowa odcinka Galicyjskiej Kolei Transwersalnej łączącego Stróżę z Zagórzem nie oznaczała końca starań o zagęszczenie sieci kolejowej w okolicy Miejsca Piastowego. Przez wiele lat bezskutecznie zabiegano o budowę połączenia Krosna z Duklą, z odnogą

do Chorkówki, motywując potrzebę tej inwestycji dynamicznym rozwojem przemysłu naftowego. O uzyskanie dostępu do kolei przez lata bezskutecznie walczył także Brzozów. Jednym z wysuniętych wówczas pomysłów była budowa linii kolejowej Przemyśl – Dubiecko – Dynów – Brzozów – Iwonicz lub Rymaków, z możliwością przedłużenia do Dukli lub na Węgry, co stanowiło powrót do koncepcji Sapiehy sprzed kilku dekad. Z petycją o budowę takiej trasy wystąpiły gminy i obszary dworskie z okolic Przemyśla w 1907 r., nie została ona jednak wzięta pod uwagę. Taka była zresztą specyfika przełomu XIX i XX w. w Galicji – na najniższych szczeblach władz, wśród właścicieli ziemskich i ówczesnych przedsiębiorców rodziło się wiele



Fragment mapy kolei żelaznej Polski, 1924 rok. Stacja w Targowiskach wciąż nazywała się „Iwonicz”

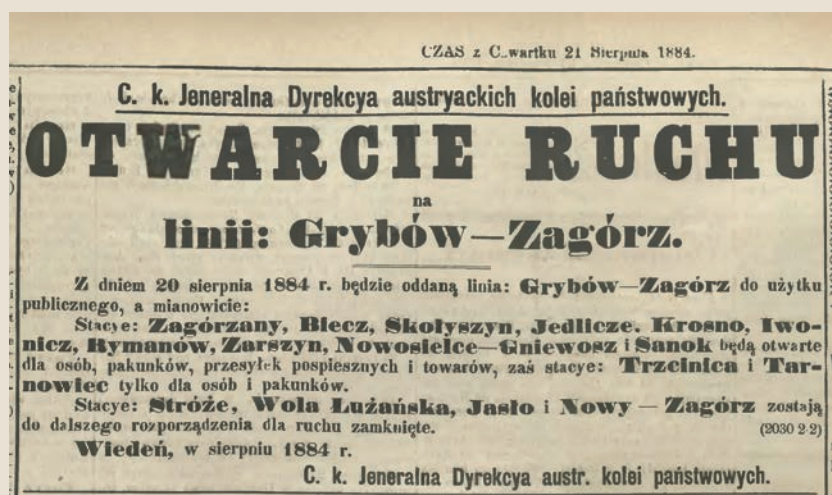
pomysłów na budowę nowych tras kolejowych. Część z nich uzyskiwała poparcie władz galicyjskich, ale rzadko kiedy udawało się nimi zainteresować władze w Wiedniu. Zainteresowanie to było natomiast kluczowe z uwagi na koszty budowy tras kolejowych, zwłaszcza na trudnym, podgórskim obszarze – pozostawały one poza zasięgiem prywatnych inwestorów i nie sposób było myśleć o inwestycjach bez wsparcia ze strony państwa. Stąd też stacja w Targowiskach, mimo cienia szans, nigdy nie urosła do rangi węzła, nawet o lokalnym znaczeniu. Podobnie zresztą, jak i leżące po sąsiedzku stacje w Krośnie czy Wróbliku Szlacheckim.

Od momentu powstania stacja w Targowiskach funkcjonowała pod nazwą Iwonicz. Wiązało się to z bliskością oraz popularnością uzdrowiska i w założeniu miało ułatwiać komunikację licznym wówczas kuracuszom i wczasowiczom. Zapewne tak właśnie było, chociaż w prasie z epoki można odna-

leźć także głosy o problemach, jakie rozdziło niejasne nazewnictwo stacji: *stacja w Targowiskach powinna się nazywać „Targowiskami” a nie „Iwoniczem”, stacja zaś we Wróbliku Szlacheckim „Wróblikiem” a nie „Rymanowem”*. *Ileż to bowiem nieporozumień stąd już pochodzi, gdy urząd pocztowy i stacyjny, mieszczące się niemal w tym samym budynku odmiennie się nazywają. Kto n.p. sprowadził sobie wagon węgla do Łężan podając za stację odbiorczą Iwonicz, nie otrzyma z pewnością wczas powiadomienia o wysyłce, gdyż tę wysyłkę każdy nadawca do poczty w Iwoniczu, nie wiedząc o tem, że na stacji „Iwoniczem” zwanej, mieści się urząd pocztowy „Targowiska” – donosił „Tygodnik Ziemi Sanockiej” w 1911 roku. Zmiany nazwy stacji dokonano dopiero w 1977 r., w zupełnie odmiennej rzeczywistości politycznej i społecznej, kiedy przybywający do iwoniczkich wód koleją stanowili niewielki odsetek ogółu kuracjuszy. Nie ulega natomiast wątpliwości, że na przełomie XIX i XX w. iwoniczkie uzdrowisko stanowiło istotny generator ruchu pasażerskiego, a przez stację w Targowi-*

skach przewijała się rzesza podróżnych, przybywających z najodleglejszych zakątków Galicji. Jeszcze zanim powstała Galicyjska Kolej Transwersalna, w Iwoniczu rozwinęły się usługi dowozu drożkami pomiędzy uzdrowiskiem a najbliższymi stacjami kolejowymi. Jak precyzowała reklama, zamieszczona w prasie w 1879 r., jazda powozem z Zagorza trwała 4, a z Tarnowa 10 godzin, a do zamawiania wozów jednokonnnych bądź „parokonnnych pod rzeczy” zachęcał „właściciel fiakrów i obywatel Iwonicza” Hersz Leker. Wiadomo też, że już w 1885 r., a zatem w kilka miesięcy po otwarciu linii kolejowej, dla wygody gości jadących do Zakładu zdrojowego urządzono na stacji kolejowej Iwonicz dom zajezdny z restauracją i remizą, która gościom zostawia do wyboru wszelkiego rodzaju pojazdy i wózki po cenie umiarkowanej i stałej. Drożkarski interes nadal kwitł, tyle że na znacznie krótszej trasie.

Wzmocnionym ruchem pasażerskim, generowanym przez iwoniczkie uzdrowisko, należy tłumaczyć obecny wygląd dworca w Targowiskach, a przede



Gazeta „Czas” 21 sierpnia 1884 roku informowała o otwarciu ruchu kolejowego na linii Grybów—Zagórz

wszystkim jego gabaryty. Należy przy tym zaznaczyć, że budynki dworcowe przy Galicyjskiej Kolei Transwersalnej budowano według projektu, wypracowanego przez jedną z komórek austriackich kolei państwowych, którą kierował niejaki Friedrich Setz – pochodzący z Siedmiogrodu architekt, który bywa kojarzony także jako projektant budynków pocztowych, powstających w całej c.k. Monarchii (jego dziełem jest m.in. istniejący do dziś budynek Poczty Głównej w Krakowie). Wznoszono je w kilku wariantach, różniących się między sobą długością – trzyosiowe, czteroosiowe (jak np. ten stojący do dziś w Zarszynie), sześciosiowe i siedmioosiowe, gdzie liczbę osi wyznaczała liczba otworów okiennych i drzwiowych w ścianach frontowych. Nie sposób ustalić, jak pierwotnie wyglądał obiekt w Targowiskach, jego obecne gabaryty to efekt rozbudowy (wydłużenia) do 10 osi, przeprowadzonej jeszcze przed I wojną światową. Takie powiększenia dokonywane były na stacjach charakteryzujących się największym ruchem pasażerskim – przeszedł je chociażby obiekt we Wróbliku Szlacheckim, obsługujący pobliskie uzdrowisko w Rymanowie. Budynki dworcowe Galicyjskiej Kolei Transwersalnej wznoszono z materiałów najłatwiej dostępnych w najbliższej okolicy – ściany fundamentowe z ciosów piaskowca, ściany z cegieł, drewnianą konstrukcję dachu przykrywano gontem (w latach 80. XIX stulecia materiałem o wiele tańszym i łatwiej dostępnym w Galicji), dopiero po pewnym czasie zastępowano dachówką. Z reguły parter

obiektów mieścił pomieszczenia służące obsłudze ruchu pasażerskiego (m.in. poczekalnie, kasy, czasem restauracje) i kolejowego (biura, kancelarie, składowiki), piętro wykorzystywane było na mieszkania dla kolejarzy i ich rodzin. Tak też przez dekady funkcjonował budynek dworca w Targowiskach, na którego parterze jeszcze nie tak dawno urzędował dyżurny ruchu, mieściła się kasa, poczekalnia oraz nastawnia dysponująca, a piętro zamieszkiwało kilka rodzin o kolejarzkiej przeszłości.

Z budynkami dworcowymi przy Galicyjskiej Kolei Transwersalnej historia obchodziła się dość łagodnie. Przy zaliczanych do niej liniach, leżących obecnie na terytorium Polski (odcinki Zwardoń – Nowy Sącz, Sucha Beskidzka – Skawina, Kraków Płaszów – Oświęcim oraz Stróże – Zagórz z odnogą Gorlice Zagórzany – Gorlice), powstało łącznie 55 takich obiektów, z których do dziś zachowało się 38. Najwięcej zniszczeń przyniosła II wojna światowa, która unicestwiła 13 takich obiektów, w gruzach legł m.in. budynek dworcowy w Jasle, zbliżony kształtem swojej bryły do targowiskiego. Dworzec w Targowiskach szczęśliwie uniknął zarówno okołowojskich zniszczeń, jak i poważniejszych modyfikacji, które zaburzyłyby jego charakter. Z zachowanych do dziś archiwaliów wynika, że na krótko przed wybuchem I wojny światowej obiekt posiadał zadaszenie od strony torów (rozebrano je dopiero w 1962 r.), a po wschodniej i zachodniej stronie, niejako na przedłużeniu budynku, urządzono zieleńce, zapewne z myślą o wypoczynku pasa-

żerów w cieplejszych miesiącach. Także z okresu galicyjskiego pochodzi zachowane do dziś misternie kute, metalowe zadaszenie wejścia od strony podjazdu. Najdalej idącą modyfikacją bryły budynku była przebudowa konstrukcji dachu, dokonana w latach 80. XX w. Szczęśliwie, niedawny remont przywrócił obiektowi dach naczółkowy, eksponując przy tym dwa ryzality od strony podjazdu.

Jednym z widocznych efektów zmian, jakie przetoczyły się przez polską kolej na przełomie XX i XXI w., jest całkowity zanik roli, jakie dawniej pełniły dworce kolejowe. Zjawisko to uwidoczniło się zwłaszcza w przypadku stacji położonych w mniejszych miejscowościach, a obiekty przy dawnej Galicyjskiej Kolei Transwersalnej nie są tu wyjątkiem. Do rzadkości należą dworce, które – podobnie jak przed laty – posiadają czynne poczekalnie i lokatorów na piętrach. Część z nich, zamkniętych naглуcho, z roku na rok coraz bardziej niszczeje. Kilka kolejnych sprawdza się w obsłudze ruchu turystycznego. Taką rolę dla dawnego dworca w Kasinie Wielkiej wyznaczył prywatny inwestor, urządzając w nim pokoje noclegowe – choć w tym przypadku kluczowym czynnikiem była jego lokalizacja, w sercu Beskidu Wyspowego, na stoku Śnieżnicy, tuż obok stacji narciarskiej. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat do roli odkrywców potencjału dawnych budynków dworcowych coraz częściej aspirują lokalne samorządy, przejmując je od PKP, remontując (najczęściej z poszanowaniem dla substancji zabytkowej i unikatowego charakteru) i nadając nowe funkcje. Wśród przykładów z samej tylko Galicyjskiej Kolei Transwersalnej można wskazać podkrakowskie Skawinę i Brzeźnicę, Krosno czy Biecz, gdzie w budynkach dworcowych swoją siedzibę znalazły m.in. lokalne instytucje kultury, drobni przedsiębiorcy, wydzielono także przestrzenie do obsługi ruchu pasażerskiego (poczekalnie) oraz urządzono ekspozycje dokumentujące historię kolei. Do grona tego dołączył także dworzec w Targowiskach, rozpoczynając tym samym nowy rozdział w swojej historii.

Tomasz Machowski



Roraty, jutrznia i atrament w kropielnicy

----- FELIETON -----

W Wigilię ważą się ludzkie losy. Tego dnia wiele albo i wszystko może się w ludzkim życiu odwrócić. Należy mieć nadzieję, że na dobre – toć dzień dobroci.

----- Jan Tulik -----

Rok liturgiczny rozpoczyna adwent – okres wyczekiwania. Adwent zaczyna się w czwartą niedzielę przed Bożym Narodzeniem. Więc może zacząć się nawet końcem listopada. Od tego dnia każdego ranka, zwykle o szóstej, gdy jeszcze błyszczą jutrznia, w kościołach odprawia się nabożeństwo wraz z mszą, zwane roratami (od łac.: *Rorate coeli* – nieba, spuście rosę). Śpiewa się pieśni do Najświętszej Marii Panny na granicy świtu – bo to symbol, że ziemia dotąd pozostawała w ciemności.

Stąd też dawniej zapalano sześć świec woskowych (jak sześć dni stwarzania świata), siódmą (dzień „odpocznienia”) dodawano pośrodku, wyższą, symbolizującą Najświętszą Marię Pannę, jako Jutrzenkę poprzedzającą światło sprawiedliwości Chrystusowej. Lud i królowie roraty lubili od zawsze – jak podają kroniki, stąd owe „Siedem roratnic” – konieczne woskowych. To symbol wskazujący, że na Sądzie Bożym trzeba stawić się wraz z siedmioma stanami społecznymi: do ołtarza przystępował najpierw król i stawał najwyższą świecę, mówiąc: „Gotów jestem na Sąd Boski”. Drugą stawał biskup, mówiąc też: „Paratus sum ad Adventum Domini”. Trzecią senator, czwartą ziemianin, piątą rycerz, szóstą mieszczanin, siódmą oracz (zatem – obraz ówczesnej kastowości... w niektórych regionach dotyczyło to również ilości potraw w wigilię).

Każdy dzień adwentu miał swoją aurę. Szczególną nadawano 13 grudnia – na św. Łucji. Staropolskie przysłowie *Święta Łucja dnia przyrzuca* stworzono wg starego kalendarza, stąd niekiedy spory: bo przecież dopiero *na Nowy Rok przybywa dnia na barani czy zajęczy skok*. Od Łucji rozpoczynano „rozpoznawanie” pogody na następny rok – gdy dzień słotny – odpowiadający mu miesiąc również. Potem obserwowano pogodę w święta. Gdy na Boże Narodzenie (Gody) pogoda: *Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi, Gdy zmartwychwstaje, śnieg z mrozem kołaczom przeszkodzi*. I dalej: *Jakie święto Gód, takie też ostatki (zapusty); taka Wielkanoc i takie Świątki* (Zielone Świątki).

W moich wspomnieniach roraty wyglądały nieco inaczej. Szło się w skrzypiącym od mrozu śniegu, po piątej rano; pamiętam pogodne schyłki nocy: na nie-

bie gwiazdy, a wyróżniały się trzy równo od siebie oddalone, jaskrawo mrugające. Matka tłumaczyła mi, że to monogram św. Teresy, wszak trzy gwiazdy wyraźnie składały się na literę „T”. Tylko nieliczni wiedzieli, że ta niebieska kompozycja to Pas Oriona; przecież prócz gwiazd znane były tylko „ważne” ciała niebieskie: Słońce i – raczej ponury – Księżyc. No, może jeszcze Jutrzenka...

Przedświęcie czyli Wigilia

W Wigilię wstawało się bardzo rano, aby tak było przez cały rok. Próbuje w tym dniu szczęścia wszyscy – więc i pijacy, aby byli weseli; złodzieje, aby przez rok dobrze im szła kradzież. Jeśli udało się sąsiadowi podwędzić siekiere, pług czy inną gospodarską rzecz – mimo że kradzież kończyła się wykupnym – już „złodziej” nie musiał się trapić, że czegoś mu będzie brakować; i że przez następny rok wszystko będzie do niego lgnęło. A który chłop przeczornie chlapanął rano kielicha, nie musiał się trapić, że będzie do następnego adwentu przymusowym abstynentem. Które z dzieci będzie ukarane w tym dniu, będzie karane i w następny rok. Dobrze było być tego dnia wesołym, by nie gryzły przez przyszłe lato zmartwienia. Tego też dnia nie wydawało się ani centa, by w przyszłym roku nie musieć za wiele tracić. Myto się w miednicy, do której wrzucano monetę, by być zdrowym jak pieniądź i zapewnić sobie dostatek. Więc w Wigilię ważyły się ludzkie losy...

Wańkowicz w swych felietonach pisał, że w Wigilię „na Mlecznej Drodze Szafarz Niebieski odwraca klepsydry ludzkich żywotów”, czyli tego dnia wiele albo i wszystko może się w ludzkim życiu odwrócić. Należy mieć nadzieję, że na dobre – toć dzień dobroci.

Atrament w kropielnicy

No, i pasterka. Dokazywali na pasterce przede wszystkim młodzi. A drzewiej – np. żacy. Wlewali oni do kropielnicy atrament, a wchodzący lud, jak zawsze, żegnał się rzetelnie, mocząc palce w „święconej” wodzie. Kawalerowie zszywali klęczącym kompanom dwie sukmany do kupy albo dziewczętom dwie spódnice. Czasem wiązano

sznurkiem dwie nogi należące do dwóch różnych panien i gdy wstawały z klęczek – przaisny rechot wiernych zagłuszał czuły śpiew kolędy, na przykład do słów zacnego Franciszka Karpińskiego (1741 – 1825, autora nie tylko „Laury i Filona”), na tle uroczystej kolędy „Bóg się rodzi”. Ale i dziś podobnie owieczki dokazują. Sąsiadki wiedziały, który chłop pił po wigilijnej wieczerzy – wszak nie śpiewał „W żłobie leży”, a wprost ryczał... Ileż natrudziły się po mszy północy panny na wydaniu i ich matki! Wróżyły sobie na wszelkie sposoby, czekając na odpowiedź znaków losu, któraż z nich założy rychło welon.

Po powrocie z pasterki także obowiązywały reguły. Nie wolno było podsłuchiwać zwierząt mówiących ludzkim głosem. Pewien ciekawski gospodarz ukrył się w żłobie i czekał, co powie koń. Usłyszał: *Leż gospodarzu w żłobie a wnet będzie po tobie*. I stało się – zmarł już w zapusty.

Pamiętam z dzieciństwa, kiedy to niedospany po pasterce dom jeszcze milczał, w białej ciszy za oknami. Spałem pod choinką, z której gałązek spływały słodkości, a ja od małego łasuch... Nagle po przekątnej po koju przepłynął anioł. Jeszcze dziś widzę go nadzwyczaj wyraźnie i dałbym sobie obciąć nie tylko rękę, że on płynął jak przez mgłę, w śnieżnych szatach, zniknął w kącie pokoju, pod zegarem przywiezionym z Ameryki przez dziadka tuż po wojnie japońskiej.

Od lat w różny sposób celebрую w Wigilię urodziny Mickiewicza. Pytam znajomych, jakie miał imię Adam Mickiewicz... Pytanie jakby kłopotliwe. Otóż imiona wieszczka to Adam Bernard. Nie znam źródła tłumaczącego owo dodatkowe imię. Może dlatego, że przyszły poeta urodził się nazbyt słaby, na prowincji, daleko od kościoła, postanowiono więc ochrzcić go „z wody”. A patronem m.in. chorych dzieci, jak podaje martyrologium, jest św. Bernard. Może dlatego...

To tradycja. Więc kultura narodu. Trwałość, poświadczająca wielkość tego święta, jego znaczenie dla człowieka. „Cicha noc, święta noc...” (choć kolęda ta przyszła z Niemiec, jak i przed wiekiem choinka, wzrusza nas jak i ludzi na całym świecie). I opłatek, który wszystkich łączy, nigdy – tego pragniemy zwłaszcza dziś – nie dzieli.



Kartki z kalendarza, czyli okiem zakonnicy

----- FELIETON -----

Twarze setek dzieci ze środowisk, w których przeżywają wiele smutku, rozjaśnia szczery uśmiech. Dlaczego? Bo nie brakuje naśladowców św. Mikołaja

----- S. DAWIDA RYLL CSSMA -----

Jest początek roku szkolnego, 3 września 2024 r., tak naprawdę pierwszy dzień nauki, po wczorajszym uroczystym rozpoczęciu. Na ósmej godzinie lekcyjnej, czyli o 14.55 lekcja religii w jednej z warszawskich szkół, w kl. 7a. Kto przyjdzie? – myślałam ze smutkiem. Już ocena z religii nie liczy się do średniej, a uczniowie tego dnia mają lekcje od godziny ósmej rano, są już zmęczeni... – snułam pesymistyczne przewidywania. Na katechezę schodzę do piwnic, wąskie korytarze bez okien, w klasie małe okienka powyżej głów z widokiem na nogi przechodniów. Wraz z dzwonkiem do klasy wchodzi uczniowie, zajmują miejsca, liczę... Tyle samo, co przed wakacjami – osiemnaście osób (cała klasa liczy dwadzieścia dwie)! Wielka ulga, radość, serdeczne powitanie! Bohaterowie obecnych czasów – wytrwałe dziewczyny, dzielni chłopcy. Byli w stanie oprzeć się powszechnej propagandzie i trwają przy Chrystusie. Może gdzie indziej byłoby to normalne, ale to przecież Warszawa! Bogu niech będą dzięki! Rośnie nadzieja.

9 października 2024 r. Lublin. Promocja książki i zarazem przejście na emeryturę profesora Wojciecha Kaczmarka, dyrektora Instytutu Filologii Polskiej, prodziekana Wydziału Nauk Humanistycznych KUL, wieloletniego kierownika Katedry Dramatu i Teatru. *Widzieć wiarę. Kerymatyczna interpretacja dramatu i teatru* – to pozycja naukowa, w której rozum i wiedza nie są jedynym narzędziem badania rzeczywistości literackiej i teatralnej. Dodatkowym i bardzo ważnym elementem poznawczym w tej hermeneutycznej „przygodzie” jest „oko wiary”. Autor odważnie podejmuje dyskurs z autorami dzieła zbiorowego „*Literatura a religia. Wyzwania epoki świeckiej*” jako grant w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Wiele

niepokoju budzi bowiem upatrywanie przez nich większej mocy badawczej w „świeckości”, twierdzenie, że ateizm i teizm są opcjonalne w spojrzeniu na literaturę, z tym że postawa ateistyczna miałaby być, wg nich, bardziej naukowa. Zarówno w realnym życiu jednostki, społeczeństwa, jak i w świecie przedstawionym, antropologia ateistyczna w rzeczywistości pozbawia człowieka istotnego duchowego wymiaru i... sensu. Człowiek, na jakiegokolwiek pozycji stoi (badacz, czytelnik, bohater) świadomie negujący obecność Boga w swoim życiu, pozbawia się relacji nie tylko do Osoby Boga, ale mocno zubaża relacje do człowieka i spłyca rozumienie człowieczeństwa. Bez wiary biblijnej, odczytywanie i interpretacja świata pozbawione są głębi, a dziedzictwo kulturowe odarte z wartości. Prowadzi to do kryzysu chrześcijaństwa, ale zagrożenie niesie cała cywilizacja. Zastanawiające jest, że w dziele *Literatura a religia...* autorzy nie sięgnęli do wnikliwych analiz, które uczynił Jan Paweł II (*Przekroczyć próg nadziei, Pamięć i tożsamość*) czy Joseph Ratzinger (*Raport o stanie wiary, Sól ziemi*). Czy określenie „epoka świecka” nie jest zatem demagogicznym zaklęciem. *Widzieć wiarę...* to rzecz naukowa, która jednocześnie niesie nadzieję, że chrześcijaństwo wcale nie kapituluje i jest rątkiem dla dzisiejszego, jakże zblazowanego świata.

2 grudnia 2024 r. W parafii na warszawskim Bemowie rozpoczyna swój adwentowy dzień tłum wiernych. Jest szósta rano, Roraty, wielki kościół rozjaśniony zapalonymi świecami, lampionami, ławki wypełnione ludźmi. *Rorate caeli desuper et nubes plant justum...* – śpiewamy przy czystej, dźwięcznej muzyce organów. *Spuście rosę niebios a i obłoki niech wyleją sprawiedliwego* – potrzebujemy Go, czekamy na Niego, On

bowiem rozjaśnia ciemności tego świata, bez Niego potykamy się na każdym kroku, bez Niego świat pogrąża się w chaosie. Pośród wiernych młodzież, dużo dzieci! Uśmiecham się, widząc tych, którzy potrafią mocno się spierać na lekcjach religii, dyskutować, pytać, szukać..., a jednak przychodzą tutaj – do Źródła – intuicyjnie, z potrzeby serca, wchodzą w najważniejszy, duchowy wymiar człowieczeństwa.

6 grudnia 2024 r. Serce rośnie, bo tego dnia twarze setek (dosłownie) dzieci ze środowisk, w których przeżywają wiele smutku, rozjaśnia szczery uśmiech. Dlaczego? Bo nie brakuje naśladowców św. Mikołaja (tego prawdziwego z Nieba, a nie dziadka Mroza czy czerwonego pajaca z Laponii). Do dzieci z wielu naszych domów dziecka czy z placówek wsparcia dziennego dotarły paczki z prezentami od osób, które ich osobiście nie znają i którym nie będą w stanie osobiście podziękować. Paczki, które zawierają piękne, nowe rzeczy: zabawki, ubrania, słodycze, przedmioty, które były przez dzieci wymarzone czy które pomogą im rozwijać zainteresowania... Oto św. Mikołaj „przez komin” samolotu, statku, samochodu, przez serce i portfel niekoniecznie tych najbogatszych, przez skarbonki ich rówieśników znalazł drogę, by powiedzieć wychowankom placówek: jesteście ważni, ktoś o was pamięta, ktoś was otacza miłością i troską!

Takich pięknych kartek z kalendarza można by dziś „zerwać” znacznie więcej! Za te wszystkie ślady nadziei, że dobro i prawda żyje w tym świecie, że wiara w dzieleniu się dobrem pomaga i do prawdziwego Dobra prowadzi, moje serce wychwala dziś Emmanuela, Boga z nami.

Przedstawiamy sołtysów wsi

We wrześniu rozpoczęła się nowa (2024-2029) kadencja sołtysów, wśród których cztery osoby funkcję tę pełnią po raz pierwszy: Paweł Klara (Miejsce Piastowe), Ewa Banaś-Ulaszek (Wrocanka), Agnieszka Jezierzańska (Zalesie), Sebastian Śpiewak (Łężany). Oczywiście wśród gospodarzy wsi są swoiści weterani jak Aleksander Mercik z Targowisk z 21-letnim doświadczeniem na tym stanowisku czy Teresa Sirko, sołtys Głowienki od 17 lat. W Niżnej Łące Tadeusz Pacek sołtysiem jest trzecią kadencję, a w Rogach – Aneta Dobosz drugą. W Rogach i Głowience sołtys pełni także funkcję radnego. Piszemy o tym, o co będą zabiegać, jakie mają plany i zamierzenia.

GŁOWIENKA



Teresa Sirko (69 lat), od 17 lat sołtys Głowienki, funkcję tę pełni już piątą kadencję (2007–2011, 2011–2015, 2015–2019,

2019–2024, 2024–2029), przez 4 kadencje od 2006 do 2024 r. radna Rady Powiatu Krośnieńskiego, obecnie radna Rady Gminy Miejsce Piastowe, emerytka, wiele lat pracowała w Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej „Sopex” Krosno. W trakcie działalności samorządowej inicjatorka licznych inwestycji w Głowience, gminie i powiecie.

Praca dla dobra mieszkańców gminy i Głowienki leży mi głęboko na sercu, a działalność społeczna pozwala mi spotykać się z mieszkańcami, wsłuchiwać się w ich głos. Priorytetem w obecnej kadencji jest nowy żłobek w Głowience (zwiększenie miejsc z 15 do 50). Inne zadania to budowa chodników przy ul. Franciszkańskiej (od kościoła do remizy OSP) wraz przejściem dla pieszych, ul. Pogórze (od piekarni do mostu), ul. A. Kubita i ul. Podmiejskiej, budowa oświetlenia i położenie nawierzchni asfaltowej (ul. Słoneczna – nowe osiedle), dokończenie modernizacji kuchni w domu ludowym, powstanie ścianki wspinaczkowej w szkole oraz powiększenie parkingu przy domu ludowym.

ŁĘŻANY

Sebastian Śpiewak (31 lat), piekarz w ITV w Miejscu Piastowym, z zawodu kucharz, ukończone ma także kursy cukiernictwa, członek OSP i KGW. W Łężanach mieszka od 2 lat, przyjechał tutaj z Krakowa „za żoną”, która jest rodowitą łężanianką.



Dużo osób mnie pyta, dlaczego zostałem sołtysiem, choć nie jestem rodowitym łężaniakiem. Chciałem lepiej poznać ludzi, bardzo lubię

z nimi rozmawiać. Jestem zadowolony, że ludzie poszli za mną i wybrali mnie na sołtysa, choć nie jestem stąd. Jestem w Urzędzie Gminy, jak tylko dowiem się o jakimś problemie. Pomaga mi Rada Sołecka. Mam wielki szacunek do jej członków, którzy wspierają mnie i doradzają. Bez nich bym sobie nie poradził. W stałym kontakcie jestem także z radnymi. Ostatnio interwieniowaliśmy w sprawie naprawy lamp koło stadionu przy ul. Nawsie. LAMPY JUŻ ŚWIECĄ I MŁODZIEŻ JEST ZADOWOLONA. Zrobione zostało też przejście dla pieszych przy domu ludowym. Chcielibyśmy urządzić plac zabaw dla dzieci na stadionie przy ul. Nawsie. Chciałbym, aby było więcej patroli policji, bo niektórzy bardzo szybko jeżdżą samochodami ulicą Jana Pawła II. I żeby było więcej spotkań z łężaniakami, aby można było porozmawiać.

Jestem krakusem, ale łężaniakom nie pozwolę zrobić krzywdy. Od tego jest sołtys, żeby rozmawiać, wspierać i działać, a nie siedzieć w domu. Jeszcze raz powtórzę, że z ludźmi trzeba rozmawiać i współpracować.

MIEJSCE PIASTOWE

Paweł Klara (36 lat), obecnie pracownik Zakładu Gospodarki Komunalnej w Miejscu Piastowym, od 24 lat członek Ochotniczej Straży Pożarnej w Miejscu Piastowym (pełni funkcję skarbnika) oraz Orkiestry Dętej Gminy Miejsce Piastowe (gra na trąbce). Społecznik, jeden z inicjatorów założenia grupy Mi-



łośników Historii Miejsca Piastowego. Mówi, że Miejsce Piastowe, swoją miejscowość, w której mieszka od urodzenia, ma w sercu.

Chciałbym w Miejscu Piastowym zjednoczyć różne środowiska, aby wszyscy, bez względu na przynależność do jakiegokolwiek organizacji czy partii, działali wspólnie dla dobra naszej miejscowości. Może jestem idealistą, ale całe życie staram się być optymistycznie nastawiony do życia i świata, w jakim żyję. Liczę na współpracę, dobrą radę zawsze przyjmę z otwartymi rękami, a krytyki się nie boję, bo zawsze coś dobrego można z niej wyciągnąć. Nic nie będę obiecywał, bo jestem społecznikiem, a nie politykiem. Zachęcam wszystkich do szczerzej współpracy.

NIŻNA ŁĄKA



Tadeusz Pacek (63 lata), rolnik, od 25 lat prowadzi 25-hektarowe gospodarstwo rodzinne, od 9 lat sołtys Niżnej Łąki (2015–2019;

2019–2024; 2024–2029); od 25 lat członek Rady Parafialnej parafii w Bóbrce, do której należy Niżna Łąka, członek Rady Powiatowej Podkarpackiej Izby Rolniczej w Krośnie drugą kadencję (2019–2023, 2023–2027).

Budżet sołecki na 2025 rok przeznaczylimy na budowę placu zabaw dla dzieci przy strefie wypoczynkowej nad Jasiołką. Latem przyjeżdża tu wiele osób,

rodzin z dziećmi i brakuje takiego miejsca do zabaw. W pobliżu stoi budynek po byłym kółku rolniczym – chcielibyśmy, aby został wyremontowany. Po ukończeniu budowy osiedla za domem ludowym potrzebne jest dokończenie parkingu. W przyszłości najważniejszymi inwestycjami we wsi są: przebudowa ulicy Łukasiewiczza wraz z budową chodnika, zagospodarowanie starego żwirowiska przy rzece Jasiołka oraz modernizacja oświetlenia przy drodze powiatowej o. Hieronima Longawy. Zapraszam wszystkie organizacje działające na terenie sołectwa do współpracy. Czekam nas jeszcze dokończenie wodociągu w całej miejscowości i wyczyszczenie stawu koło stadionu.

ROGI



Aneta Dobosz (43 lata), sołtys wsi Rogi drugą kadencję, od 2019 roku; wykształcenie wyższe administracyjne (Uniwersytet

Rzeszowski), w latach 2020-2024 pełniła funkcję kierownika Zakładu Gospodarki Komunalnej w Miejscu Piastowym, obecnie pracownik SPG ZOZ w Miejscu Piastowym; członek Stowarzyszenia „Rogi Nasza Mała Ojczyzna”.

Jestem osobą pracowitą i chętną do współpracy. Moim dotychczasowym osiągnięciem jako sołtysa wsi jest uporządkowanie obszaru wokół domu ludowego. Chętnie pomagam organizacjom w swojej miejscowości. Współpracuję z LUKS Burza Rogi, OSP, KGW. We wszystko co robię, angażuję się na sto procent.

TARGOWISKA



Aleksander Mercik (63 lata), sołtys Targowisk od 21 lat, czyli już szóstą kadencję. Obecnie radny Rady Powiatu Krośnieńskiego, reprezentujący gminy Miejsce Piastowe i Krościenko Wyżne. W latach 2014-2018 dyrektor Etatowy Członek

Zarządu Starostwa Powiatowego w Krośnie. Od czerwca br. kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej w Miejscu Piastowym, wcześniej prezes Zarządu Spółdzielni Socjalnej PIAST w Krośnie.

Z nową Radą Sołecką pragniemy dołożyć starań, aby wpisać się w realizację planów nakreślonych zarówno przez radnych reprezentujących naszą miejscowość, jak i wójta, którego popieraliśmy w wyborach. Jedną z pierwszych spraw, które trzeba rozwiązać, jest ustalenie granicy z sołectwem Zalesie i powstanie odrębnej miejscowości Zalesie (jesteśmy już po wstępnych ustaleniach). Ważne sprawy dla Targowisk to: budowa chodnika wokół wioski, przebudowa niebezpiecznego skrzyżowania ul. Suchodolskiego i A. Krajowej wraz z przebudową mostu i z budową chodnika w kierunku kościoła, poprawa stanu dróg, oświetlenia, placu i budynku remizy OSP, parkingu przy domu ludowym oraz zagospodarowanie „jeziora”.

W roku 2025 będziemy obchodzili jubileusz 660-lecia Targowisk, co powinno być okazją dla wszystkich osób, którym rozwój, ale i pamięć o poprzednikach leży na sercu, do pokazania jedności. Dołożę wszelkich starań, aby godnie reprezentować i promować Targowiska i naszą czterkieską brać.

WROCANKA

WROCANKA



Ewa Banaś-Ulasek (42 lata), wykształcenie wyższe administracyjne w zakresie Wymiaru Sprawiedliwości i Prokuratury (WSAiZ w Przemysłu oddział Rzeszów), studia podyplomowe WSiZ w zakresie Zarządzanie Sprzedażą i Marketingiem. Od 12 lat pracuje w branży związanej z handlem, obecnie, jako przedstawiciel regionalny, w firmie kosmetyczno-chemicznej.

Moim celem jako sołtyski jest zwiększenie aktywności społecznej poprzez organizowanie wydarzeń i spotkań, które będą angażowały mieszkańców i budowały więzi w naszej społeczności. Ważne są też: współpraca z gminą i organizacjami; poprawa infrastruktury w naszej miejscowości; reagowanie na bieżące potrzeby mieszkańców.

WIDACZ

WIDACZ



Stanisław Kokosza (74 lata), sołtys Widacza niecałe dwie kadencje, kiedy to funkcję sołtysa objął po śmierci Danuty Wróbel (2012–2015, 2015–2019); emeryt, wcześniej pracował jako brygadzysta w Zakładach Urządzeń Naftowych w Krośnie.

Najważniejsze rzeczy, które trzeba wykonać to: dokończenie uregulowania stanu prawnego drogi prowadzącej do budynku szkoły, tak aby droga przeszła na własność gminy. Należy też przeprowadzić remont domu ludowego, w szczególności podłogi, a także zrobić oświetlenie w stronę „dzielnicy”.

ZALESIE

ZALESIE



Agnieszka Jezierzańska (50 lat), ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Rymanowie oraz CKU w Krośnie, z zawodu jest

technikiem administracji. Ukończyła również Państwową Akademię Nauk Stosowanych w Krośnie na kierunku turystyka i rekreacja, manager turystyki. Jej pasją są podróże, a także regionalna kuchnia i rękodzieło.

Moim priorytetem jest utworzenie miejscowości Zalesie oraz wybudowanie chodnika przy drodze krajowej od stacji Orlen do granicy Zalesia z Pustyniami. Chciałabym zaspokoić marzenia mieszkańców (bezpieczeństwo i rozwój wsi) i stworzyć naszą małą społeczność na osiągnięcia techniki.

Opł. IP, fot. Alicja Ulasz

Strażacy z Miejsca Piastowego z nowym sprzętem ratowniczym

50 tys. złotych dofinansowania z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie otrzymała gmina Miejsce Piastowe na zakup zestawu specjalistycznych narzędzi, które usprawnią działania ratownicze. Sprzęt najczęściej wykorzystywany podczas wypadków komunikacyjnych trafi do OSP w Miejscu Piastowym.

Podobne dofinansowania otrzymały także inne gminy w województwa podkarpackiego. Podpisanie umów odbyło się podczas uroczystego spotkania (19.11) w budynku zabytkowego dworca w Targowiskach, na którym – oprócz przedstawicieli gminy Miejsce Piastowe, obecni byli także samorządowcy z gmin: Wojaszówka, Iwonicz Zdrój, Dukla, Frysztak i Ustrzyki Dolne. W imieniu WFOŚiGW w Rzeszowie umowy podpisali: prezes Marta Zajko i wiceprezes Marek Klara, a naszą gminę reprezentowali: wójt Wiktor Skwara, który pełnił także rolę gospodarza, oraz skarbnik Gminy Ewelina Pilszak.

Fundusz Ochrony Środowiska przeznaczył 1 666 000 zł na zakup specjalistycznego sprzętu dla samorządów województwa podkarpackiego. Sprzęt ma służyć do likwidacji skutków klęsk żywiołowych oraz ich zapobieganiu. Środki nie zostały jednak wykorzystane w całości. – *Wniosków wpłynęło mniej. Te, które zostały pozytywnie ocenione, opiewały na kwotę ponad 820 tys. złotych. Niestety, żatujemy, że nie wszystkie jednostki samorządu terytorialnego aplikowały o te środki* – mówiła prezes Marta Zajko.

Ostatecznie dofinansowanie otrzymało 17 gmin z województwa podkarpackiego, w tym cztery z powiatu krośnieńskiego. – *Te pieniądze są tylko na jedną rzecz: na narzędzia hydrauliczne bądź elektryczne dla jednostek, które są w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym* – tłumaczył wiceprezes Marek Klara, podkreślając, że strażę te już od dłuższego czasu wykorzystywane są do wypadków i zdarzeń drogowych, podczas których ten sprzęt jest im bardzo potrzebny, a że jest drogi, nie zawsze znajduje się na wyposażeniu wozów strażackich. Teraz była okazja na doposażenie samochodów.

W naszej gminie nowe narzędzia elektryczne otrzymają strażacy z Miejsca Piastowego, należący do KSRG. – *Zestaw będzie stanowił podstawowe wyposażenie jednostki w ratownictwie drogowym. Lokalizacja jednostki jest newralgiczna,*



znajduje się niedaleko skrzyżowania dróg krajowych 28 i 19. A biorąc jeszcze pod uwagę perspektywę rychłego oddania do użytku drogi ekspresowej S19 i powstającego w Miejscu Piastowym węzła, sprzęt ten może być bardzo potrzebny – podkreślił Wiktor Skwara. Gmina do jego zakupu dołoży około 100 tys. złotych, bo całkowity jego koszt to około 150 tys. złotych.

– *Jednostka Operacyjno-Techniczna Ochotniczej Straży Pożarnej w Miejscu Piastowym będzie miała najkrótszą drogę wjazdu na S19, co pozwoli na skuteczniejsze działania ratownicze. Zakupiony sprzęt to kompletny zestaw narzędzi do ratowania życia ludzkiego w wypadkach komunikacyjnych. Narzędzia hydrauliczne, a zwłaszcza zasilane akumulatorami, są niezwykle praktyczne, gdyż nie ma potrzeby łączenia narzędzi z agregatem. Dzięki temu rozwiązaniu ratownicy zyskują większą skuteczność działań ratunkowych* – zaznacza wiceprezes, naczelnik dh Krzysztof Węgrzyn.

Na zakupie skorzystała także OSP w Targowiskach, która otrzymała narzędzia hydrauliczne z Miejsca Piastowego. – *Bardzo się cieszę, że trafiły one do Targowisk. Będą służyły wszystkim z tego względu, że na ulicy Floriańskiej będzie wjazd techniczny na drogę S19* – podkreślił prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP Józef Sidor, wyrażając nadzieję, że wkrótce OSP Targowiska zostanie także wpisana do KSRG, jako trzecia jednostka w gminie. Sprzęt hydrauliczny do ratownictwa drogowego posiada także, będąca w KSRG, OSP w Rogach.

Po podpisaniu umów wójt Wiktor Skwara zaprosił samorządowców do zwiedzenia odrestaurowanego dworca w Targowiskach, w którym obecnie mieści się biblioteka. – *Takie spotkania to także dobra okazja do poznania się i jakże potrzebnych, kulturalnych rozmów* – zaznaczył wiceprezes Marek Klara.

IP

Finansowanie ZKG będzie teraz łatwiejsze i bardziej przejrzyste

Niektórych mogła zaniepokoić uchwała o likwidacji Zakładu Gospodarki Komunalnej w Miejscu Piastowym, która została podjęta na XI sesji Rady Gminy 5 listopada 2024 r. Funkcjonujący do tej pory ZGK – jako zakład budżetowy – został przekształcony w jednostkę budżetową o tej samej nazwie. Pracownicy mogą spać spokojnie, zmiany ich nie dotyczą.

– Przekształcenie podyktowane jest tylko i wyłącznie względami organizacyjnymi i ekonomicznymi. Mienie i zobowiązania likwidowanego zakładu przejmują nowa jednostka, a pracownicy automatycznie staną się jej pracownikami. Zmiany pozwolą na bardziej racjonalne wydatkowanie środków budżetu gminy – tłumaczy Bartłomiej Bieszczad, zastępca wójta, wyjaśniając podstawową różnicę pomiędzy zakładem budżetowym a jednostką budżetową, polegającą na tym, że zakład budżetowy wykonuje zadania odpłatnie i pokrywa koszty swojej działalności z przychodów własnych, podczas gdy jednostka budżetowa pokrywa swoje wydatki bezpośrednio z budżetu gminy.

O korzyściach z przekształcenia mówiła także skarbnik Gminy Ewelina Pilszak. – Finansowanie zakładu będzie łatwiejsze i bardziej przejrzyste, co pozwoli na racjonalne planowanie budżetu gminy. Tłumaczy, że ZGK – funkcjonujący jako

zakład budżetowy – ma swoje uzasadnienie, jeśli w gminie prowadzona jest gospodarka komunalna, a zakład posiada własne przychody, np. z tytułu prowadzenia działalności związanej z gospodarką wodociągową, kanalizacyjną czy odbiorem odpadów komunalnych, które pozwalają na finansowanie jego działalności. – Nasz zakład takiej działalności nie prowadzi i nie może wygenerować przychodów. Na jego konto nie wpływają żadne środki zewnętrzne. Jego funkcjonowanie finansowane jest w całości z budżetu gminy. Prowadzenie jego działalności w obecnym zakresie jest uciążliwe ze względów organizacyjnych – podkreśla.

Wójt Wiktor Skwara zaznacza, że za przekształceniami nie stoją żadne ukryte powody: – Przekształcenie pozwoli na usprawnienie funkcjonowania jednostki. Tylko taki cel przyświeca tym zmianom. Nie zmienia się zakres jego działalności, nie zmienia się zatrudnienie.

Do zadań ZGK w dalszym ciągu będzie należało m.in. utrzymanie cmentarzy, placów zabaw, boisk sportowych, terenów rekreacyjnych, pomników, wykonywanie drobnych prac remontowych w budynkach szkół, żłobkach, domach ludowych, remizach strażackich. Obowiązkiem ZGK jest także utrzymanie czystości dróg i chodników, rowów przydrożnych, łatanie dziur w gminnych drogach i prowadzenie PSZOKU. Jedynie nowe zadanie, którego do tej pory ZGK nie realizował, to dowóz dzieci do placówek oświatowych.

Obecnie w ZGK pracują 22 osoby, a funkcję kierownika pełni Aleksander Mercik.

Zakład Gospodarki Komunalnej – jako zakład budżetowy – utworzony został w 2019 roku, po likwidacji działającego w strukturze Urzędu Gminy Warsztatu Remontowo-Naprawczego.

IP

Pomoc w przypadku zadławień

Wszystkie szkoły podstawowe z terenu gminy oraz gminne żłobki otrzymały zestawy LifeVac do udzielania pomocy w przypadku zadławień.

LifeVac to produkt medyczny stworzony w celu udrażniania dróg oddechowych osoby, która się krztusi lub dławi. Jest prosty w obsłudze, wystarczy uruchomić mechanizm ssący, który pomaga usunąć przeszkodę z dróg oddechowych. Zadławienie to jedno z najpoważniejszych zagrożeń, które może wydarzyć się nagle i niespodziewanie. Wyposażenie placówek oświatowych w zestawy LifeVac przyczyni się do zwiększenia poziomu bezpieczeństwa podopiecznych placówek szkolnych czy żłobków. LifeVac otrzymał pozytywną opinię na podstawie raportu z oceny klinicznej oraz jest rekomendowany przez Krajowego Konsultanta Ratownictwa Medycznego.

21 października w Urzędzie Gminy zestawy LifeVac dyrektorom placówek przekazali wójt Wiktor Skwara oraz zastępca wójta Bartłomiej Bieszczad, jednocześnie przewodniczący Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Miejscu Piastowym. Zestawy sfinansowała GKRPA, realizująca Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w gminie (lata 2022–2024).

UG

Nowy samochód do przewozu dzieci

Informujemy, że Gmina Miejsce Piastowe zakupiła nowy samochód przeznaczony do przewozu osób niepełnosprawnych – dzieci i młodzieży z terenu gminy. Pojazd ten zapewni bezpieczny transport do szkół, placówek opiekuńczych czy ośrodków rehabilitacyjnych.

Dziewięcioosobowy Opel Zafira kupiono dzięki dofinansowaniu z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach „Programu wyrównywania różnic między regionami III w 2024 r.” Samochód kosztował 200 tys. złotych, z czego 144 tys. stanowiło dofinansowanie, pozostałe 56 tys. złotych to środki Gminy Miejsce Piastowe.

UG

Krótko z Urzędu

30 tysięcy złotych – tyle Gmina Miejsce Piastowe przekaże Gminie Głuchołazy (woj. opolskie) w 2025 roku na pomoc związaną z odbudową i modernizacją gminnych dróg i chodników uszkodzonych podczas powodzi, która wystąpiła we wrześniu br. w południowo zachodniej części kraju. Zniszczone zostały mosty, drogi, zalane domy, a mieszkający tam ludzie stracili cały dorobek życia.

Do Urzędu Gminy dotarły informacje, że niektóre firmy (np. Energia dla Przyszłości Sp. z o.o.) oferują mieszkańcom gminy Miejsce Piastowe bezpłatne audyty nieruchomości pod kątem montażu instalacji fotowoltaicznych, magazynów energii, pomp ciepła, rekuperacji. Informujemy, że gmina Miejsce Piastowe nie współpracuje z tą firmą i nie ponosi odpowiedzialności za jej usługi. W przypadku jakichkolwiek pytań lub wątpliwości prosimy o kontakt z Urzędem Gminy Miejsce Piastowe, tel. 13 43 530 12, e-mail: gmina@miejscapiastowe.pl.

200 297 zł dofinansowania otrzymała gmina z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na przebudowę ulicy Akacyjnej w Targowiskach. Przebudowany zostanie 222 metrowy odcinek drogi (od km 0+134 do 0+356), co pozwoli na znaczną poprawę komfortu i bezpieczeństwa zarówno mieszkańcom, jak i służbom ratunkowym.

Gmina Miejsce Piastowe otrzymała 106 288 zł dofinansowania w ramach programu Ministra Finansów pn. „Lekcje o finansach” – edycja 2024, co zostanie przeznaczone na organizację zajęć lekcyjnych i wycieczek w roku szkolnym 2024/2025 dla uczniów szkół w Miejscu Piastowym i Rogach. Całkowita wartość projektu to 132 860 zł. O odbytych wycieczkach szkolnych na s. 47.

Zamieszkać na Osiedlu Słonecznym w Niżnej Łące

SIM Podkarpacie ogłasza nabór uzupełniający wniosków o wynajem ostatnich mieszkań na Osiedlu Słonecznym w Niżnej Łące. Znajdują się one na parterze domów jednorodzinnych dwulokalowych.

Wniosek należy złożyć w wersji papierowej, w zamkniętej kopercie z podanym imieniem, nazwiskiem, adresem zwrotnym i adresem e-mail wnioskodawcy z dopiskiem: „Wniosek o zawarcie umowy najmu – SIM Miejsce Piastowe” w Urzędzie Gminy Miejsce Piastowe (ul. Dukielska 14, pok. 12) lub przesłać pocztą na adres SIM Podkarpacie, ul. Kolejowa 17, 36-040 Boguchwała. Więcej informacji na temat inwestycji

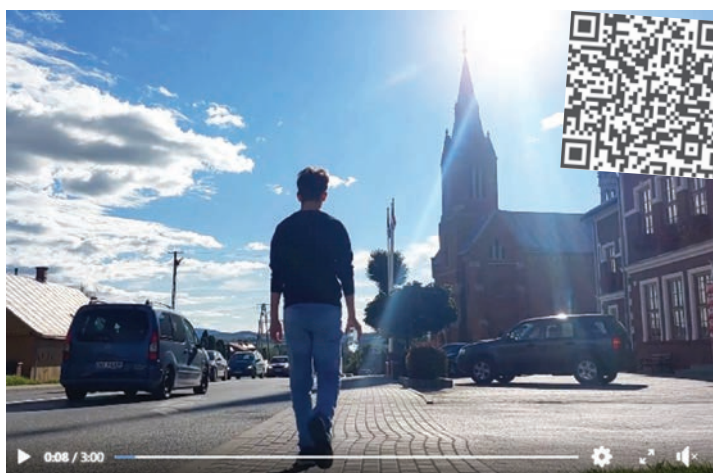


SIEMO można uzyskać pod numerem tel. 532 344 796.

Wnioski dostępne są w pokoju nr 12, w siedzibie Urzędu Gminy Miejsce Piastowe oraz do pobrania na stronie <https://simpodkarpacie.pl>.

UG

„Nakręć się na ekologię”



Nagrodzony film autorstwa Grzegorza Bary można obejrzeć na gminnym profilu facebookowym

15 października br. odbyło się wręczenie nagród uczestnikom konkursu ekologicznego „Nakręć się na ekologię”, zorganizowanego przez Gminę Miejsce Piastowe.

Zadaniem w konkursie było nakręcenie filmiku (max. 3 min) o tematyce ekologicznej, np. dotyczącej dbania o środowisko, sortowania odpadów czy wprowadzania innowacyjnych rozwiązań ekologicznych. Spośród 23 nadesłanych na konkurs filmów jury nagrodziło trzy prace.

Laureaci konkursu:

- I miejsce – Grzegorz Bara (SP w Miejscu Piastowym) – nagroda: rower
- II miejsce – Jan Czekański (SPw Zalesiu) – nagroda: laptop

- III miejsce – Miłosz Szmyd (SP w Targowiskach) – nagroda: hulajnoga elektryczna

Pozostali uczestnicy otrzymali upominki i dyplomy. Zwycięzcom konkursu gratulowali wójt Wiktor Skwara oraz zastępca wójta Bartłomiej Bieszczad. Dziękujemy za udział i gratulujemy zwycięzcom!

Celem konkursu było rozwijanie i kształtowanie postaw proekologicznych wśród młodzieży oraz poszerzenie świadomości i wiedzy na temat ekologii. Konkurs „Nakręć się na ekologię” realizowany był w ramach Programu Regionalnego Wsparcia Edukacji Ekologicznej i dofinansowany przez NFOŚiGW i WFOŚiGW w Rzeszowie kwotą 7 998 zł.

UG

Kto odśnieża drogi?

Przedstawiamy informacje dotyczące zimowego utrzymania dróg. W naszej gminie są trzy kategorie dróg: krajowe, powiatowe i gminne. Gmina odpowiada za odśnieżanie tylko i wyłącznie dróg gminnych.

Do kogo należy zgłosić się w konkretnych przypadkach? Poniżej wykaz osób i instytucji odpowiedzialnych za poszczególne odcinki dróg oraz numery telefonów, pod którymi można zgłaszać utrudnienia w ruchu drogowym wynikające z opadów śniegu.

DROGI KRAJOWE

- DK nr 19: **Łęczany**, ul. ks. B. Markiewicza, **Miejsce Piastowe**, ul. Jana Pawła II i ul. Dukielska, **Rogi**, ul. Trakt Papierki, **Targowiska**, ul. Kolejowa,
- DK nr 28: **Miejsce Piastowe**, ul. Krośnieńska, B. Markiewicza.

Za zimowe utrzymanie tych dróg odpowiada Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych. Szczegółowe informacje na temat warunków drogowych panujących na drogach krajowych można uzyskać całodobowo poprzez kontakt infolinią drogową GDDKiA pod numerem 19111 lub na stronie internetowej GDDKiA w zakładce „Serwis dla kierowców”.

DROGI POWIATOWE

- **Głowienka**, ulice: Szkolna, św. Jana, o. A. Kubita, Podmiejska;
- **Łęczany**, ulice: Jana Pawła II, Kościuszki;
- **Miejsce Piastowe**, ulica: Dworska;
- **Niżna Łąka**, ulice: o. H. Longawy, św. Jana z Dukli, Sportowa;
- **Rogi**, ulice: Długa, Polna, ks. H. Domino;
- **Targowiska**, ulice: Dębowa, Jana Pawła II, Armii Krajowej;
- **Widacz**, droga: Targowiska – Widacz – Wróblak;
- **Wrocanka**, ulice: Krośnieńska, Pańska, św. Rozalii, św. Jana, Długa.

Zimowym utrzymaniem dróg powiatowych kieruje całodobowo dyżurny (tel. 13 43 300 20), a nadzór sprawuje Naczelnik Wydziału Rozwoju Inwestycji i Dróg w Starostwie Powiatowym w Krośnie – tel. 13 43 75 797 (pon. – pt. w godz. 7.00–15.00); kierownik Obwodu Drogowo-Mostowego w Dukli – tel. 13 43 300 20 (pon. – pt. w godz. 7.00–15.00); sekretariat – tel. 13 43 75 796 (pon. – pt. w godz. 7.00–15.00).

DROGI GMINNE

Pozostałe, niewymienione powyżej drogi, są drogami gminnymi. Ich odśnieżanie należy do zadań obsługiwanych przez Urząd Gminy. W ramach procedury przetargowej zostały wyłonione firmy, które stosownie z zawartymi umowami, mają dbać o właściwe utrzymanie dróg. Interwencje w sprawie wykonania odśnieżania należy zgłaszać do sołtysa danej miejscowości: Teresy Sirko (Głowienka) – 604 832 209; Sebastiana Śpiewaka (Łęczany) – 509 668 363; Pawła Klary (Miejsce Piastowe) – 506 148 005; Anety Dobosz (Rogi) – 783 688 496; Tadeusza Pacaka (Niżna Łąka) – 509 668 378; Aleksandra Mercika (Targowiska) – 519 531 131; Stanisława Kokoszki (Widacz) – 509 668 276; Ewy Banaś-Ulasek (Wrocanka) – 794 222 302; Agnieszki Jezierzańskiej (Zalesie) – 509 668 357.

Dorota Kustron

Umowa partnerska ze słowacką gminą Kapušany

Gmina Miejsce Piastowe od nowego roku będzie realizować wspólny projekt ze słowacką gminą Kapušany (powiat preszowski).

27 września wójt Wiktor Skwara podpisał umowę partnerską z burmistrzem Obec Kapušany Jánem Zemčákiem na realizację małego projektu ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Program INTERREG Polska-Słowacja 2021-2027.

W ramach projektu „Wspólne inicjatywy samorządów – Obec Kapušany a Gmina Miejsce Piastowe” planowana jest wizyta uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Kazimierza Wielkiego w Rogach w miejscowości Kapušany, a także

wizyta uczniów ze Słowacji w szkole w Rogach; zakup strojów i szkolenia dla OSP w Rogach, warsztaty dla seniorów i młodzieży w Polsce i na Słowacji oraz zakup sprzętów i wyposażenia niezbędnego do realizacji projektu.

Łączny koszt projektu po stronie Gminy Miejsce Piastowe wynosi 30 845,95 euro – przy wkładzie własnym gminy 6 169,19 euro i kwocie dofinansowania 24 676,76 euro. Całkowita wartość projektu (razem ze stroną słowacką) to 93 827,36 euro.

UG

Akcja „Trzeźwość”

Na drogach gminy Miejsce Piastowe funkcjonariusze krośnieńskiej komendy policji, wspólnie z członkami Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Miejscu Piastowym przeprowadzili 24 października akcję „Trzeźwość”.

Kontrole drogowe odbyły się we Wrocance, Głowience, Rogach i Targowiskach. Mundurowi skrupulatnie sprawdzali stan trzeźwości wszystkich zatrzymanych kierowców. Z satysfakcją możemy stwierdzić, że wszyscy badani okazali się trzeźwi. W ramach podziękowania za wzorową postawę członkowie GKRPA wręczyli uczestnikom akcji praktyczne gadżety. Akcja badania trzeźwości na drogach jest rekomendowana przez Krajowe Centrum Leczenia Uzależnień i w naszej gminie jest organizowana cyklicznie od 2021 roku.

Anna Borek

Aktywny Rodzic – nowe świadczenia dla rodzin

Od 1 października 2024 r. ruszył program Aktywny Rodzic, który wprowadza nowe świadczenia pieniężne dla rodzin. Program ma ułatwić rodzicom pogodzenie zadań związanych z rodzicielstwem i aktywnością zawodową. Wnioski o świadczenia można składać do ZUS od 1 października 2024 r.

Jakie są rodzaje świadczeń

Program obejmuje świadczenia:

- aktywni rodzice w pracy – nowe świadczenie,
- aktywnie w żłobku – zastąpi dofinansowanie do żłobka,
- aktywnie w domu – zastąpi rodzinny kapitał opiekuńczy.

Świadczenia z programu Aktywny Rodzic przysługują bez względu na dochód rodziny i nie podlegają egzekucji administracyjnej i komorniczej. Od świadczeń nie pobiera się zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych, składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne.

Aktywni rodzice w pracy

Świadczenie to przysługuje aktywnym zawodowo rodzicom lub opiekunom na dziecko w wieku od 12. do 35. miesiąca życia. Świadczenie nie przysługuje na dziecko, które uczęszcza do przedszko-

ła, żłobka, klubu dziecięcego lub jest pod opieką dziennego opiekuna. Świadczenie wyniesie 1500 zł miesięcznie na dziecko lub 1900 zł, jeżeli maluch ma odpowiednie orzeczenie o niepełnosprawności.

Aktywnie w żłobku

Świadczenie to przysługuje na dofinansowanie kosztów objęcia dziecka opieką w żłobku, klubie dziecięcym albo sprawowaną przez dziennego opiekuna.

To wsparcie zastąpi dotychczasowe dofinansowanie żłobkowe z ZUS. Nowe świadczenie będzie pokrywało koszty do 1500 zł miesięczne. A W przypadku dziecka z orzeczeniem o niepełnosprawności kwota dofinansowania wyniesie 1900 zł.

Świadczenie przysługuje do końca roku szkolnego, w którym dziecko skończy 3 lata, a gdy niemożliwe lub utrudnione jest objęcie dziecka wychowaniem przedszkolnym – do końca roku szkolnego, w którym skończy 4 lata.

Aktywnie w domu

Świadczenie to przysługuje na każde dziecko w rodzinie, w wieku od 12 do 35. miesiąca życia.

Zastąpi dotychczasowy rodzinny kapitał opiekuńczy, ale w odróżnieniu od RKO obejmie także pierwsze dziecko. Świadczenie wyniesie po 500 zł miesięcznie. Łączna kwota do wykorzystania na jedno dziecko w okresie od 12. do 35. miesiąca życia dziecka wyniesie 12 tys. zł.

Jak złożyć wniosek o świadczenia z programu Aktywny Rodzic

Wnioski można będzie składać tylko elektronicznie od 1 października 2024 r. Wniosek złożony w formie papierowej ZUS pozostawi bez rozpatrzenia.

Więcej informacji o programie Aktywny Rodzic na stronie www.zus.pl

UG

Zagospodarowano teren za Domem Ludowym w Łęczanach

Gmina Miejsce Piastowe zrealizowała projekt pn. „Zagospodarowanie terenu oraz poprawa estetyki wokół Domu Ludowego w Łęczanach”, który dofinansowany został z budżetu Województwa Podkarpackiego w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2021–2025 na działania służące realizacji Sołeckiej Strategii Rozwoju Wsi.

W ramach projektu zakupione zostały materiały na drewniany płot, sadzonki drzew i krzewów, parkowe ławki, betonowy grill, metalowa huśtawka oraz stół do pin-ponga. W przygotowanie terenu pod prace budowlane, polegające na posprzątanju miejsca, usunięciu samosiejek z części zagospodarowanego terenu, wyznaczeniu rabat, ściółkowaniu, sadzeniu roślin czy montażu zakupionych przedmiotów, zaangażowali się sołtys wraz z mieszkańcami Łęczan, przedstawiciele szkoły podstawowej, a także partnerzy projektu – łęczańskie Koło Gospodyń Wiejskich oraz Ochotnicza Straż Pożarna.

Dzięki środkom z funduszu sołeckiego wykonano także sporo robót dodatkowych, związanych z przygotowaniem

i zagospodarowaniem terenu, tj. zmodernizowano odpływy rynien dachu budynku domu ludowego, wyrównano teren, wyznaczono i wykonano alejki, ułożono kostkę brukową.

Dodatkowo, podczas zebrania wiejskiego we wrześniu, podjęto uchwałę w sprawie przeznaczenia części środków z funduszu sołeckiego na rok 2025 na wykonanie drewnianej altany.

Dotychczas niezagospodarowany teren zyskał nowoczesny i estetyczny wygląd, a podczas wykonywania prac mieszkańcy Łęczan mieli możliwość integracji poprzez wspólne działanie.

Wartość zakupów i wszystkich wykonanych prac to 81 952,54 zł w tym dofinansowanie z budżetu Wojewódz-



stwa Podkarpackiego w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2021–2025 wyniosło 19 600 zł. Pozostałe środki to budżet sołeczki Łęczan na 2 024 (52 708 zł) oraz środki własne Gminy Miejsce Piastowe.

UG

Kolejne prace w budynku domu kultury

Rozpoczął się kolejny, trzeci już etap prac związanych z przebudową budynku domu kultury w Miejscu Piastowym. Za niespełna dwa lata oddana zostanie do użytku sala widowiskowa. Koncerty i przedstawienia będą mogły odbywać się już w Miejscu Piastowym.

19 września 2024 r. w Urzędzie Gminy Miejsce Piastowe wójt Wiktor Skwara podpisał ze Stanisławem Rajchlem, prezesem Zarządu Zakładu Budowlano-Remontowego „LATER” sp. z o.o., umowę na realizację zadania pn. „Przebudowa Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki w Miejscu Piastowym – etap III”.

Inwestycja ta to kolejny etap prac budowlanych w budynku Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki w Miejscu Piastowym (przy rondzie). Obejmuje ona wykonanie części wewnętrznych instalacji, robót wykończeniowych oraz wyposażenia sali widowiskowej i pomieszczeń biurowych.

Zamontowana zostanie stolarka wewnętrzna, będą położone płytki i wykładziny, wykonana widownia oraz scena na sali widowiskowo-kinowej. Zakres

prac obejmuje: biały montaż, montaż instalacji sanitarnych, instalacji gazowej wewnętrznej oraz kotłowni, wentylacji mechanicznej i klimatyzacji. Zaplanowano wyposażenie biurowe, a także montaż sprzętu potrzebnego do korzystania w sali widowiskowo-kinowej, tj. dotyczący elektroakustyki, oświetlenia scenicznego oraz kinotechniki.

Całkowita wartość inwestycji wyniesie 12 582 560,29 zł brutto, przy dofinansowaniu 5 400 000 zł z Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych. Prace mają potrwać do lutego 2026 r.

Na wykończenie będzie jeszcze musiała poczekać część biblioteczna budynku.

Alicja Lejtnar



Wewnętrzne drogi gminne z nawierzchnią asfaltową



Trwają prace związane z przebudową czterech wewnętrznych dróg gminnych w Targowiskach, Łężanach i Widaczu. Drogi zyskają asfaltową nawierzchnię.

- 212 m – boczna ul. Jana Pawła II w Łężanach (droga przed piekarnią);
- 125 m – ul. Suchodolskiego w Targowiskach (tzw. droga koło jeziora);
- 60 m – ul. Górka w Targowiskach;

- 80 m – droga za Domem Ludowym w Widaczu.

1 października br. umowę na ich przebudowę wójt Wiktor Skwara podpisał z firmą BOGBUD z Rymanowa. Wszystkie prace zostaną zakończone jeszcze w tym roku, a inwestycja jest w pełni finansowana z budżetu gminy. Koszty prac to około 518 tys. złotych.

UG

Więcej roślin miododajnych we Wrocance i Targowiskach

Gmina Miejsce Piastowe w ramach projektu finansowanego ze środków Samorządu Województwa Podkarpackiego pn.: „Sadzenie drzew i krzewów miododajnych, sposobem na ochronę bioróżnorodności w województwie podkarpackim” otrzymała sadzonki 30 szt. drzew miododajnych: lipy, klonu pospolitego, klonu jaworu, surmii oraz 15 szt. krzewów: pęcherznicy kalinolistnej i derenia białego. Zostały one posadzone w Targowiskach (przy remizie OSP) oraz Wrocance (przy Domu Ludowym).

Głównym celem zadania jest sadzenie drzew i krzewów miododajnych, które mają przyczynić się do ochrony bioróżnorodności i poprawy stanu środowiska naturalnego, jak również powstrzymanie i odwrócenie procesu spadku liczebności owadów zapylających, szczególnie pszczoł.

UG

„Edukacja, w którym kierunku?”

Kolejne sympozjum naukowe w Michalickim Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Miejscu Piastowym w tym roku odbyło się pod hasłem „Edukacja, w którym kierunku?”

Michalicki Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. ks. Bronisława Markiewicza przy współpracy Uniwersytetu Kard. Stefana Wyszyńskiego – Wydziału Prawa Kanonicznego w Warszawie oraz Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej w Przemysłu zorganizowali kolejne już sympozjum naukowe poruszające najbardziej aktualne problemy związane z pracą dydaktyczną i pedagogiczną w środowiskach szkolnych. W tym roku odbyło się 29 i 30 listopada pod hasłem „Edukacja, w którym kierunku?”. Spotkanie zainaugurowała msza św. w Sanktuarium św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowym, której przewodniczył Metropolita Przemyski, ks. arcybiskup Adam Szal. Inauguracja oraz pierwsze wykłady odbyły się w auli MZSP.

– Tegoroczny temat jest próbą odnalezienia siebie wobec zmieniających się warunków, jest również próbą spojrzenia w horyzontie tego, jak widzieli to wielcy ojcowie naszej michalickiej edukacji, jak rozumieli to eksperci żyjący przed wiekami. Dziękuję za przybycie wszystkim, dla których ważną sprawą oświaty i wychowania – powiedział ks. dr Leszek Przybylski, dyrektor Michalickiego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Miejscu Piastowym, witając uczestników sympozjum, wśród których m.in. był wójt Wiktor Skwara.

O drogowskazach edukacyjnych ks. Markiewicza mówił ks. dr Rafał Kamiński z UKSW w Warszawie. Prelegent podkreślił, że ksiądz Bronisław Markiewicz (1842–1912) formował nie tylko swoich uczniów, ale i wychowawców. Chciał, by oni, ucząc swoich podopiecznych zawodu i życia, byli dla nich przykładem.

– W koncepcji ks. Markiewicza mieli być drogowskazami towarzyszącymi na drodze edukacji swoim uczniom. Wskazywał konkretne cechy, dzięki którym mogli się takimi stać, wskazując właściwe kompetencje, które wciąż powinni w sobie doskonalić. Markiewiczowski wychowawca winien mieć odpowiednie cechy osobowościowe, czyli dobroć, cierpliwość, empatię, bezinteresowność, wesole usposobienie, pracowitość i długomyślność. Markiewiczowski wychowawca powinien mieć też wychowawcze kompetencje, które stanowiły nieskalaność

życia, uzdolnienia wychowawcze oraz dostateczna wiedza i wykształcenie. Markiewicz twierdził, że brak choćby jednego z tych elementów zaprzecza mianu dobrego wychowawcy – powiedział ks. dr Rafał Kamiński. Dodał, iż stawiał bardzo wysokie wymagania, najpierw sobie, a później wychowawcom. – Wiedział, że brak tych elementów, o których wspominałem wcześniej, będzie skutkowało negatywnym doświadczeniem dla wychowanków – podkreślił ks. Kamiński.

Wykład „Wartości w edukacji – szansa czy utopia?” wygłosił prof. dr hab. Przemysław Czarnek, minister edukacji w rządzie Mateusza Morawieckiego, wykładowca KUL i Akademii Kopernikańskiej. Powiedział, że wielkim problemem edukacji dzisiejszych czasów jest równanie do słabszego.

– Wszystko, co widzimy w naszej edukacji w ostatnich miesiącach służy właśnie równaniu do słabszego. Temu służą wszystkie trendy i mody, które na zachodzie już wyniszczają tamtejszą edukację, jak choćby tzw. edukacja włączająca, która jest niczym innym, jak równaniem do słabszego. To wszystko trzeba pokazywać i punktować – powiedział były minister edukacji.

Przemysław Czarnek podkreślił, że nie ma edukacji bez wartości, gdyż edukacja bez wartości nie jest żadną edukacją, tak jak wychowanie bez wskazania kierunku dobra, wychowanie ku dobru, nie jest żadnym wychowaniem. Edukacja oparta na wartościach to jest konieczność, nie można sobie wyobrazić edukacji bez wartości, czyli bez dobra. Edukacja bez wartości jest edukacją do wyrzucenia.

– Jeśli mamy wykształcić dzieci i młodzież na prawych, uczciwych i sprawiedliwych obywateli naszej Ojczyzny musimy im powiedzieć, jak mają się zachowywać, żeby tę Ojczyznę kochać, szanować, rozwijać, żeby szykowali Ojczyznę dla następnych pokoleń. To musimy w szkole uczniom przekazać – stwierdził prof. Przemysław Czarnek.

Odnosił się też między innymi do decyzji nowych władz ministerstwa, że nie trzeba odrabiać prac domowych.

– Przychodzi dziecko o 12 ze szkoły, mama próbuje go namówić, by coś przeczytał, żeby coś przejrzał, a ono mówi, że jest



zakazane, że nauczyciele boją się zadać prace domowych, choć wiem, że w wielu szkołach zadają i chwala im za to. „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby od was nie wymagano” – tak kiedyś mówił Jan Paweł II do młodzieży. Zachęcam, żeby prace domowe zadawać – zaznaczył Przemysław Czarnek.

Podkreślił, że trzeba wrócić do tego, co było, w tym między innymi do prac domowych, do lektur, które przenoszą gen kulturowy Polski na przyszłe pokolenia, a także do programów, jak inwestycje w oświacie, które rozwijają szkoły uczące na najwyższym poziomie. Zdaniem byłego ministra edukacji trzeba też wrócić do religii w szkole, nie jako czegoś zbędnego, jako czegoś niezwykle ważnego.

– Trzeba powiedzieć STOP zmianom w edukacji, które odchodzą od wartości. Trzeba uczyć za Janem Pawłem II, którego nie można się wstydzić, tylko pokazywać jako największy wzór, co robią na przykład Włosi, Słowacy. I za nim trzeba uczyć, że demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny, bądź zakamulowany totalitaryzm, czyli w zniewolenie. Nie będzie wartości w edukacji, będzie zniewolenie polskich dzieci, polskiej młodzieży. Musimy to sobie uświadamiać codziennie, żeby bronić polskiej przyszłości – zakończył swoje wystąpienie prof. Przemysław Czarnek.

W sobotę (30 listopada) podczas drugiego dnia sympozjum wykłady wygłosili: prof. dr hab. Kazimierz Korus z Krakowa („Spacer po historii edukacji – od Homera do ateńskiej demokracji”), dr Ilona Nowosad z AKSiM w Toruniu („Sztuczna inteligencja, czy naturalna wiedza?”), dr Michał Poniatowski z UKSW w Warszawie („Skała, czy piasek? Fundamenty Funkcjonowania szkół katolickich”) oraz dr hab. Aneta Rayzacher z UKSW w Warszawie („Quo Vadis religio?”).

Andrzej Józefczyk/TerazKrosno.pl

Listopadowe kwesty na ratowanie nagrobków

Podobnie jak na warszawskich Powązkach także na cmentarzach w Rogach i Miejscu Piastowym prowadzone były kwesty na renowację zabytkowych nagrobków.

Na cmentarzu w Rogach kwestę na ratowanie zabytkowych nagrobków od lat organizuje Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi. Do kwesty włącza się także Szkoła Podstawowa im. Kazimierza Wielkiego w Rogach i Rada Sołecka. W tym roku po raz pierwszy dołączyło Stowarzyszenie Rogi Nasza Mała Ojczyzna.

Datki wrzucane były w różnych walutach: zebrano 7 736,31 zł, 2 000 forintów, 25 dolarów USA i 10 euro. Dokonano także wpłaty 500 zł na konto Stowarzyszenia.

Jeszcze nie wiadomo, na który nagrobek zostaną przeznaczone te pieniądze, ponieważ datki z rocznej kwesty nie wystarczają na profesjonalną, kosztowną renowację. – *Odnowa pojedynczego nagrobka, w zależności od jego stanu, kosztuje około 15 tys. złotych, a w ostatnich latach rocznie zbieraliśmy niewiele ponad 5 tys. złotych. Dlatego nie wskazujemy bezpośrednio wybranego nagrobka – tłumaczy Tadeusz Rygalik, prezes Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi, dziękując zarówno ofiarodawcom, jak i osobom, które włączyły się kwestę.*

W tym roku – za pieniądze zebrane podczas listopadowych zbiórek – wykonano renowację nagrobka ks. Tomasza Stankiewicza. Prace są na ukończeniu.

Renowację nagrobków można wesprzeć wpłatami na konto Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi: **Bank Nowy BFG S.A.: 66 8642 1041 2006 4007 2223 0001**; koniecznie z dopiskiem „na nagrobki”.

Na cmentarzu komunalnym w Miejscu Piastowym listopadową kwestę zorganizował – po raz drugi z rzędu – Społeczny Komitet Miłośników Historii Miejsca Piastowego, który założony został z inicjatywy Haliny Wojnar, przy dużej pomocy jej córki Anny. W kwestę – prowadzoną od 1 do 3 listopada – zaangażowani byli również nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej im. Tytusa Trzecieckiego wraz z opiekunami, sołtys i Rada Sołecka, radni i Koło Gospodyń Wiejskich.

Do puszek zebrano 5 563,91 zł, co zostanie przeznaczone na renowację

kolejnego zabytkowego nagrobka. – *Na naszym miejscowym cmentarzu jest wiele pięknych nagrobków wykonanych z piaskowca. Niewiele osób wie, że są to dzieła naszych rodzimych artystów-rzeźbiarzy, m.in. Wojciecha Lorenca i jego starszego brata, Franciszka. Naszym ofiarodawcom – mieszkańcom Miejsca Piastowego i przybyłym z okolic na groby swoich bliskich – składamy serdeczne podziękowania. Dziękujemy również wszystkim kwestującym, wolontariuszom, za wsparcie, poniesiony trud i zaangażowanie w tę ważną dla naszej społeczności inicjatywę – podkreśliła Halina Wojnar, członek Miłośników Historii Miejsca Piastowego.*

Pieniądze z ubiegłorocznej kwesty Społeczny Komitet Miłośników Historii Miejsca Piastowego przeznaczył na wypiąskowanie nagrobka śp. Kazimierza Kielara (2.03.1830 – 29.01.1885), syna Kacpra i Marianny z domu Klara. – *To jeden z najstarszych, wykonanych z piaskowca nagrobków na naszym cmentarzu – zaznacza Halina Wojnar.*

IP



Nagrobek z piaskowca śp. Kazimierza Kielara przed i po odnowie, fot. Piotr Szymon Klara

Pamięć o mieszkańcach Miejsca Piastowego

W Święto Niepodległości w Miejscu Piastowym odsłonięto tablice pamiątkowe w powstającej na cmentarzu Alei Zasłużonych. Jako pierwszych upamiętniono poległych w wojnach mieszkańców oraz Jana Trzecieckiego. – *Powinniśmy wciąż pielęgnować pamięć o nich* – podkreślił sołtys Paweł Klara, inicjator powstania Alei Zasłużonych.

11 listopada uroczystości – przy udziale Orkiestry Dętej Gminy Miejsce Piastowe, pocztów sztandarowych: Gminy Miejsce Piastowe, szkół i jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych oraz przedstawicieli samorządu, duchownych i sióstr michalitek, nauczycieli, uczniów i mieszkańców gminy – rozpoczęły się na cmentarzu w Miejscu Piastowym. Przy alei do drewnianego krzyża stanęły pamiątkowe tablice. Jedną zadedykowaną została mieszkańcom Miejsca Piastowego, którzy oddali życie w czasie I i II wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej. Druga zaś upamiętnia dziedzica Miejsca Jana Trzecieckiego (1855–1909), dzięki którego staraniom do Miejsca (wówczas jeszcze nie Piastowego) został sprowadzony ks. Bronisław Markiewicz.

Pamięć i wdzięczność

– *Odsłonięcie pamiątkowej tablicy jest dla nas nie tylko ceremoniałem, ale przede wszystkim aktem pamięci, wdzięczności oraz refleksji nad tragediami, które towarzyszyły wojnom* – mówiła Magdalena Wilusz z Rady Sołectkiej. – *Wojna to nie tylko wielkie bitwy, to przede wszystkim ludzie – nasi bliscy, przyjaciele, sąsiedzi, którzy mieli swoje życie, marzenia. Dzisiaj oddajemy hołd tym, którzy nie wrócili do swoich domów, tym, którzy oddali wszystko, abyśmy mogli żyć w wolnej, niepodległej Polsce* – podkreśliła, odczytując wraz z sołtysiem Miejsca Piastowego Pawłem Klarą nazwiska upamiętnionych 36 osób. Wśród nich znaleźli się żołnierze walczący na frontach wojen światowych, ofiara obozu koncentracyjnego Auschwitz Piotr Polański (o którym w „Piastunie” nr 8/2017 r. wspomina Honorata Habrat), a także ludność cywilna, dorośli i dzieci. 11-letni Edward Stepek zmarł wskutek odniesionych ran po wybuchu granatu, który wcześniej nie eksplodował. 12-letni Jan Węgrzyn zginął razem z matką Martyną w czasie pierwszej wojny światowej. Od wybuchu bomby śmierć poniosła także 15-letnia Stanisława. – *Każde odczytane*



tutaj imię niech będzie przypomnieniem, że wolność, którą możemy się dzisiaj cieszyć, nie jest dana raz na zawsze. Wspominając bohaterów, pragniemy oddać także hołd człowiekowi, który swoim życiem, działaniami wpisał się na trwałe w historię naszej społeczności. Jan Trzeciecki to człowiek, który nie tylko marzył o lepszym świecie, ale także aktywnie działał na rzecz jego budowy. Nasze zobowiązanie wobec tych, których już z nami nie ma, nie kończy się dzisiaj. Musimy wciąż pielęgnować pamięć o nich, przekazując ją naszym dzieciom i wnukom – zaznaczył Paweł Klara.

Wolność to zadanie

Wójt Wiktor Skwara przypomniał, że wybudowanie postumentów z tablicami na cmentarzu to inicjatywa lokalnej społeczności. – *Bardzo się cieszę, że wzorem innych miejscowości z gminy, w Miejscu Piastowym jest takie miejsce poświęcone mieszkańcom, którzy swoje życie oddali za Ojczyznę. Święto 11 listopada to dzień szczególnie, przypomina nam, jak ważna jest wolność, suwerenność, niepodległość. Po 123 latach niewoli w 1918 roku Polska znowu pojawiła się na mapach Europy i świata. To dzięki determinacji 5 pokoleń*



Polaków, którzy w czasach zaborów kulturowali tradycję, wiarę, kulturę, dbali o język ta wolność mogła zostać odrodzona – podkreślił. – Ważne jest, abyśmy pielęgnowali tę wolność i traktowali ją nie jako dar, ale jako zadanie, zadanie dla nas i dla przyszłych pokoleń, aby ofiara życia więcej nie była konieczna do tego, abyśmy mogli żyć w wolnym szczęśliwym kraju.

Tablice, poświęcone przez ks. prałata Jana Folcika, mieszkańca Miejsca Piastowego, odsłonił: wójt Wiktor Skwara z radną Marzeną Węgrzyn i Aleksandrą Michalak – uczennicą miejscowej szkoły, oraz sołtys Paweł Klara wraz z członkami Rady Sołeckiej: Magdaleną Wilusz i Jolantą Chorzępą. Po poświęceniu orkiestra dęta zagrała „Rotę”.

Przy pomniku Anioła Stróża Polski

Z kolei przy pomniku Anioła Stróża Polski wiązanki kwiatów i znicze złożyli przedstawiciele samorządu i różnych środowisk: w imieniu Gminy Miejsce Piastowe wójt Wiktor Skwara, jego zastępca Bartłomiej Bieszczad i radna Karina Świątek; Rady Gminy Ryszard Lenik, Janusz Lenik, Dariusz Walaszczyk, Marzena Węgrzyn; powiatu krośnieńskiego wicestarosta Andrzej Guzik i radny Tomasz Sieniawski; doradcy wicepremiera Ministra Obrony Narodowej i radnego Sejmiku Województwa Podkarpackiego Dariusza Sobieraja Aleksander Mercik; Komendy Miejskiej Policji w Krośnie komisarz Grzegorz Lisowski; Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Krośnie starszy kapitan Łukasz Wójcik, naczelnik wydziału organizacyjnego; Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki w Miejscu Piastowym p.o. dyrektora Woj-

ciech Krężałek i kierownik bibliotek Justyna Prajsnar; sołectwa Miejsce Piastowe sołtys Paweł Klara, Magdalena Wilusz, Jolanta Chorzępa; szkół gminy Miejsce Piastowe – dyrektorzy szkół podstawowych w Rogach, Targowiskach i Zalesiu: Edyta Dydo, Małgorzata Lorenc, Katarzyna Omachel; Koła Gospodyń Wiejskich w Miejscu Piastowym przewodnicząca Bożena Wójcik i Urszula Lipińska; TS Piastovia prezes Tomasz Sieniawski, Andrzej Kilarowski, Piotr Węgrzyn wraz z członkami klubu sportowego.

Władze gminy uczciły także pamięć bł. Bronisława Markiewicza, składając przy jego pomniku wiązankę kwiatów.

W Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym mszy świętej w intencji Ojczyzny przewodniczył ks. dziekan Tadeusz Dudzik, a homilię wygłosił ks. Tadeusz Musz – przełożony Domu Macierzystego Zgromadzenia ks. Michalitów. W koncelebrze uczestniczyli m.in. ks. Jan Seremak – rektor Sanktuarium, ks. Jan Folcik, ks. Leszek Przybylski – dyrektor Michalickiego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych. Uroczystego charakteru dodała nabożeństwu oprawa muzyczna w wykonaniu orkiestry dętej oraz obecność poczty sztandarowych.

Na zakończenie uroczystości w Centrum Pracy z Młodzieżą „Michael” w Miejscu Piastowym odbyło się widowisko filmowo-muzyczne „Dźwięki wolności”, które połączyło filmy z archiwalnymi materiałami z okresu 20-lecia międzywojennego i koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu zespołu „In Caelo”.



Aleja Zasłużonych

W dniach poprzedzających Święto Niepodległości władze gminy złożyły wiązanki kwiatów i znicze przy pomnikach we Wrocance, Głowience, Targowiskach, Rogach, Łężanach, Niżnej Łące, Widaczu i Zalesiu, na których upamiętnieni są polegli w walkach mieszkańcy gminy oraz walczący o niepodległość Ojczyzny.

Do tej pory takiego miejsca pamięci brakowało w Miejscu Piastowym. – *Pomysł jego powstania zrodził się w czasie spotkań Miłośników Historii Miejsca Piastowego. Chcielibyśmy, aby miejsce tutaj znaleźli nie tylko ci, którzy oddali swoje życie w czasie wojen, ale także osoby zasłużone dla miejscowości, dlatego jedną tablicę poświęciliśmy Janowi Trzeciekiemu, który był wielkim społecznikiem i wiele zrobił dla Miejsca Piastowego. Był prezesem straży pożarnej, pomagał tworzyć ks. Markiewiczowi Zakłady Wychowawcze – podkreślał zasługi Jana Trzeciekiego sołtys Paweł Klara. – Tablice pamiątkowe przybiorą formę Alei Zasłużonych. Już w maju planujemy upamiętnić zasłużonych strażaków – zdradzał, dodając, że Rada Sołecka jest otwarta na inicjatywy mieszkańców i organizacji działających w miejscowości.*

IP

fot. Andrzej Józefczyk/terazKrosno,
Małgorzata Ostafil-Wąsik

Upamiętnieni w Alei Zasłużonych na cmentarzu w Miejscu Piastowym

MIESZKAŃCY MIEJSCA PIASTOWEGO, KTÓRZY ODDALI ŻYCIE PODCZAS I i II WOJNY ŚWIATOWEJ ORAZ WOJNY BOLSZEWICKIEJ

Jan Barud (1867-1944), Dominik Deręg (1875-1915), Władysław Dziegiel (1901-1920), Anna Folcik (1897-1944), Antoni Gazda (1900-1920), Wojciech Gazda (1883-1915), Kazimierz Habrat (1928-1944), Wojciech Habrat (1855-1914), Antoni Janik (1871-1917), Bronisława Jarosz (1901-1944), Stanisław Jarosz (1901-1920), Stanisława Jarosz (1921-1944), Jan Kochański (1899 - zaginiony), Bolesław Lisowski (1897-1914), Stanisław Lorenc (1881-1914), Wacław Lorenc (1893-1915), Józef Łoza (zm. 1944), Maria Michnowicz (1920-1944), Abel Neubauer (zm. 1917), Piotr Polański (1906, zm. 1943 KL Auschwitz), Andrzej Rajs (1884-1915), Franciszek Samborowski (1897-1917), Jan Stec (1880-1916), Edward Stepek (1933-1944), Anna Stojak (1893-1914), Franciszek Szczurek (1882 - zaginiony), Stanisław Szczurek (1877-1916), Damian Wawszkowicz (1882-1916), Andrzej Węgrzyn (1923-1945), Antoni Węgrzyn (1897-1915), Jan Węgrzyn (1903-1915), Martyna Węgrzyn (1869-1915), Stanisław Węgrzyn (1900 - zaginiony), Szymon Węgrzyn (1887-1914), Bronisław Wnęk (1921-1944), Mateusz Węgrzyn (1895-1917).

JAN TRZECIESKI (1855-1909)

Jan Trzeciecki był synem Tytusa Trzecieckiego, ziemianina i pioniera przemysłu naftowego. Jan był działaczem politycznym i społecznym, posłem krośnieńskim i sanockim do galicyjskiego Sejmu Krajowego (1896-1909). Wspierał i ratował rozwój krajowego przemysłu i rzemiosła. Pracował nad rozwojem polskich uzdrowisk, w tym szczególnie Rymanowa, Iwonicza i Krynicy. Zabiegał o pomoc szpitalom w Krośnie, Sanoku, Lwowie i Krakowie. Rozwiązywał trudne sprawy okolicznych miejscowości. Zabierał głos w Sejmie w sprawie oświaty. Ubolewał nad upadkiem szkolnictwa parafialnego. Wspierał dzieła wychowawcze bł. ks. Markiewicza, został członkiem „Towarzystwa Powściągliwość i Praca”. Angażował się w sprawy ogólnopolskie. Zabiegał o karność parlamentarzystów opuszczających sesje sejmowe i zakłócających obrady. Zapisał się jako osoba głęboko wierząca i religijna.

(Fragment z tablicy)

O dzielnym strzelcu



– Nie ruszył z miejsca ręcznego karabinu maszynowego i bronił się do ostatka – tak świadkowie zdarzenia opowiadali o odważnym strzelcu Dziegielu.

Władysław Dziegiel z Miejsca Piastowego, z ulicy Niebylec, zginął w 1920 roku na wojnie polsko-bolszewickiej, mając zaledwie 19 lat. Pośmiertnie odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari.

Władysław Dziegiel urodził się 27 grudnia 1901 r. w Miejscu Piastowym, był synem Michała Dziegiela i Kunegundy z domu Rojniak. Miał młodszą o 7 lat siostrę Józefę. Bieda zmusiła ojca Władysława do wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, skąd posyłał rodzinie pieniądze, za które udało się kupić drewno na nowy dom. Jednak I wojna światowa przerwała z nim kontakt i marzenia o nowym domu legły w gruzach.

Władysław Dziegiel uczył się w szkole ludowej, a następnie pracował jako introligator w Zakładzie Salezjanów w Miejscu Piastowym. Miał wypadek z bronią, podczas zabawy – czyszczenia lufy pistoletu, broń nagle wystrzeliła i pocisk urwał Władysławowi opuszek palca.

7 stycznia 1918 r. został powołany do wojska, wstąpił do 5. kompanii 4. pułku strzelców podhalańskich, a 14 lutego 1919 r. rozpoczęła się wojna z bolszewikami. O dziejach pułku można przeczytać w czasopiśmie „Jednodniówka” z 1924 r.

We wrześniu 1920 r. w rejonie Klimówki walczyły 3 i 4 pułki strzelców podhalańskich z Dywizji Górskiej. Rankiem, dn. 20 września 1920 r., rozpoczęły natarcie dwa bataliony (I i II) 3 p. strz. podh. Sowiecka piechota broniła się we wsiach Zaścipce i Klimówka, obsadzając okopy z I wojny światowej znajdujące się na przyległych wzgórzach. Zaścipce kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk i z powodu zapadającej już nocy pozostało w ręku nieprzyjaciela. Straty 3 p. strz. podh. w całodziennym boju wyniosły 36 zabitych i 45 rannych (w tym 5 oficerów). Walki w tym rejonie trwały jeszcze następnego dnia.

Dnia 23 września 1920 r. w bitwie pod Grzebielami strzelec Dziegiel Władysław mając ręczny karabin maszynowy został wysłany z pierwszym plutonem na patrol do lasu znajdującego się na lewo od wsi Grzebienie. Strzelec Dziegiel Władysław będąc na szpicy podsunął się prawie pod samą pozycję bolszewicką, nieprzyjaciel zachowywał się bardzo spokojnie i dopie-



Władysław Dziegiel znajduje się wśród upamiętnionych na tablicy na cmentarzu w Miejscu Piastowym

ro kiedy strzelec Dzięgiel otrzymał rozkaz otworzenia ognia z ręcznego karabinu maszynowego, bolszewicy odpowiedzieli tym samym i nawet przeszli do ataku, chcąc patrol zabrać do niewoli. Dzięgiel jednak nie ruszył z miejsca ręcznego karabinu maszynowego i bronił się do ostatka, aż padł ugodzony kulą w samo serce. Strzelec Dzięgiel Władysław był jednym z lepszych maszynistów ręcznych i brał udział w wielu bitwach i odznaczał się zawsze odwagą (opis świadków zdarzenia).

Jego przełożony we wniosku o nadanie orderu Virtuti Militari tak go ocenił: *Jeden z odważniejszych maszynistów ręcznych (strzelców posługujących się ręcznym karabinem maszynowym), zawsze dodawał otuchy swym kolegom, swym niezwykle spokojem i dzielnością świecił przykładem...*

Został pośmiertnie oznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy za „czynny wybitnego męstwa i odwagi, dokonane w boju i połączone z poświęceniem się dla dobra Ojczyzny [...] podczas walk z wojskiem rosyjskim”.

Pochowany został na cmentarzu w Klimówce (województwo podlaskie), gdzie pochowano 54 żołnierzy Wojska Polskiego i 8 żołnierzy Armii Czerwonej poległych w 1920 r. Na mogiłach, obramowanych krawężnikiem, ustawiono osiem granitowych krzyży oraz pomnik z napisem: *† • BOHATEROM • POLEGŁYM • ZA OJCZYZNĘ • w 1920 r.*

Na cmentarzu znajdują się także mogiły osób cywilnych zamordowanych przez bolszewików.

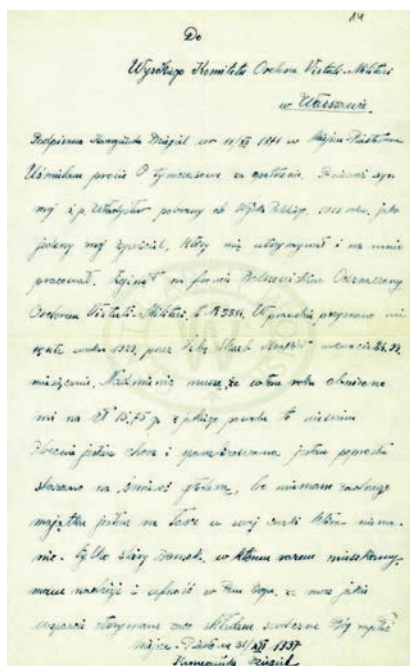
Dodatkowe informacje:

Drewno na dom, zakupione z pieniędzy, które przysyłał z Ameryki Michał Dzięgiel (ojciec Władysława), matka Kunegunda sprzedała podczas II wojny światowej sąsiadce za dwie paczki zapalek (wojny zniszczyły marzenia o nowym domu).

Jego siostra Józefa Zajdel bardzo przeżywała pójście do wojska brata Władysława i codziennie wychodziła na wysokie drzewo, żeby wyglądać, czy z wojny nie wraca jej brat. Niestety bezskutecznie.

Order Virtuti Militari matka z bólem serca lata temu oddała do gminy, ponieważ miał wisieć w gablocie bohaterów. Order zaginął.

Gdy do Miejsca Piastowego przyjechali wojskowi ogłaszać informacje o stratach wojennych, matka Władysława, Kunegunda, zemdląca, kiedy usły-



List, który matka Władysława pisała do Kapituły Orderu Virtuti Militari

zaśła, że jej syn zginął. Od tamtej pory miała problemy z sercem, często musiała przystawać, by złapać oddech. I od tamtej pory na piersi nosiła ciężki krzyż (na zdjęciu przy tytule).

W dokumentach Centralnego Archiwum Wojskowego jest informacja, iż zdjęcie Władysława Dzięgiela w 1938 r. zabrał poseł Ostafin, w celu zrobienia odbitki. Prawdopodobnie chodzi o posła Józefa Ostafina, jednak w jego rodzinnych zbiorach zdjęcia nie ma.

Numer wybitny na lewej stronie Krzyża Virtuti Militari to 5584.

Matka Władysława Dzięgiela pisała prośby do Wysokiej Kapituły o podwyższenie renty po zabitym synu, który był jedynym żywicielem rodziny. Otrzymywała na ówczesne czasy 24,99 zł miesięcznie.

Natalia Grzybała

tekst opublikowany na facebookowym profilu Miłośników Historii Miejsca Piastowego

Bibliografia:

Dokumenty Centralnego Archiwum Wojskowego; informacje o przebiegu wojny ze strony internetowej cmentarza w Klimówce oraz czasopisma „Jednodniówka”; informacje dodatkowe – z przekazów rodzinnych od Janiny Zajdel, siostrzenicy Władysława Dzięgiela.



Siostra Władysława Dzięgiela – Józefa Zajdel, na tle już nowego domu w Miejscu Piastowym. To ona, jako młoda dziewczyna, wychodziła na drzewo, aby wypatrywać, czy jej brat nie wraca z wojny



Pomnik nagrobny na cmentarzu w Klimówce (woj. podlaskie)

Orle oko w kosmosie

Po tym, jak kraj obiegra elektryzująca informacja, że na orbitę okołozemską 16 sierpnia został wyniesiony największy i najbardziej zaawansowany polski satelita, do Miejsca Piastowego przyjechał główny architekt tej misji dr inż. Marcin Bieda. O tym, jak buduje się statki kosmiczne, opowiadał uczniom klas VI-VIII szkół podstawowych z terenu gminy Miejsce Piastowe.

Na spotkanie z uczniami, które odbyło się 31.10 w sali widowiskowej Centrum Pracy z Młodzieżą w Miejscu Piastowym, dr Marcin Bieda, główny architekt misji Eagle Eye w firmie Creotech Instruments, przyjechał na zaproszenie wójta Wiktora Skwary. Rodzinnie związany jest z Rzeszowem i zapewniał, że kiedy rozpoczynał studia na Politechnice Warszawskiej, nie myślał o tym, że w przyszłości będzie pracował w przemyśle kosmicznym.

– *Nie święci garnki lepią* – na koniec wykładu zwrócił się do uczniów wójt Wiktor Skwara, mając nadzieję, że spotkanie to zainspiruje nie tylko lubiących przedmioty ścisłe, bo w rozwijającym się w Polsce przemyśle kosmicznym potrzebni są pracownicy z różnych dziedzin. Przytoczone przez dr. Marcina Biedę historie obaliły też wyobrażenie, że branża kosmiczna to niedostępne wąskie elitarne grono, bo – jak mówił – nawet podczas badań lekarskich można poznać przyszłego kolegę, pochodzącego z pobliskiego Jasła, z którym za jakiś czas będzie robić się ciekawe projekty kosmiczne.

IZABELA PÓŁCHŁOPEK: Przemysł kosmiczny kojarzony jest z Amerykanami, a teraz firma, w której pan pracuje, w kosmos wystrzeliła największego polskiego satelitę. Polska zaczyna się liczyć w tej branży? Rosną nadzieje na zdobywanie kosmosu?

inż. dr MARCIN BIEDA: Polacy na tym rynku są już od dłuższego czasu, natomiast dopiero teraz jesteśmy w stanie sami konstruować duże satelity. Ten satelita był na tyle duży, ważył ponad 50 kg, że pozwolił nam wejść do elitarnego grona krajów, które są w stanie konstruować satelity o masie powyżej kilkudziesięciu kilogramów. Do tej pory konstruowaliśmy mniejsze części satelitów, dostarczaliśmy je do misji europejskich czy do misji NASA. Ale wiadomo, ambicje narodowe są też takie, żeby umieć konstruować całe statki kosmiczne. I nam udało się to zrobić.



Jak długo trwają prace nad budową takiego satelity?

Projekt, który nabrał formy od założeń do wystrzelenia, zajął trzy lata. Ale można powiedzieć, że od siedmiu lat firma gromadzi wiedzę i umiejętności, aby przygotować się do tego momentu. Mamy nadzieję, że nasze umiejętności po wystrzeleniu zostały wzbogacone, kolejne projekty będziemy robić coraz szybciej i coraz sprawniej. Satelity chcemy dostarczać klientom zagranicznym, europejskim, ale mamy też ambicje, żeby zaspokajać krajowe potrzeby – administracji rządowej czy wojska. Chcemy mieć wpływ na możliwości naszego kraju. Wiem też, że sporą część załogi bardzo motywuje, że jesteśmy w stanie rozwijać tę technologię w kraju, abyśmy nie musieli kupować jej za granicą. Mnie też bardzo cieszy, że pracuję w firmie, która jest w zasadzie w 100% polska.

Studiował pan fizykę techniczną oraz elektronikę na Politechnice Warszawskiej. Czy rozpoczynając studia, myślał pan o tym, że będzie pracował w branży kosmicznej?

Nie, nie planowałem tego. Ale zacięcie techniczne miałem od dziecka. Sporo moich kolegów ze studiów szukało tej branży, a ja, troszkę przez przypadek,

w niej się znalazłem. Po skończeniu studiów pracowałem na uczelni, a także w mniejszych firmach technologicznych, aż znalazłem ogłoszenie w sektorze kosmicznym, który poszukuje inżynierów do projektu. Zainteresowało mnie to i stwierdziłem, że spróbuję, jeszcze nie za bardzo wiedząc, jak przemysł kosmiczny wygląda, kojarząc go bardziej z NASA i z zagranicą.

Teraz jest pan częścią zespołu, a raczej głównym architektem misji Eagle Eye.

Pamiętam, jak zespół na początku składał się z 10 osób, a teraz mamy w Creotech ponad setkę inżynierów. W firmie jest ponad 200 osób. Kiedy zaczynaliśmy, wszyscy mieścili się w jednym małym pomieszczeniu. Minęło 10 lat i już mamy dwa biurowce, rozbudowujemy się, mamy już swoje pomieszczenia do składowania satelitów. I myślimy o tym, że będziemy się bardzo intensywnie rozwijać.

Z czego składa się satelita? Co jest najważniejszą jego częścią?

Satelita składa się z kilku podsystemów. Trudno wymienić ten najważniejszy, bo wszystkie są niezbędne do pracy. Bardzo istotny jest tak zwany ładunek użyteczny satelity – czyli na przykład teleskop



do robienia zdjęć lub radar. Oprócz tego na satelitę składa się system zasilania – panele słoneczne i baterie. Satelita posiada system radiokomunikacji oraz komputer pokładowy do sterowania zadaniami. Oprócz tego satelity posiadają system orientacji i kontroli orbity – czyli silniki. Wszystkie te urządzenia montuje się w strukturze, która musi być lekka ale wytrzymała oraz pozwalająca odprowadzić ciepło.

Co pana najbardziej fascynuje w swojej pracy? Bo sam kosmos jest trudny do wyobrażenia, nawet słowo „kosmiczne” jest synonimem czegoś nieosiągalnego.

Najbardziej fascynuje mnie to, że jest to najtrudniejsza gałąź przemysłu. Trzeba zrobić satelitę, a później nie ma się do niego dostępu, nie można go serwisować, nie można go naprawiać, trzeba zrobić bardzo wiele testów, bo środowisko, w którym on pracuje, też jest bardzo wymagające. Dla inżyniera jest to bardzo ciekawa praca, żeby o wszystko zadbać jednocześnie, żeby satelita spełnił swoją funkcję. Na pewno nie jest to łatwe, ale jest osiągalne.

Mówił pan o tym, że satelita zabiera na pokład narzędzia, za pomocą których sam się naprawia. Jak to się dzieje?

Wszystkie systemy satelity są zdublowane. Mówi się o tak zwanej redundancji. Z naszego Centrum Kontroli Misji możemy wysłać komendy na przykład do uruchomienia zapasowego komputera pokładowego, gdy ten główny ulegnie awarii. Mamy też dwa niezależne systemy komunikacji. Panele słoneczne są tak projektowane, że jak jeden ulegnie awarii, to moc z drugiego powinna wystarczyć do pracy. To jest bardzo ciekawe i interesujące, ponieważ musimy zawsze pomyśleć o rzeczach, które mogą się wydarzyć.

Czy w trudnej sytuacji wysyła się pomoc do satelity?

Taniej jest wysłać kolejnego satelitę.

Jak długo satelity krążą wokół Ziemi?

Od kilku do kilkudziesięciu lat. W dzisiejszych czasach – żyjemy w ciekawym momencie – koszty wystrzelenia rakiety, choć są wysokie, to mimo wszystko maleją. Dzisiaj opłaca się wysłać mniejsze satelity, które krócej działają na orbicie i dzięki temu po kilku latach można wysłać kolejnego satelitę, który jest nowocześniejszy. To dawniej nie było możliwe. Kiedyś trzeba było wysłać satelitę, który działał 20 lat, bo to było tak drogie. Teraz wysyłamy satelitę na 5, 10 lat i już myślimy o tym, że za 10 lat wyślemy takiego, który go zastąpi.

Co się dzieje z satelitami, które stają się już bezużyteczne?

Stają się śmieciami kosmicznymi. Trzeba bardzo uważać, bo satelity muszą być tak zaprojektowane, żeby po określonym czasie poleciały na orbitę śmieciową – takie miejsce, gdzie nikomu nie będą zagrażać – albo mogły zejść na tyle nisko, żeby spalić się w atmosferze. I muszą się tak spalić, aby nic niebezpiecznego nie spadło na Ziemię. Warunki te narzucone są przez duże agencje kosmiczne.

Czy kosmiczny śmietnik jest jednym wspólnym miejscem dla wszystkich satelitów?

To zależy od orbity. Każda klasa orbit ma swój śmietnik, gdzie zużyte statki kosmiczne zostają przetransportowane. Satelity na niskich orbitach spalają się w atmosferze. Ale np. telewizja satelitarna umieszczana jest na bardzo wysokich orbitach (to kilka tysięcy km) i jest za wysoko od ziemskiej atmosfery. Satelita lata kilkadziesiąt lat i czasem okazuje się, że został już zaparkowany na śmietniku, a mógłby latać jeszcze kilka lat z posiadaniem zapasem paliwa, które wcześniej zostało źle wymierzone. Satelity np. GPS też mają swoje orbity.

A gdzie jest wasz satelita? Jak daleko od Ziemi i do czego służy?

On jest stosunkowo blisko, na wysokości 510 km. Służy do wykonywania zdjęć Ziemi, wyposażony jest w teleskop optyczny i za pomocą tego teleskopu chcemy wykonywać zdjęcia.

Firma będzie sprzedawać te zdjęcia?

Pierwszy satelita w zasadzie służy do tego, żeby pokazać, że mamy tę technologię i umiemy go skonstruować. Oczywiście, pewnie będziemy sprzedawać zdjęcia, ale najważniejszy powód wysłania satelity w kosmos to demonstracja technologii, udowodnienie, że umiemy to robić. Bo już teraz rozmawiamy o kolejnych kontraktach dotyczących sprzedaży satelity. W przyszłości chcemy konstruować konstelacje satelitarne, które następnie zmontujemy, wystrzelimy, a potem, w cudzysłowie „przekażemy do nich kluczyki”. I nasi klienci już zarządzają tymi satelitami.

Na jakich wysokościach umieszczane są satelity?

Mogą znajdować się już od 300 km od powierzchni Ziemi. Górnej granicy nie ma, bo są satelity krążące wokół Księżyca czy Marsa. I te sondy możemy wysłać niemalże dowolnie daleko.

Czy wiadomo ile statków kosmicznych krąży wokół Ziemi?

Ponad dziesięć tysięcy.

Wspomniał pan, że satelitę wystrzeliwuje „taksówka” kosmiczna. Jak wygląda taka przejażdżka?

Jak satelita waży kilka ton, to można sobie kupić raketę na własność dla siebie. Ale jak nasz satelita ważył kilkadziesiąt kilogramów, to leci w rakiecie razem z kilkudziesięcioma podobnymi. A potem rakietę wypuszcza je po kolei na orbicie.

Przystanki są na życzenie?

Właśnie nie. To jest taki serwis, może bardziej podobny do autobusu kosmicznego niż taksówki, bo trzeba się dopasować do przystanków. Misje te nazywają się „transporter” i one też pokazują rozwój przemysłu. Kiedyś odbywały się raz do roku, teraz są cztery razy do roku, kiedy można zapisać się na kurs w kosmos. Wystarczy zapłacić kilkaset tysięcy dolarów i można lecieć. Nasz satelita

wystrzelony został ze Stanów Zjednoczonych z Kalifornii.

Jak już satelita znajdzie się w kosmosie, to jego ruch monitoruje się za pomocą anten, które umieszczone są na biegunach. Dlaczego anteny znajdują się właśnie tam?

Satelita przelatuje nad biegunami za każdym razem, jak okrąży Ziemię. Gdybyśmy mieli stację na terenie Polski, to takich przelotów mielibyśmy trzy, cztery dziennie, a przez to, że anteny są w okolicy biegunów, to mamy 16 przelotów dziennie, kiedy możemy skomunikować się z naszym satelitą.

Podkreśliłbym jeszcze to, że satelita w całości zbudowany został w Polsce, potem dogadaliśmy się z amerykańską firmą na wystrzelenie. Wszystkie prace na satelicie są teraz wykonywane z naszego kraju, pomimo że anteny mamy wynajęte. Pełna kontrola nad tą technologią też jest u nas w kraju.

Do jakich celów najczęściej budowane są satelity? Wszystkim kojarzą się z telewizją satelitarną czy GPS, niektórym też ze szpiegowaniem.

Prawdę mówiąc, zaczęło się od satelit wywiadowczych. GPS też pierwotnie był wynalazkiem dla wojska, a dopiero później znalazł powszechne zastosowanie. Dzisiaj satelity wykorzystywane są w administracji publicznej, badaniach naukowych, są satelity pogodowe, radarowe – obejmują monitorowanie statków, komunikację, Internet mobilny. Bardzo wiele branż wykorzystuje informacje satelitarne i bez obecności satelitów trudno byłoby im funkcjonować. Jest wiele technologii, które zostały opracowane z myślą o kosmosie, a które wykorzystujemy na co dzień. Jako przykład może posłużyć technologia rzepów. Została mocno rozwinięta przez amerykańską agencję kosmiczną, ponieważ mocowanie na rzep jest niezwykle odporne na wibracje. Jest to technologia kosmiczna, która potem weszła do powszechnego użycia.

Wasz satelita Eagle Eye wyniesiony został z Ameryki. Dlaczego nie można tego zrobić z Europy?

Rakietę nie może przelatywać nad terytoriami zamieszkałymi ze względów bez-

pieczeństwa. Prowadzono badania, czy znad Bałtyku można wystrzelić raketę, ale niestety, jest zbyt mały – rakiety musiałyby przelatywać nad terytorium Finlandii lub Szwecji, co jest niebezpieczne. Satelity trzeba także wypuszczać w kierunku wschodnim, zgodnym z kierunkiem obrotu Ziemi. W przeciwnym razie musiałyby jeszcze pokonać ruch obrotowy Ziemi, a to wymaga dodatkowej energii. Z tych powodów port kosmiczny Europejskiej Agencji Kosmicznej znajduje się w Gujanie Francuskiej w Ameryce Południowej.

A Rosjanie wystrzelili rakiety z Kazachstanu.

Tylko że tam jest pustynia. Rosjanie, Chińczycy zresztą też, troszkę mniej przejmują się spadającymi kawałkami rakiet na wioski.

Stało się coś kiedyś nieprzewidzianego z satelitą w kosmosie?

Bardzo często, to jest branża trudna i ryzykowna. Temperatury na przykład wahają się od plus 70 do minus 70 stopni na ściankach satelity. Do tego podczas wynoszenia na rakiety pojawiają się wstrząsy 10 krotnie większe niż wynosi przyciąganie ziemskie. Trzeba być przygotowanym na to, że nie wszystko pójdzie zgodnie z planem. I trzeba wtedy użyć metod zaradczych.

Chciałby pan polecieć w kosmos?

Kiedyś chciałbym, ale nie doczekam się, żebym poleciał jako astronauta. Może turystyka kosmiczna nabierze takiego rozpędu, że koszt takiej wyprawy spadnie, i choć na chwilę będzie można polecieć.

Warto wspomnieć, że już niedługo w kosmos polecą polski astronauta Sławosz Uznański. Znamy się osobiście, gdyż współpracowaliśmy przy kilku projektach. Życzę Sławoszowi udanej misji.

Nie przerażają pana trudne warunki, jakie tam panują?

Nie, mam zaufanie do konstruktorów, do swoich kolegów z branży i... do siebie.

Rozmawiała Izabela Półchłopek

Po pięciu latach przerwy gmina Miejsce Piastowe odnawia kontakty z Drohobyczem

Delegacja z gminy Miejsce Piastowe do Drohobycza pojechała na zaproszenie burmistrza miasta Tarasa Kuczmy oraz prof. Mykoły Zymomrya – członka Akademii Szkoły Wyżej Ukrainy i Narodowego Związku Pisarzy Ukrainy, Michała Krawca i ojca Iwana Pankiwa – proboszcza parafii grekokatolickiej w Drohobyczu.

Wyjazd odbył się pod koniec sierpnia br. w składzie: wójt Wiktor Skwara, Marek Klara, Janusz Węgrzyn, Dawid Dudek, Izabela Półchłopek i kierowca Paweł Klara. Nie wszyscy, którym proponowano wyjazd, zgodzili się, w końcu na Ukrainie trwa wojna. Wojna, którą widać po licznych nagrobkach ze zdjęciami młodych mężczyzn, rogatek z żołnierzami, zasiekach w lesie, czy agregatach, które wieczorami włączane są w mięcie, bo brakuje prądu.

Przyjeści zostaliśmy wyjątkowo goście i serdecznie. Ukraińcy pamiętali, jak w pierwszych dniach wojny z naszej gminy – a szczególnie z Targowisk – popłynęła do nich bezinteresowna pomoc. I tę wdzięczność za okazane serce można było odczuć na każdym kroku.

Prof. Mykoła Zymomrya, który wraz z Michałem Krawcem ostatnio gościł w naszej gminie na obchodach 120-lecia OSP Targowiska, często przytaczał słowa ukraińskiego wieszca narodowego Iwana Franko, że Polska i Ukraina to dwa bratnie narody. A od siebie już dodawał, że przyjaźń pomiędzy narodami powinni nawiązywać zwykli ludzie, a nie dyplomaci. Dopiero wtedy jakakolwiek współpraca jest możliwa. I tak jest w przypadku naszej gminy.

Podczas pobytu odwiedziliśmy wiele miejsc, m.in. Państwowy Drohobycki Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franko (gdzie gościła nas rektor prof. dr hab. Walentyna Bodak), przedszkole, polską szkołę i szpital miejski, po którym oprowadzał nas burmistrz. Byliśmy na otwarciu pleneru malarskiego „Kolor i dźwięk”, odwiedziliśmy także parafię ojca Iwana i cerkiew, w której naprzeciw ołtarza wciąż wisi zegar z Pogórzanami. Z dumą zauważyliśmy, że polska flaga, obok ukraińskiej, drohobyckiej i Unii Europejskiej, powiewa przy ratuszu miejskim. Wzięliśmy udział także w Świącie Flagi, które Ukraina obchodzi 23 sierpnia.

Wójt Wiktor Skwara złożył kwiaty w Alei Bohaterów, gdzie czci się wszystkich poległych w wojnie z Rosją, oraz



na specjalnym cmentarzu, na którym wciąż przybywa nagrobków żołnierz. Tam zdjęcia i wizerunki młodych mężczyzn przypominają o tym, kto walczył i ginął za wolność Ukrainy.

Spotkaliśmy się także z grekokatolickim ordynariuszem diecezji samborsko-drohobyckiej biskupem Jarosławem Pryrizem. Byliśmy także w unikatowym miejscu – czynnej waźelni soli, gdzie sól pozyskuje się wciąż tradycyjnymi metodami. W Drohobyczu sól wydobywano już na początku XII wieku (w herbie miasta nieprzypadkowo jest dziewięć worków soli symbolizujących bogactwo w złoża solanki).

W drodze powrotnej odwiedziliśmy Stupnicę, niewielką miejscowość założoną na przełomie XIX i XX wieku przez

mieszkańców dzisiejszej gminy Miejsce Piastowe. Byliśmy na cmentarzu, który w 2016 roku uporządkowali strażacy z OSP w Miejscu Piastowym, gdzie nagrobki z nazwiskami: Węgrzyn czy Klara przypominają o tym, skąd pochodzili mieszkańcy miejscowości, wówczas nazywanej Stupnicą Polską.

Zwieńczeniem długoletnich kontaktów z Ukrainą, rozpoczętych przez ówczesnego wójta gminy Marka Klare, było podpisanie pomiędzy miastem Drohobycz a gminą Miejsce Piastowe memorandum o partnerstwie i współpracy. Jego celem jest realizacja wspólnych projektów, wymiana doświadczeń i udział we wspólnych wydarzeniach.

IP



Rzeźbiarka artystka Iwona Demko (po prawej) na wernisażu



Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Hanna Wróblewska w bibliotece w Targowiskach

Wszystko zaczęło się w Miejscu Piastowym

17 października w krośnieńskim BWA odbył się wernisaż wystawy Iwony Demko „Jestem mną, tobą, nią”, rzeźbiarki, profesorki w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, która naukę ponad 30 lat temu rozpoczęła w Liceum Plastycznym w Miejscu Piastowym.

Podczas wernisażu Iwona Demko wspominała czasy nauki w liceum plastycznym, dlaczego wybrała snycerkę („bo tam byli chłopcy”), i o dyplomie, od którego zaczęło się odkrywanie i wydobywanie historii kobiet w świecie sztuki. Na piątym roku studiów postanowiła, że swój dyplom poświęci francuskiej rzeźbiarce Camille Claudel. W dobie kiedy nie było jeszcze Internetu, poszukiwanie informacji o niej okazało się trudne. W końcu pomogła gazeta „Twój Styl”. – Przez przypadek w gazecie „Twój Styl” znalazłam artykuł o Camille Claudel. Napisałam list do Twojego Stylu i pierwsze zdanie mojego listu brzmiało, że jest to sprawa życia i śmierci, i muszę mi Państwo pomóc. Nawiasem mówiąc, kopię tego listu mogą Państwo znaleźć na wystawie – opowiada. Dalej także o tym, jak nawiązała kontakt z czasopiśmie i autorką tego tekstu, jak wyjechała do Paryża i jak tam szukała śladów Camille Claudel, i że z podróży tej przywiozła dwie strony zapisów ze szpitala psychiatrycznego dotyczące artystki (które także można było zobaczyć na wystawie). A synowi, którego urodziła w Paryżu, dała na imię Claudel.

Wspominała także o nauce i egzaminach do liceum plastycznego, które siedzibę miało wówczas w Miejscu Pia-

stowym. – Kiedy były egzaminy do liceum plastycznego, zasnęłam na nie. A z Sanoka do Miejsca Piastowego było 37 km. Moja mama zadzwoniła na postój taksówek, jedyny jaki był w Sanoku. Była to sobota rano, a pan powiedział, że zwykle go nie ma o tej porze, ale coś dzisiaj go tknęło, żeby wstać i przyjechać. Tym sposobem dojechałam na egzaminy i być może gdyby nie to, nie uczyłabym się w liceum plastycznym. I trochę koło się zatoczyło, bo mój dyplom był pierwszym poszukiwaniem historycznym. Teraz, jako wykładowczyni Akademii Sztuk Pięknych, zajmuję się poszukiwaniem kobiet, które jako pierwsze studiowały w krakowskiej uczelni. Historia zatoczyła koło, bo wyszłam, wydobywając historię Camille Claudel i właściwie nadal szukam kobiet, które były przede mną.

Na wernisażu obecna była m.in. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Hanna Wróblewska, która kolejnego dnia, podczas nieoficjalnego spotkania, odwiedziła wyremontowany budynek dworca kolejowego w Targowiskach, gdzie obecnie mieści się biblioteka. Remont dworca został bowiem dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.

IP

Iwona Demko jest rzeźbiarką, profesorką w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, kuratorką wystaw sztuki współczesnej, badaczką w nurcie feministycznej historii sztuki, popularyzatorką wiedzy o niesłusznie zapomnianych artystkach. Tworzy rzeźby i inne obiekty przestrzenne, wykorzystuje fotografię i kolaż, film, aplikacje z tkanin, hafty, jedzenie i wiele innych materiałów. Wspólnym mianownikiem jej prac jest związek ze sferą przypisywaną kobietom, z domem i prywatnością. Jej znakiem firmowym jest kolor różowy, który artystka nosi na sobie, we własnych strojach, stosuje go też w działalności zawodowej. Wszystkie jej działania, niezależnie od tego czy jest to tropienie śladów kultu matriarchalnego, czy poszukiwania pierwszych studentek Akademii Sztuk Pięknych, czy trudny problem handlu kobietami, cechuje otwartość na rozmowę, przystępność. Wystawa jest podsumowaniem jej twórczości. Odbywa się w 30-lecie ukończenia przez nią nauki w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Krośnie. Artystka powraca w miejsce swoich początków. To w tym czasie zetknęła się z fascynującą ją po dziś dzień postacią rzeźbiarki Camille Claudel. Dzięki niej postanowiła studiować rzeźbę. Cała późniejsza działalność Demko wyrasta z tego spotkania. To dzięki Claudel Iwona Demko nie zgadza się na marginalizowanie roli i miejsca artystek w kulturze. Czas, jaki spędziła w krośnieńskim liceum, zapoczątkował proces, w efekcie którego stała się feministyczną artystką i aktywistką. Dał jej motywację i siłę do działania, a także doświadczenie, które sprawiło, że uświadomiła sobie najważniejsze dla siebie wartości. To solidarność, empatia i siostrzeństwo. I to one właśnie wyrażają się w tytule wystawy „Jestem mną, tobą, nią”.

Magdalena Ujma, kuratorka wystawy

O Wrocance piszą...

Przełom 2023 i 2024 roku obfitował w wiele wydarzeń, spotkań i warsztatów we Wrocance. Trzeba także wspomnieć o literackim aspekcie tego okresu. Jest nam niezmiernie miło, że w minionym czasie ukazały się aż cztery publikacje książkowe związane z Wrocanką. Zachęcamy do zapoznania się z tymi pozycjami, które pokażą czytelnikom naszą miejscowość w wielu różnych odsłonach.

Pierwszą z nich jest „Status Animarum. Studia z dziejów parafii Wrocanka z I połowy XX wieku” ks. prof. Józefa Mareckiego. Pozycja ta ukazała się nakładem krakowskiego wydawnictwa Avalon i zawiera (jak sam tytuł wskazuje) spis dusz, a więc dane z ksiąg parafialnych Wrocanki. To doskonała publikacja dla wszystkich szukających swoich korzeni, opracowujących rodzinne drzewa genealogiczne, pozwalająca wyszukiwać i sprawdzać dane przodków. Pozycja wzbogacona została obszernym rysem historycznym i komentarzem ks. profesora, który w tekście zachęca: *Mam nadzieję, że publikacja „Status animarum parochiae Wrocanka” przyczyni się nie tylko do rozpoznania i bliższego zapoznania z osobami wymienionymi na kartach edytowanego źródła historycznego oraz przeszłości Wrocanki, ale także pozwoli poszerzyć wiedzę o dziejach miejscowości. Zapewne także rozbudzi pragnienie poszukiwań genealogicznych i dociekań historycznych.*

Kolejne pozycje ukazały się z inicjatywy Stowarzyszenia „Nasza Wrocanka” i są owocem obchodów 600-lecia naszej miejscowości. Opracowywane przez Jakuba Niedzielę i ukazujące się nakładem krośnieńskiego wydawnictwa Ruthenus, znalazły honorowe miejsca w domach wielu osób związanych z Wrocanką.

W lipcu 2023 roku ukazało się wznowienie książeczki o św. Rozalii pt. „Św. Rozalia – panna, pustelnica palermitańska, patronka od morowego powietrza, zaraźliwych chorób i trzęsienia ziemi” oparte o wydanie z 1949 roku (pierwsze wydanie pochodzi z roku 1910). Modlitewnik w nowej szacie graficznej okazał się pozycją obowiązkową w niemal każdym wroczańskim domu. Kult świętej jest ciągle wyraźny i obecny na naszym terenie, a kaplica i cudowne źródło jest chyba najbardziej charakterystycznym miejscem Wrocanki. Wznowienie tej małej książeczki było więc oczywiste, tym bardziej że obcho-



dziiliśmy okrągłą, 400. rocznicę odnalezienia relikwii naszej patronki. W pozycji znajdziemy żywot świętej, Godzinki o św. Rozalii Pannie, Litanie do świętej a także inne modlitwy.

W 2024 roku ukazał się ilustrowany przewodnik „Weekend we Wrocance” autorstwa Małgorzaty Baran. Zawiera spis miejsc i obiektów charakterystycznych dla naszej miejscowości. Wśród nich są budowle sakralne, miejsca pamięci, budynki użyteczności publicznej czy adresy baz noclegowych a także miejsca związane z rekreacją, odpoczynkiem. Pozycja jest doskonałą wskazówką dla turystów, ale również dla wszystkich, którzy zastanawiają się, co warto zobaczyć we Wrocance i jakie miejsca należy odwiedzić. Ilustrowana licznymi zdjęciami jest doskonałą publikacją promującą naszą miejscowość.

Tuż przed finałem obchodów 600-lecia ukazała się pozycja „Wzruszenie Wrocanki. Mały almanach słowa i obrazu na okoliczność 600 lat Wrocanki”. Opracowany i opatrzony wstępem przez Jakuba Niedzielę, jest wynikiem konkursu – zorganizowanego przez Stowarzyszenie „Nasza Wrocanka” i wroczańską bibliotekę publiczną, na wiersz inspirowany

Wrocanką. Zwycięskie utwory zostały opublikowane razem z wierszami znanych lokalnych poetów, autorów związanych z Wrocanką i piszących o niej. Warto wspomnieć, że forma almanachu zakłada pewnego rodzaju korespondencję sztuk. Poezji towarzyszy malarstwo, grafika i fotografia. W almanachu słowem i obrazem dzielą się: Małgorzata Baran, Weronika Filus, ks. Władysław Hajduk, Maria Gruszka-Wilusz, Danuta Janas, Olga Lalić-Krowicka, Joanna Kucia, Katarzyna Filus-Kuliga, Anna Lonc, Józef Łęcki, Jerzy Nerć, Jakub Niedziela, Marek Petrykowski, Beata Świszcz, Joanna Topolska-Uljasz, Jan Tulik, Wacław Turek, Małgorzata Twardzik, Maria Walczak, Jacek Zajdel oraz laureaci jubileuszowego konkursu poetyckiego: Dominika Patrycja Wilk, Marek Serwa, Tomasz Tkaczyk.

Serdecznie zachęcamy do zapoznania się ze wszystkimi wyżej opisanymi publikacjami. Dostępne są w bibliotekach naszej gminy. Chętnych do nabycia egzemplarzy prosimy o kontakt ze Stowarzyszeniem „Nasza Wrocanka”.

Katarzyna Stec

Festiwal Mocy – Michalickie Spotkanie Młodych

Festiwal Mocy, czyli Michalickie Spotkanie Młodych, odbył się w dniach 20 – 22 września 2024 r. Jak co roku wydarzenia zaplanowane w ramach spotkania odbyły się szerokim echem i wielu ludzi, również spoza diecezji, przyjechało do Miejsca Piastowego.

Festiwal Mocy to radość młodych, którzy poprzez śmiech, taniec, rozmowy, gry, zabawy oraz modlitwę wielbią Boga. Patronem tegorocznego Festiwalu Mocy był św. Jan Bosko, założyciel salezjanów i ojciec młodzieży. Imprezę poprowadziły pełne energii Marta Surnik, Aleksandra Ramona Wróbel oraz Jadwiga Gorczyca.

Pierwszego dnia tłumnie zebranych młodych przywitani michalita ks. Krzysztof Poświęta oraz salezjanin ks. Franciszek Janyga. Ich ciepłe, pełne miłości słowa, wprowadziły zebranych w klimat wydarzenia. Następnie wystąpił Edzio Rap, katolicki raper. W dalszej części zebrani doświadczili jedynej w swoim rodzaju adoracji, którą jak zwykle poprowadził zespół niemaGOTu. Był to czas głębokich rozmyślań, wyciszenia. Po adoracji zespół dał piękny koncert uwielbienia Boga.



Sobota była dniem spotkań z „księżmi z Internetu”: ks. Sebastianem Picurem oraz ks. Sebastianem Koseckim. Później odbył się Boski Bieg, konferencje oraz spotkania w grupach. Po wieczornej mszy młodzi bawili się najpierw na koncercie „Wiecznego”, a potem słuchali Kamila Bednarka.

W niedzielę uczestnicy wzięli udział w ostatniej mszy świętej z rozesłaniem.

Co mówili, zmierzając w stronę samochodów i przystanków? – *Czas minął bardzo szybko, lecz wspomnienia z Festiwalu zostaną z nami na zawsze. Mogliśmy doświadczyć Bożej miłości, poznać bliżej osobę św. Jana Bosko oraz połączyć adorację z zabawą. Poznaliśmy mnóstwo wspaniałych, radosnych ludzi, z którymi chętnie znowu spotkamy się za rok na kolejnym Festiwalu.*

Julia Wróbel

O Miłośnikach Historii Miejsca Piastowego

Grupa Miłośników Historii Miejsca Piastowego istnieje od 11 grudnia 2017 r. Spotykamy się przeważnie raz w miesiącu. Jest to grupa pasjonatów historii naszej miejscowości. Odkrywamy i dokumentujemy wydarzenia sprzed lat, których nikt już prawie nie pamięta. Wiele zapomnianych historii rodzin, ludzi, którzy tu mieszkali, staramy się ocalić od zapomnienia.

Powstało też kilka książek upamiętniających dawne dzieje Miejsca Piastowego: „Historia Miejsca Piastowego” Henryka Borkowskiego wydana z okazji obchodów 650-lecia miejscowości, „Miejsce Piastowe pamięta” Magdaleny Wilusz i Andrzeja Steca, „Wyszli spośród nas” Kazimierza Rajchla oraz „Miejsce Piastowe dla Miłośników” autorstwa Andrzeja Steca.

Dużym naszym osiągnięciem jest również renowacja nagrobka nauczycielki Gizeli Konieczny (1910–1996) na cmentarzu w Krośnie. Od dwóch lat prowadzimy kwestę w celu renowacji starych nagrobków, które zdobią nasz cmentarz.

Profil Miłośników Historii Miejsca Piastowego na facebooku obserwuje po-



Grupa założycielska Miłośników Historii Miejsca Piastowego, 18.12. 2017 r., kaplica w Zgromadzeniu ss. michalitek w Miejscu Piastowym. Od lewej: s. Roberta, Kazimierz Rysz, Magdalena Wilusz, Anna Hreczka, Halina Wojnar, Marek Klara, Mateusz Klara, śp. Władysław Rajs, Piotr Węgrzyn, Kazimierz Rajchel, Maria Winnicka, Marek Guzik, Paweł Klara i Karolina Sznajder

nad 1600 osób. Na profilu udostępniane są zdjęcia z przeszłości, które można jeszcze znaleźć w szufladach i na strychach, różne dokumenty, stare zabytkowe przedmioty i budynki, które już nie istnieją. Są to dla nas bezcenne pamiątki. Rodzi się pytanie, dlaczego dopiero teraz, po latach, kiedy nie ma już wśród nas naszych najbliższych oraz przyjaciół i znajomych, od których moglibyśmy do-

wiedzieć się o naszych przodkach oraz zidentyfikować osoby uwiecznione na starych fotografiach, zaczynamy myśleć o odtworzeniu naszej przeszłości? Planujemy, żeby naszą historię przekazać młodszemu pokoleniu, aby nie zapomniano o wybitnych osobach mieszkających i pracujących w naszej miejscowości i wydarzeniach, które rozgrywały się na przestrzeni wieków.

Halina Wojnar, fot. Wojciech Guzik

Biesiada w Zalesiu po raz 19

W Domu Ludowym w Zalesiu odbyła się XIX Biesiada Zaleska. To jedyna impreza w ciągu roku, na której panie z kół gospodyń wiejskich z terenu gminy mogą się bawić, a nie pracować. Biesiada to forma podziękowania za ich całoroczną pracę.

– *Gdyby nie wasze zaangażowanie, wasza praca, zorganizowanie wielu wydarzeń w gminie na takim poziomie byłoby niemożliwe. I za to należą się wam wielkie słowa podziękowania i uznania* – powiedział wójt Wiktor Skwara, kierując dodatkowo szczególne podziękowania do pań z KGW w Zalesiu, że jeszcze na koniec sezonu podjęły trud przygotowania biesiady.

Do zabawy zaprosiły także Elżbieta Kilar – gospodyni imprezy i przewodnicząca KGW w Zalesiu oraz Agnieszka Jezierzańska – sołtyśka. Przed publicznością wystąpiły przedszkolaki ze Szkoły Podstawowej w Zalesiu z przedstawieniem „Bajka o zdrowym stylu życia”, a do tańca przygrywała Kapela 50 PLUS.

Pierwszy taniec był symboliczny. Wójt Wiktor Skwara na parkiet poprosił sołtyśkę Zalesia Agnieszkę Jezierzańską, co przyjęte zostało oklaskami, że to zapowiedź rychłego porozumienia w sprawie wyznaczenia granic przyszłej miejscowości Zalesie. Atmosfera podczas biesiady była wyjątkowo radosna, a tańce przeplatane były zabawami, prowadzonymi przez nowe członkinie KGW w Zalesiu.

IP



Święto Niepodległości na sportowo

Kilka dni przed Świętem Niepodległości (9.11) w sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej we Wrocance odbył się Niepodległościowy Pokoleniowy Turniej Tenisa Stołowego. Organizatorem rozgrywek był LUKS „Strażak” Niżna Łąka.

W turnieju uczestniczyło 52 zawodników oraz duża liczba rodziców i kibiców. Turniej został rozegrany w 4 kategoriach wiekowych, z podziałem na dziewczęta i chłopcy. Uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale i dyplomy, a za miejsca od I do III – dodatkowo – puchary. Wszyscy zawodnicy otrzymywali również rogalce i napoje oraz inne smakołyki.

WYNIKI:

- KAT. DZIEWCZĘTA DO KL. IV: 1. Aleksandra Lenik, 2. Katarzyna Gazda, 3. Zuzanna Majchrowicz;
- KAT. CHŁOPCY DO KL. IV: 1. Fabian Michna, 2. Kacper Gondela, 3. Hubert Zielański;
- KAT. DZIEWCZĘTA, KL. V–VIII: 1. Milena Jasłowska, 2. Patrycja Strączek, 3. Klaudia Lisowska;
- KAT. CHŁOPCY, KL. V–VIII: 1. Jan Madej, 2. Mikołaj Madej, 3. Bartosz Jakięła;
- KAT. DZIEWCZĘTA, SZKOŁY PONADPODSTAWOWE: 1. Adrianna Longawa, 2. Emilia Dębiec, 3. Martyna Marecka;
- KAT. CHŁOPCY, SZKOŁY PONADPODSTAWOWE: 1. Kamil Bazan, 2. Bartosz Kenar, 3. Michał Kucharski;
- KAT. SENIORZY: 1. Jacek Szajnik, 2. Radosław Tomkiewicz, 3. Bolesław Bratkowski.

Turniej odbył się w ramach projektu dofinansowanego z Ministerstwa Sportu i Turystyki pn. „Tenis stołowy sport na cały rok, a piłka halowa jest niezależna pogodowo – zajęcia sportowe dla młodych oraz organizacja dwóch turniejów tenisa stołowego i piłki halowej”.

Wiesława Guzik
prezes LUKS „Strażak” Niżna Łąka



Tańce i gimnastyka

Szpagaty, salta i piruety można było podziwiać podczas zawodów gimnastycznych o Puchar Wójta Gminy Miejsce Piastowe, które odbyły się 28 listopada w Szkole Podstawowej we Wrocance. Był to także kolejny – trzeci już – turniej rozgrywany w ramach Amatorskiej Gminnej Ligi Gimnastycznej, organizowanej przez LUKS Strażak Niżna Łąka.

– Mam nadzieję, że uczestnicy staną na wysokości zadania i zaprezentują swoje układy choreograficzne na najwyższym poziomie, choć sięganie po taką formę aktywności fizycznej jest już bardzo cenne – powiedział wójt Wiktor Skwara, otwierając zawody i dziękując Wiesławie Guzik, prezes LUKS Strażak Niżna Łąka, za zorganizowanie gminnej ligi gimnastycznej.

Na szkolnej scenie zaprezentowali się soliści, duety oraz formacje w niebanalnych choreografiach i ciekawych strojach. Występy oceniało jury w składzie: przewodnicząca Małgorzata Machnik oraz członkowie – Wiesława Guzik i Izabela Pórchłopek. Rozgrzewkę przed występami przeprowadziła Barbara Lenik. Układy taneczne mieli okazję podziwiać także dyrektorzy szkół: Iwona Topolska (SP Głowienka), Anna Perhorn (SP w Łężanach), Agnieszka Turek (SP w Miejscu Piastowym) oraz jako gospodarz Nina Hanus (SP we Wrocance), nauczyciele, rodzice oraz uczniowie.



Emilia Rybak



Zofia Halerz



Milena Kuśnierczyk



WYNIKI SOLIŚCI

I miejsce – Zofia Halerz (SP Głowienka)
 II miejsce – Emilia Rybak (SP Rogi)
 III miejsce – Lena Paszek (SP Rogi) oraz Milena Kuśnierczyk (SP Łęczany)
 IV miejsce – Alicja Skiba (LUKS Strażak Niżna Łąka)
 V miejsce – Emilia Wernej (LUKS Strażak Niżna Łąka).

W tej kategorii wystąpiły również: Aleksandra Lorenc (SP Miejsce Piastowe), Aleksandra Lenik (SP Rogi), Julia Trzcionkowska (SP Miejsce Piastowe), Laura Mikoś oraz Emilia Flis (SP Wrocanka).

DUETY

I miejsce – Olga Węgrzyn i Milena Węgrzyn (LUKS Strażak Niżna Łąka)
 II miejsce – Weronika Kucia i Alicja Skiba (SP Wrocanka)
 III miejsce – Aleksandra Lenik i Katarzyna Gazda (SP Rogi)
 IV miejsce – Milena Kuśnierczyk i Emilia Wernej (LUKS Strażak Niżna Łąka)
 V miejsce – Wiktoria Michalak i Nikola Michalak (SP Miejsce Piastowe)

Udział także wzięły: Olga Węgrzyn i Laura Rybak (LUKS Strażak Niżna Łąka); Alicja Skiba i Laura Mikoś (SP

Wrocanka); Nadia Dąbrowiecka i Zuzanna Zielińska (SP Rogi); Laura Rybak i Melania Stojak (LUKS Strażak Niżna Łąka); Oliwia Wiśniowska i Julia Murdzek (SP Miejsce Piastowe).

FORMACJE

I miejsce – Miejskie Anioły (SP Miejsce Piastowe)
 II miejsce – Landrynki (SP Rogi)
 III miejsce – Iskierki (LUKS Strażak Niżna Łąka)
 IV miejsce – Piątoklasistki (LUKS Strażak Niżna Łąka i SP Wrocanka)
 V miejsce – Rogowianki (SP Rogi)

Układy choreograficzne zaprezentowały także: Rogi Dance Girls (SP Rogi) oraz Czwartaczki (LUKS Strażak Niżna Łąka).

Uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale i dyplomy, a zdobywcy pierwszych trzech miejsc także puchary. Każdy występ oceniany był w skali punktowej, od 1 do 10. Zdobyte podczas zawodów punkty będą składały się na ostateczny wynik ligi. Zakończenie Amatorskiej Gminnej Ligi Gimnastycznej zaplanowane jest na 19 grudnia.

IP

Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Unihokeju

13 listopada w hali sportowej w Zalesiu odbył się Gminny Turniej Unihokeja w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej Podkarpackiego Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego. W zmaganiach wzięły udział drużyny dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych w Głowience, Targowiskach i Zalesiu.

Zawody przebiegały w duchu fair play. Po emocjonujących rozgrywkach do etapu powiatowego awansowały drużyny: chłopców z Głowienki i dziewcząt z Targowisk, które zdobyły pierwsze miejsca.

Podczas Powiatowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Krościenku Wyżnym, które odbyły się 20 listopada, drużyna dziewcząt ze Szkoły Podstawowej w Targowiskach zajęła wysokie drugie miejsce. Dziewczęta grały w składzie: Nikola Nycz, Daria Haznar, Emilia Koziół, Weronika Skwara, Aleksandra Winiarska, Oliwia Gadzała, Anna Pakhalowych i Milena Hedesz (opiekun Marcin Tereszkiwicz).

Z kolei drużyna chłopców ze Szkoły Podstawowej im. Benedykta Wierdaka w Głowience na tych Igrzyskach wywalczyła III miejsce. Zespół grał w składzie: Eryk Kubit, Dawid Żółkoś, Wojciech Guzik, Jakub Prajzner, Tomasz Wiliński, Wiktor Dzerowicz, Maksymilian Zajdel, Filip Bajger (opiekun Radosław Sidor). Gratulujemy!

Do etapu rejonowego zakwalifikowały się drużyny z Krościenka Wyżnego.

Red.

O ręcznie rysowanych kartkach

Julita Machnik to artystka z Głowienki, która od lat rozwija swoją pasję do rysunku, tworząc unikatowe kartki okolicznościowe. Jej prace, łączące precyzyjny lineart z ręcznym malowaniem na komputerze zdobyły uznanie wśród miłośników sztuki i estetyki. W wywiadzie opowiada o swojej artystycznej drodze, codziennej pracy oraz marzeniach i planach na przyszłość.

MAGDALENA PENAR: Czy kształciłaś się w kierunku, który dał ci takie umiejętności?

JULITA MACHNIK: Nie do końca. Skończyłam architekturę krajobrazu na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie. Jednym z przedmiotów, który trzeba było zdać, żeby się tam dostać, był rysunek. Jeszcze przed studiami zapisałam się więc na uczelniany kurs rysunku, żeby mieć jakiegokolwiek szanse. Udało się. Po studiach pracowałam w Krakowie i nie bardzo miałam czas na hobby aż do momentu, kiedy zmieniłam pracę na taką, która mi ten czas dawała. Pracowałam w punkcie ksero i kiedy nie było klientów, mogłam zająć się szkicowaniem. Wybrałam cienkopis, wcześniej rysowałam ołówkiem.

Szkicujesz z natury?

Zazwyczaj ze zdjęć. Kiedyś dążyłam do rysunków oddających zdjęcie 1:1, do stylu bardzo realistycznego, ale potem zaczęłam intensywne ćwiczenia cienkopisem i wypracowałam sobie swój styl, który zyskał spore zainteresowanie. Czytałam coraz częściej pochlebne komentarze pod moimi postami na Instagramie. W pandemii rysowałam jeszcze więcej i moja ręka się wyćwiczyła. Kiedyś bardzo podobały mi się prace wykonane ołówkiem albo kredkami, ale zostałam przy moim stylu.

Od czego zaczęłaś? Przyznaję, że kilka lat temu zobaczyłam twoje czarno-białe kartki świąteczne z ptakami.

Tak, zaczęłam właśnie od ptaków. Otworzyłam w Internecie jakąś stronę o ptakach polskich i to, co tam zobaczyłam, spodobało mi się tak, że zaczęłam je po kolei rysować. Miałam nawet takie wyzwanie, żeby narysować wszystkie, a przynajmniej większość tych rodzimych gatunków. Siłą rzeczy, zaczęłam się bardziej interesować ornitologią, rozróżnianiem ptaków, łącznie z ich łacińskimi nazwami. Tu przydała



mi się wiedza, jaką trzeba było mieć na studiach, żeby zdać egzamin z dendrologii. Było ostro.

Wtedy zaczęło się od ptaków, a później pojawiły się inne tematy inspirowane naturą, także kwiaty. Niedawno zaczęłam rysować psy. Najpierw swoje portrety dostały dwa psy siostry, a później jeszcze powstało kilka pamiątkowych. Też były w moim stylu, czyli czarno-białe.

Jak wygląda twój warsztat pracy?

Właściwie mam dwa warsztaty. Pierwszy to rysunek cienkopisem na papierze. Robię przedtem szkic ołówkiem, tak żeby dało się wymazać ewentualne błędy, bo źle postawionej cienkopisem kreski czy zabrudzenia nie da się już poprawić.

Drugi warsztat to tablet z rysikiem, dostałam go na moje urodziny. Wcześniej próbowałam pracy z komputerem i rysowałam za pomocą myszki, ale to trudne. Tablet jest połączony z komputerem, otwieram program graficzny, który nauczyłam się obsługiwać i wybieram odpowiednie narzędzia, grubości, kolory. Trzeba było się tego nauczyć i przyzwyczaić, bo inaczej rysuje się na kartce, a inaczej na tablecie, patrząc w ekran komputera, inaczej kreski wychodzą. No i zaczęłam kartki w kolorach, tablet bardzo mi to ułatwił.

Czy to, co masz w swojej ofercie, drukujesz sama?

Tak, trochę czasu zabrało mi znalezienie odpowiedniej drukarki i dobrej jakości



papieru. Drukuję na drukarce atramentowej, czarno-białe prace na laserowej. Znalazłam producenta, u którego kupuję pakiety odpowiednio przyciętego i zbigowanego papieru. Wystarczy go włożyć do drukarki. Zależy mi, żeby gotowa kartka wyglądała elegancko.

Ale na twoich kartkach jest zawsze jakiś dodany element.

Wypróbowałam dobrej jakości żelopisy i dodaję zawsze coś od siebie, kilka kresek, jakieś złocenie. Podkreślam ręcznie gałązkę, czapeczkę albo inny element, który wydaje mi się godny podkreślenia.

Czy nie obawiasz się, że media typu sztuczna inteligencja są zagrożeniem dla form tradycyjnych?

Trochę tak, właśnie dlatego staram się w każdą swoją pracę włożyć najwięcej z siebie, z mojego stylu. Stąd też te dodatki na wydrukach. A sztuczną inteligencję można też dobrze wykorzystać. Na przykład nie umiem robić dobrych opisów produktów, nie jestem humanistką i zdaję sobie sprawę, że robię to bardzo mechanicznie, technicznie. Wykupiłam niedawno szkolenie, jak wykorzystać Chat GPT do pozycjonowania. Nauczyłam się, jakich słów kluczowych używać, żeby produkt trafił do jak największej liczby odbiorców. Cały czas uczę się, jak się skutecznie reklamować w social mediach, ale w nich też ciągle się coś zmienia, np. Instagram poszedł w kierunku rolek, mniej jest tradycyjnych postów. Nie wystarczy już zrobić dobrego zdjęcia w ładnej aranżacji, dla mnie jest to frustrujące.

Co najbardziej lubisz w swojej pracy?

Rysowanie jest bardziej pasją, hobby i formą relaksu. Na razie to zajęcie nie jest na tyle dochodowe, żebym mogła zrezygnować z etatu. W sumie marzę, żeby kiedyś tak było.

A nie martwi cię to, że zwyczaj wysyłania papierowych kartek z życzeniami ginie?

Trochę tak. Myślałam nawet o tym, czy nie przygotowywać kartek w formie produktu cyfrowego, do pobrania, ale tu pojawia się sprawa praw autorskich, licencji. Często zdarzają się kradzieże, kopiowanie zdjęć i sprzedawanie na zagranicznych platformach. Trudno dochodzić swoich praw w Chinach...

Jest coś, co chciałabyś zrealizować w przyszłości?

Mam pełno pomysłów, siedzą mi w głowie i zabieram się za nie w zależności od sezonu. Kartki na Boże Narodzenie przygotowuję latem. Teraz myślę już nad kartkami wiosennymi, mam w planach kartki ślubne i inne okolicznościowe.

Rysujesz na zamówienie?

Rzadko. Pojedyncze osoby zamawiają np. portret psa. Ale przygotowuję się do realizacji na zamówienie, dlatego chcę teraz porysować różne zwierzęta, żeby nabrać ręki i w przyszłym roku mieć także to w ofercie.

Liczyłaś kiedyś, ile rysunków zrobiłaś?

Nie liczyłam, ale mam wszystkie w segregatorach, wszystkie poczynszy od 2017 roku.

Widzisz różnice między pierwszymi a obecnymi?

Z roku na rok te rysunki są bardziej do pracowane. Poświęcam im więcej czasu. Dość powiedzieć, że kiedyś to było maksymalnie 30 minut, teraz mały rysunek zabiera mi trzy, cztery godziny, a większy pięć, sześć a nawet siedem godzin. I widać, że mam też lepsze narzędzia, dobrej jakości cienkopisy i lepszy papier.

Co poradzilibyś komuś, kto chce się rozwijać w grafice, od czego zacząć?

Myślę, że od intensywnych ćwiczeń. Ja zaczynałam na studiach od książek, teraz, wiadomo, wszystko jest w Internecie. Trzeba zacząć od poznania podstaw rysunku, kompozycji, proporcji, od rysowania prostszych rzeczy, może brył. Trzeba znaleźć swoją technikę, swój styl. Przetestować różne narzędzia i wybrać to najlepsze dla siebie.

Masz jakieś marzenia?

Nie mam wygórowanych. Tylko, żeby moja pasja przerodziła się w przyszłości w pracę na pełny etat.

Rozmawiała Magdalena Penar

Zachęcamy do odwiedzenia strony internetowej Julity (julitamart.pl), gdzie znajdziecie szeroką ofertę jej wyjątkowych kartek, idealnych na każdą okazję. Sprawdźcie sami, jak pasja może przerodzić się w coś naprawdę niezwykłego. Julita działa głównie w mediach społecznościowych i na dwóch platformach sprzedażowych w Internecie – od niedawna działającym jej sklepie internetowym i na etsy.



Olbrzymi sukces uczniów z Miejsca Piastowego

Wielka radość i powód do dumy – uczniowie Szkoły Podstawowej im. Tytusa Trzecieckiego w Miejscu Piastowym odnieśli spektakularny sukces w VII edycji Ogólnopolskiego Konkursu dla Szkół Podstawowych „Do Hymnu”. Wysiętek, talent i zaangażowanie całej społeczności szkolnej zostały nagrodzone wysokim II miejscem, co uczyniło nas laureatami tego prestiżowego wydarzenia.

Historia naszego sukcesu rozpoczęła się w kwietniu 2024 roku, kiedy to dyrektor szkoły Agnieszka Turek zgłosiła szkołę do udziału w konkursie. Już w maju znaleźliśmy się na liście zakwalifikowanych uczestników i to był początek naszej drogi do sukcesu oraz motywacja do intensywnych przygotowań! Uczniowie, pod czujnym okiem swoich wychowawców oraz nauczycielki muzyki Beaty Dębiec, z zaangażowaniem ćwiczyli każdą nutę i każde słowo hymnu narodowego oraz dwóch pieśni hymnicznych: „Roty” oraz „Żeby Polska była Polską”.

8 października 2024 roku odbyły się przesłuchania konkursowe – dzień pełen emocji i podniosłej atmosfery. Występ oceniało jury – muzycy i dyrygeni: prof. dr hab. Grzegorz Oliwa oraz dr Katarzyna Sobas, którzy tego dnia specjalnie do nas przyjechali z Warszawy. Uczniowie zostali pochwaleni za zaangażowanie, piękny śpiew, stroje i dekorację całej szkoły – cytujemy jury: „Czy to jest dekoracja, czy chór szkolny”? W naszym szkolnym chórze śpiewało 127 uczniów.

Zgodnie z regulaminem wykonanie repertuaru konkursowego odbyło się „na żywo” i z „pamięci” ze szczególną dbałością o technikę wykonawczą (intonacja, rytm, jednorodność brzmienia, znajomość i czytelność tekstu), interpretację (zastosowanie dynamiki, tempa, barwy, realizacja frazy) oraz całościowe wrażenie artystyczne (zbudowanie formy każdego prezentowanego



utworu, stopień trudności wybranego repertuaru, kontakt dyrygenta z zespołem, oddziaływanie na publiczność, stroje, dekoracje szkoły i sali).

Podczas występu uczniowie swoją obecnością wspierali nas także: dyrektor krośnieńskiej delegatury Kuratorium Oświaty w Rzeszowie Iwona Jurczyk, zastępca wójta Bartłomiej Bieszczad, kierownik SCUW Stanisława Gawlik, jej zastępca Grzegorz Meier, dyrektor GCKiB w Miejscu Piastowym Wojciech Krężałek, kierownik bibliotek Justyna Prajsnar wraz z nauczycielami, pracownikami szkoły oraz rodzicami.

Wyniki ogłoszono 21 listopada 2024 roku, a nasza radość nie miała granic: zdobyliśmy II miejsce w Polsce! To olbrzymi sukces, zwłaszcza że rywalizowaliśmy ze 138 szkołami z kraju.

To wspaniałe osiągnięcie zostało nagrodzone zaproszeniem na uroczystą Galę Finałową w Warszawie 5 grudnia

2024 roku, gdzie z rąk Roberta Piaszkowskiego – dyrektora Narodowego Centrum Kultury oraz Krzysztofa Kozłowskiego – przewodniczącego komisji konkursowej odebraliśmy nagrodę. Dzięki wsparciu finansowemu gminy aż 50 osób mogło uczestniczyć w tej niezwykłej uroczystości. Podczas wyjazdu mieliśmy okazję zwiedzić stolicę i poczuć się częścią ogólnopolskiego święta muzyki i patriotyzmu.

Jesteśmy dumni z tego, że nasza praca i wspólne działania przyniosły tak niesamowity rezultat. Ten sukces udowadnia, że współpraca i zaangażowanie mogą przenosić góry. Gratulujemy wszystkim zaangażowanym i dziękujemy za wsparcie, które pomogło nam osiągnąć ten sukces!

Za otrzymaną nagrodę finansową (15 tys. złotych) planujemy zakup systemu nagłaśniającego do szkoły.

Agnieszka Turek, Anna Patla



100 lat temu rozpoczęto budowę szkoły

29 października w Szkole Podstawowej im. Stanisławy Grelli we Wrocance obchodzono jubileusz 100-lecia budynku szkoły. Kamień węgielny pod budynek poświęcono w 1924 roku, a naukę w murach nowej szkoły dzieci rozpoczęły po pięciu latach.

Uroczystości jubileuszowe poprzedzone zostały mszą świętą w kościele parafialnym pw. Wszystkich Świętych. Następnie uczestnicy prowadzeni przez delegację ze szkół gminy Miejsce Piastowe oraz Ochotniczą Straż Pożarną z Wrocanki przeszli do budynku szkoły, gdzie odbyła się część oficjalna jubileuszu.

Ważnym momentem było odsłonięcie pamiątkowej tablicy, dokonane przez wójta Wiktora Skwarę, jego zastępcę Bartłomieja Bieszczada, dyrektor szkoły Ninę Hanus oraz przedstawicieli Rady Rodziców i Samorządu Uczniowskiego. Tablicę poświęcił ks. proboszcz Jan Nigborowicz. Podczas uroczystości minutą ciszy uczczono również pamięć zmarłych nauczycieli, pracowników i uczniów szkoły.

Uczniowie zaprezentowali bogatą część artystyczną, na którą złożyły się występy taneczne, wokalne oraz inscenizacje nawiązujące do postaci patronki szkoły Stanisławy Grelli.

Uczniowie i nauczyciele po raz pierwszy wykonali hymn szkoły, skomponowany specjalnie na tę okazję przez Krzysztofa Zajdla. Uroczystości towarzyszyła również wystawa fotograficzna „W starym obiektywie”, która skłaniała do refleksji nad historią szkoły i przemianami, jakie zaszły w jej murach przez ostatnie sto lat.

Po części oficjalnej wszyscy zgromadzeni mieli okazję skosztować jubileuszowego tortu, a chwile wspólnego świętowania zostały uwiecznione w księdze pamiątkowej.

Z kroniki szkolnej

Każda szkoła posiada swoją historię. Pierwsze informacje o nauczaniu dzieci we Wrocance zostały zawarte w archiwach kościelnych, z których jasno wynika że „...dom szkolny jest odpowiedni, a organista zdolny”. Naukę w wiejskim budynku szkolnym rozpoczęto 1 IX 1880 r. pod opieką pierwszego świeckiego nauczyciela Andrzeja Stopińskiego i katechety wikarego Józefa Niewodowskiego. Natomiast w 1921 r. uchwalono decyzję o budowie nowej szkoły pod kierownictwem Konstantego Michalczyka. Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy budynek szkoły nastąpiło trzy lata później, w 1924 roku. Oficjalnie i długo oczekiwane przeniesienie nauki do nowego budynku szkolnego odbyło się 1 X 1929 r. Z biegiem lat budynek był rozbudowywany, a kolejni dyrektorzy unowocześniali zaplecze wewnątrz szkoły oraz dbali o potrzeby mieszkańców.

Za zasługi i udział w rozwoju placówki na wyróżnienie zasługują zarządzający placówką. W poszczególnych latach szkołą kierowali: Konstanty Michalczyk (1921), Stanisław Delimat (1934), Jan Niepokój (1942–1944), Mieczysław Misiewicz (1945), Władysław Wilk (1945–1952), Marian Pelczar (1952), Władysław Wilk (1952), Stanisława Grella (1959–1968), Tadeusz Szarek (1968–1985), Stanisława Szarek (1985–2002), Małgorzata Baran



Dyrektor Nina Hanus wręcza pamiątkowy medal Stanisławie Szarek, emerytowanej nauczycielce i byłej dyrektorze szkoły



(2002–2018). Od 2018 r. dyrektorem Szkoły Podstawowej jest Nina Hanus.

Ewelina Głód

Krótko ze szkół

Szkoła Podstawowa we Wrocance w tym roku miała możliwość spełnić marzenie jednego z chłopców, będącego podopiecznym krośnieńskiego domu dziecka. Do naszej szkoły trafił list od chłopca, którego marzeniem było dostać aparat fotograficzny. W związku z tym została przeprowadzona zbiórka datków do puszek, a następnie zakupiono wymarzony prezent. Była to niesamowita lekcja empatii dla całej społeczności szkolnej. Z pewnych źródeł wiemy, że prezent sprawił chłopcu ogromną radość. Pamiętajmy – dobro wraca.

„Dziady cz. II” Adama Mickiewicza wystawili uczniowie klas starszych Szkoły Podstawowej w Targowiskach podczas wieczornicy zorganizowanej z okazji 106 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Wieczornicę poprzedziła msza święta w intencji Ojczyzny oraz złożenie kwiatów pod tablicą pamiątkową przy Domu Ludowym w Targowiskach. Długoletnią tradycją w tej miejscowości jest organizowanie z okazji Święta Niepodległości wieczornic, w których licznie uczestniczą mieszkańcy oraz władze gminy, a panie z koła gospodyń wiejskich wszystkich częstują żurkiem.

Drużyna dziewcząt ze Szkoły Podstawowej w Głowience wzięła udział w wojewódzkim półfinale Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Badmintonie, który odbył się 13 listopada w Strachocinie. W Igrzyskach wzięło udział 13 drużyn z regionu, a reprezentacja dziewcząt ze Szkoły Podstawowej im. Benedykta Wierdaka w Głowience, po wspólniejszej, sportowej rywalizacji wywalczyła IV miejsce. Gratulujemy!

Sukcesy wokalne i plastyczne odnoszą uczniowie Szkoły Podstawowej w Targowiskach. Amelia Jurczak (kl. VI) wywalczyła 3. miejsce w Powiatowym Przeglądzie Piosenki Obcojęzycznej, który odbył się 22 listopada w Dukli, a wcześniej otrzymała wyróżnienie w Powiatowym Konkursie Polskiej Pieśni Patriotycznej. Z kolei 21 listopada uczeń klasy II Natan Lorenc, na uroczystej gali rozdania nagród dla laureatów VII edycji Wojewódzkiego Konkursu „Jesienią góry są najszersze”, odebrał nagrodę za zajęcie drugiego miejsca w kategorii prac plastycznych. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Medal KEN dla nauczycielki ze szkoły w Głowience

15 października 2024 roku w sali kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie odbyła się uroczysta gala, podczas której nauczyciele i pracownicy oświaty zostali uhonorowani Medalami Komisji Edukacji Narodowej. Są one przyznawane przez Ministra Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, w szczególności w zakresie działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej.

Wśród odznaczonych znalazła się nauczycielka matematyki ze Szkoły Podstawowej im. Benedykta Wierdaka w Głowience, Barbara Pojnar, która w uznaniu dorobku i osiągnięć w pracy zawodowej nagrodzona została Medalem Kom-



sji Edukacji Narodowej. Odznaczenie otrzymała z rąk Podkarpackiej Kurator Oświaty Doroty Nowak-Maluchnik. Gratulujemy serdecznie i życzymy dalszych sukcesów w pracy zawodowej.

SP Głowienka

Wicemistrzami w szachach

13 uczniów z klas I–VIII ze Szkoły Podstawowej w Miejscu Piastowym wzięło udział w Szkolnych Indywidualnych Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego w Szachach, które odbyły się 12 listopada br. w Przeworsku. W kategorii dziewcząt klas VIII wicemistrzynią województwa podkarpackiego została Aleksandra Michalak. Gratulujemy!

SP Miejsce Piastowe



Policyjne wtorki

26 listopada uczniowie klasy VII i VIII Szkoły Podstawowej w Głowience uczestniczyli w zajęciach pod nazwą „Policyjne wtorki z profilaktyką”, zorganizowanych w budynku Komendy Miejskiej Policji w Krośnie, w ramach działań podejmowanych przez policję na rzecz przeciwdziałania demoralizacji i popełniania czynów karalnych przez osoby nieletnie. Prowadzący spotkanie funkcjonariusz uwrażliwił młodzież na zagrożenia wynikające z eksperymentowania ze środkami odurzającymi, promował odpowiedzialne zachowania podczas korzystania z internetowych

platform społecznościowych, przypominał kwestie dotyczące bezpieczeństwa i ochrony danych, zwrócił uwagę na fakt, że w sieci nikt nie pozostaje anonimowy. Uczniowie dowiedzieli się o czyhających na nich niebezpieczeństwach, zarówno w życiu rzeczywistym, jak i w cyberprzestrzeni, oraz konsekwencjach prawnych nieodpowiedniego postępowania. Poznali także zasady udzielania pierwszej pomocy.

W takich samych zajęciach wzięli także udział uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Rogach.

Mateusz Stanisz – młody popularyzator historii i tradycji regionu, gminy oraz wsi



Jak w dzisiejszym świecie młode pokolenie zainteresować przeszłością i lokalnymi tradycjami? Nie jest to proste, kiedy młodzi pochłonięci są nauką, rozwijaniem zainteresowań, a nade wszystko nowoczesnymi technologiami. Dlatego historię najlepiej przemycać im w trakcie zabawy, podczas rozmów przy stole i zanim jeszcze wyskoczą z łóżek, bo później ciężko za nimi nadążyć.

Tak zaczęło się z Mateuszem Staniszem, uczniem klasy VIa ze Szkoły Podstawowej w Rogach, trzykrotnym laureatem pierwszego miejsca w ogólnopolskich konkursach filmowych w 2024 roku. W poprzednim „Piastunie” prezentowaliśmy jeden z jego tegorocznych sukcesów.

W kwietniu biuro turystyczne z Krakowa ogłosiło konkurs pn. „Największa atrakcja turystyczna w mojej okolicy”. Mateusz opowiedział w nim o rogowskim quście „Wielka historia w małych Rogach”.

W czerwcu filmikiem pn. „Autoportret z historią”, który został zgłoszony do Ogólnopolskiego Konkursu Artystyczno-Historycznego, zorganizowanego przez Muzeum Historyczne w Białymstoku, znowu zachwyił jury. Przedstawił w nim historię francuskiego żołnierza z czasów II wojny światowej, któremu pomogła rogowska rodzina Dziegłłów.

W październiku Mateusz nagrał trzeci filmik i zaliczył swoisty hat trick. Zo-

stał doceniony przez organizatora, czyli Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa z siedzibą w Warszawie, który w ramach kampanii „Kupuj świadomie”, zorganizował konkurs filmowy pn. „Młody Ambasador Regionu”. Film „Proziaki z Rogami”, w którym opowiada o regionalnej potrawie, znowu zdobył najwięcej punktów jury. Wielką zasługą tego zwycięstwa jest to, że po części został zrealizowany w rogowskiej Zagrodzie Etnograficznej. Tam proziaki pasują najlepiej.

Główne nagrody w tych konkursach były prawdziwymi niespodziankami. Pierwszą mógł się podzielić z kolegami, ponieważ otrzymał voucher do wykorzystania na wycieczkę ze swoją klasą. Kolejne to czytnik e-booków oraz kamera GoPro.

Sukces chłopca jest tym większy, że kreatywność i zaangażowanie z jakim prezentuje w filmikach konkursowe treści, zachwyliła trzy różne komisje konkursowe w trzech dużych miastach.

Mateusza do konkursów zachęcała i przygotowywała mama. Chłopiec z powodzeniem promuje naszą gminę Miejsce Piastowe oraz swoją wieś Rogi. Życzymy mu dalszych sukcesów, czytelników zachęcamy do obejrzenia filmików, a młodych twórców do brania konkursów... na Rogi.

SP Rogi

Krótko ze szkół

21 października Szkoła Podstawowa im. św. Jana Kantego w Targowiskach obchodziła Dzień Patrona Szkoły. Święto to ma na celu propagowanie znajomości najważniejszych faktów z życia świętego, przypomnienie o wartościach przez niego wyznawanych oraz promowanie ich wśród uczniów.

Uczniowie w montażu słowno-muzycznym opowiadali o jego przykładnym życiu, miłości do ludzi, miłosierdziu, mądrości i świętości. Tradycją szkoły jest również to, że w tym dniu uczniowie klasy pierwszej składają ślubowanie na sztandar szkoły. Dyrektorka Małgorzata Lorenc dokonała uroczystego aktu pasowania, po czym uczniowie otrzymali pamiątkowe dyplomy i legitymacje szkolne.

2 października Koło Wolontariatu w Szkole Podstawowej w Zalesiu zorganizowało słodki dzień. Zebrane pieniądze postanowiliśmy przeznaczyć na pomoc tym, którzy ucierpieli we wrześniowej powodzi. Wolontariusze przygotowali mnóstwo słodkości, które zniknęły bardzo szybko. Zebrano 1320 zł. Postanowiliśmy, że zebrane pieniądze trafią do Szkoły Podstawowej nr 13 w Jeleńnej Górze, której pomieszczenia zostały zalane. Mamy nadzieję, że choć w małym stopniu pomożemy uczniom.

Przed 1 listopada uczniowie Szkoły Podstawowej w Zalesiu nie zapomnieli o grobach zmarłych nauczycieli, miejscach pamięci a także opuszczonych mogiłach. Na cmentarzach w Krośnie, Targowiskach i Krościenku Wyżnym wolontariusze zapalili zebrane w szkole znicze. Była chwila zadumy, refleksji i... działania – kilka zaniedbanych mogił zostało oczyszczonych, choć wymagało to sporo trudu i zaangażowania.

Gminne obchody Narodowego Święta Niepodległości

Gminne obchody Narodowego Święta Niepodległości w tym roku odbyły się w Szkole Podstawowej im. Kazimierza Wielkiego w Rogach. Ich istotnym punktem był udział w akcji „Szkoła do hymnu”. Uczniowie, nauczyciele oraz pracownicy szkoły zebrali się, aby wspólnie odśpiewać hymn narodowy. Był to niezwykle wzruszający moment, który podkreślił jedność i patriotyzm społeczności szkolnej.

W ramach obchodów odbyła się również akademie, przygotowana przez uczniów klas szóstych pod opieką nauczycielek Joanny Sokół i Elżbiety Kluk, podczas której uczniowie przedstawili program artystyczny, upamiętniający ważne wydarzenia z historii Polski. W apelu udział wzięli zaproszeni goście: przewodnicząca Rady Gminy Agnieszka Drozd, wójt Wiktor Skwara, zastępca wójta Bartłomiej Bieszczad, wicekurator podkarpacki Piotr Zych, dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty w Krośnie Iwona Jurczyk, radni Gminy Miejsce Piastowe Karina Świątek oraz Wiesław Habrat, zastępca kierownika Samorządowego Centrum Usług Wspólnych Grzegorz Meier,



przewodnicząca Rady Rodziców Teresa Rygiel, sołtys wsi Rogi Aneta Dobosz oraz dyrektorzy ze szkół z terenu gminy.

Program artystyczny, który przypomina o historii Polski i jej bohaterach, zawsze pokazuje, że miłość do Ojczyzny to nie tylko słowa, ale także konkretne działania.

Kilka dni później rogowscy uczniowie z klasy III zaprezentowali swoje talenty podczas spotkania zorganizowanego przez Koło Gospodyń Wiejskich w Ro-

gach. W ramach wspólnego uczczenia niepodległościowej rocznicy nasi młodzi artyści snuli refleksje o tym, czym właściwie jest ojczyzna oraz śpiewali pieśni, które przypomniły zgromadzonym o znaczeniu wolności i niepodległości. Było to niezapomniane wydarzenie, które pokazało, jak ważne jest pielęgnowanie tradycji i patriotyzmu już od najmłodszych lat. Uczniów przygotowały panie Sabina Uliasz oraz Patrycja Buczek-Glazer.

SP Rogi

Dzień nauczyciela w Zalesiu

W Szkole Podstawowej im. Józefa Piłsudskiego w Zalesiu odbyła się uroczysta akademie z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Spotkanie było także okazją do nagrodzenia kilkunastu nauczycieli ze szkół podstawowych działających na terenie gminy.

Uczniowie szkoły przedstawili program artystyczny nawiązujący do Dnia Nauczyciela. Z kolei 18 nauczycielom – za szczególne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze – wójt Wiktor Skwara wraz z Kariną Świątek, przewodniczącą Komisji Edukacji, Zdrowia i Spraw Obywatelskich Rady Gminy Miejsce Piastowe wręczyli nagrody finansowe. Życzenia nauczycielom z okazji ich święta złożyła także Iwona Jurczyk – dyrektor krośnieńskiej delegatury Podkarpackiego Kuratorium Oświaty w Rzeszowie.

Nagrody Wójta Gminy Miejsce Piastowe otrzymali nauczyciele:



- **ze Szkół Podstawowej w Miejscu Piastowym:** Mariola Janowska, wicedyrektor szkoły Anna Patla, Anna Such;
- **ze Szkół Podstawowej w Głowie:** Agnieszka Kraus-Zubel, Barbara Stanisz, wicedyrektor szkoły Małgorzata Walczyk;
- **ze Szkół Podstawowej w Łęzanach:** Dorota Jurczak, Renata Strączek;
- **ze Szkół Podstawowej w Rogach:** Beata Bałuka, Małgorzata Borowska, Joanna Sokół;

- **ze Szkół Podstawowej w Targowiskach:** Leszek Konrad, dyrektor szkoły Małgorzata Lorenc, Magdalena Mielniczek;
- **ze Szkół Podstawowej we Wroclance:** Małgorzata Maczuga, Magdalena Świerczyńska;
- **ze Szkół Podstawowej w Zalesiu:** Marcin Jurczak oraz wicedyrektor Katarzyna Maciejewska.

IP



Projekt „Równać Szanse” – zakończony

Młodzież ze Szkoły Podstawowej im. Tytusa Trzecieckiego w Miejscu Piastowym od maja do października realizowała projekt „Z przeszłości w przyszłość – poznajemy historię, tradycje przodków, zachwycając się teraźniejszością”.

Środki na jego realizację – 12 tys. złotych – zostały pozyskane przez Stowarzyszenie Edukacyjno-Kulturalne „My” w Miejscu Piastowym z Polsko-Amerykańskiej Fundacji z programu Równać Szanse.

W ramach projektu jego uczestnicy zrealizowali różnorodne zadania. Wzięli udział w warsztatach kulinarnych z paniami z KGW w Miejscu Piastowym i piekli proziaki, wspólnie piekli także pizzę. Byli na wycieczce w Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej i w skansenie „Karpacka Troja”, gdzie wzięli udział w warsztatach ceramicznych. Odbili także wiele innych wycieczek historyczno-krajobrazowych po najbliższej okolicy. Odwiedzili Zagrodę Etnograficzną w Rogach.

Nie mogli zabraknąć historycznej wycieczki po Miejscu Piastowym. Ważne, że sami zaplanowali trasę zwiedzania, przygotowali informacje na poszczególne przystanki i nawiązali kontakty z przewodnikami muzeów. Zwiedzili Muzeum Misyjne Sióstr Michalitek, Muzeum bł. ks. Bronisława Markiewicza, dwór Trzecieckich, Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza oraz kościół parafialny Nawiedzenia NMP. Podczas tej wycieczki w niektórych przypadkach uczniowie sami wcielili się w role przewodników. Byli w Urzędzie Gminy, gdzie zapoznali się z jego funkcjonowaniem. Mieli także okazję wziąć udział w zajęciach na strzelnicy w Iwoniczu.

Dwie noce filmowe spędzili – w miłej atmosferze – w szkole na oglądaniu wybranych przez siebie filmów, graniu w gry planszowe i siatkówkę. – *Sami zro-*

biliśmy zakupy, wybieraliśmy filmy, przygotowaliśmy sprzęt, materace, leżaki – wspominają uczniowie.

Podczas integracyjnych spotkań, pracując w zespołach, młodzież planowała realizację działań. Każdy czuł się odpowiedzialny za powierzone zadania. Największym sukcesem było zaprojektowanie i wykonanie rekreacyjnego kącika – „Zielona Przystań”. Tak o tym wydarzeniu mówi jeden z uczestników projektu, Miłosz Albrycht: – *We wrześnie nasze działania skoncentrowaliśmy na utworzeniu kącika rekreacyjnego. Zadanie to realizowała trzysobowa grupa w składzie: Ola Michalak, Mateusz Kolanko i Szymon Duplaga. To oni zaprojektowali kącik, który oficjalnie został otwarty pod koniec października. Sami wybraliśmy jego nazwę – „Zielona Przystań”, wspólnie opracowaliśmy regulamin korzystania z kącika i myślimy, że będzie to wspaniałe miejsce w naszej szkole, gdzie my i nasi szkolni koledzy będą spędzać czas.*

Koordynatorem projektu była Lucyna Kandefer, która we współpracy z Barbarą Słaby i Moniką Pietruś, czuwała nad jego prawidłowym przebiegiem. Dzięki podjętym działaniom młodzież poznawała swoje możliwości, podejmowała decyzje i brała za nie odpowiedzialność, poznała społeczność, w której żyje, nawiązywała relacje i współpracę zarówno z rówieśnikami, jak i dorosłymi.

Stowarzyszenie „My”
z Miejsca Piastowego

Szkoły promujące aktywny styl życia

Szkoła Podstawowa im. Józefa Piłsudskiego w Zalesiu zdobyła II miejsce w ogólnopolskim konkursie „Aktywna Szkoła” i otrzymała tytuł „Szkoły Promującej Aktywny Styl Życia”.



Głównym celem konkursu było wyróżnienie szkół oferujących wszystkim uczniom ciekawe programy wychowania fizycznego i sportu, odnoszące się do wszelkich form aktywności fizycznej.

Oceniane były między innymi:

- program i realizacja zajęć wychowania fizycznego w szkole;
- organizacja i udział w międzyszkolnym współzawodnictwie sportowym;
- organizacja imprez okolicznościowych, takich jak: inauguracja sportowego roku, podsumowanie, dni olimpijszyka, dzień sportu szkolnego, konkursy sportowe;
- organizacja szkoleń na kartę rowerową, kartę pływacką, sędziów młodzieżowych, itp.;
- udział szkoły w programach promujących sport dzieci i młodzieży;
- stan obiektów i sprzętu sportowego w szkole.

Tytuł „Szkoły Promującej Aktywny Styl Życia”, gratulacje oraz nagrodę finansową na ręce dyrektor szkoły Katarzyny Omachel oraz szkolnej delegacji przekazała Dorota Nowak-Maluchnik, Podkarpacka Kurator Oświaty.

Marcin Jurczak

Wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Aktywna Szkoła” i tytuł laureata „Szkoły Promującej Aktywny Styl Życia” otrzymała także Szkoła Podstawowa im. Stanisławy Grelli we Wrocance. 30 października, podczas uroczystości wojewódzkiego podsumowania współzawodnictwa sportowego szkół, gmin, powiatów i klubów za rok szkolny 2023/2024 dyrektor szkoły Nina Hanus odebrała gratulacje i nagrodę finansową. Szkoła ta w tym konkursie została nagrodzona drugi rok z rzędu.

Wycieczka do Łodzi

17 i 18 października siódmo- i ósmoklasiści Szkoły Podstawowej im. T. Kościuszki w Łężanach odbyli wycieczkę do Łodzi w ramach rządowego projektu „Podróże z klasą”. Szkoła złożyła wniosek do Gminy Miejsce Piastowe, która uzyskała dofinansowanie z Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Pierwszym punktem wycieczki do Łodzi było Muzeum Przyrodnicze Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie znajduje się stała wystawa, prezentująca ponad 600 eksponatów, zatytułowana „Sieć życia”. Zobaczyliśmy wypchane okazy ssaków, m.in. słonia indyjskiego i hipopotama oraz zbiory ptaków, gadów i owadów, w tym też pięknych motyli. Ciekawa była kolekcja mięczaków i bezkręgowców. Mieliśmy okazję widzieć fragmenty szkieletu mamuta, nosorożca włochatego, kompletny szkielet niedźwiedzia jaskiniowego oraz czaszkę tura, będącą symbolem muzeum.

Spacer ulicą Piotrkowską – obowiązkowy! „Pietryna” jest jedną z najbardziej znanych ulic w kraju. Podziwialiśmy przepiękne fasady kamienic, sklepy, restauracje, kawiarnie i ich ogródki. Oglądaliśmy też odremontowane podwórza, zachwylił nas Pasaż Róży – kompleks budynków ozdobiony kawałkami luster, oraz artystyczne instalacje: „Narodziny dnia” i „Ptaki w raju”. Warto było też patrzeć pod nogi, bo szliśmy Łódzką „Aleją gwiazd” oraz po Pomniku Łódzian – pasie jezdni ułożonym z kostek brukowych z imionami i nazwiskami fundatorów. Udało się nam również posiedzieć na ławeczce z Julianem Tuwimem.

Muzeum Miasta Łodzi, do którego zawitaliśmy potem, jest jednym z najbardziej okazałych budynków miasta, mieści się w dawnym pałacu bardzo wpływowego Żyda-fabrykanta Izraela Poznańskiego. Ta rezydencja jest wizytówką Łodzi i świadectwem jej znaczenia w XIX wieku. Podziwialiśmy przepiękne sale reprezentacyjne: salę jadalną i lustrzaną, pomieszczenia mieszkalne, a także wystawę poświęconą Arturowi Rubinsteinowi – wybitnemu pianinie żydowskiego pochodzenia.

Nieco później weszliśmy na Plac Wolności, który kiedyś nazywał się Rynkiem Nowego Miasta 2. Na jego centralnym miejscu znajduje się pomnik patrona naszej szkoły – Tadeusza Kościuszki, stojącego na wysokim cokole, w który wmontowane są cztery płasko-

rzeźby ukazujące doniosłe sceny z życia Tadeusza Kościuszki: przysięgę na krakowskim Rynku, Kościuszkę z Jerzym Waszyngtonem, Kościuszkę stojącego z Bartoszem Głowackim przy armacie oraz podpisanie Unii Włocławskiej. Imię szkoły zobowiązuje, dlatego w tym miejscu zrobiliśmy sobie obowiązkowo zdjęcie.

Na koniec dnia rozeszliśmy się po manufakturze, gdzie stare budynki otrzymały drugie życie i przeznaczenie! Odnowione obiekty z charakterystycznej czerwonej cegły powstały w miejscu dawnej fabryki włókienniczej. Młodzież zachwyliła się tymi budowlami, bo mieszczą w sobie centra handlowe, restauracje, ale i miejsca rozrywki (kino, kręgielnię, ściany wspinaczkowe). Na tym terenie jest też wiele galerii artystycznych i muzeów, odbywa się tu też festiwal światła.

Drugiego dnia, z samego rana, odwiedziliśmy największe w Polsce Centrum Nauki i Techniki EC1, które powstało w przebudowanych wnętrzach ponadstuletniej elektrowni. Oprócz zwiedzania obiektu i doświadczania różnych eksperymentów uczniowie mieli okazję wziąć udział w zajęciach edukacyjnych: klasa 7 z chemii – „Od chromu do nadmanganianu, czyli kolory chemii”, a klasa 8 z fizyki, związanych z ciśnieniem. Na koniec wjechaliśmy na taras widokowy na szczycie chłodni kominowej.

Po południu przeszliśmy do Starego Młyna – zespołu fabryczno-mieszkalnego zbudowanego w XIX wieku przez Karola Scheiblera, najbogatszego łódzkiego przemysłowca. Małą osadę młyńską przekształcił w imperium przemysłu bawełnianego, bo obok olbrzymich zakładów włókienniczych wybudował dla swoich pracowników także domy robotnicze ze szkołą dla dzieci, sklepami, szpitalami, a nawet strażą pożarną, stąd Stary Młyn nazywany był przez Łódzian „miastem w mieście”.

Ostatnim punktem naszego dwudniowego pobytu w Łodzi była wizyta w Muzeum Historii Włókiennictwa,



które mieści się w Białej Fabryce Geyera. Odwiedziliśmy salę z maszynami tkackimi. W pomieszczeniu, do którego nas zaproszono, stało tylko sześć maszyn tkackich, krosien, z lat 1903–1906. Włączono trzy i zrobił się wielki huk. Tymczasem ponad sto lat temu na wielkich halach fabrycznych jednocześnie pracowało kilkadziesiąt takich urządzeń. Obsługiwały je wiejskie kobiety, dusząc się w pyłe włókien. Po kilku latach stały się zupełnie głuche, miały choroby kręgosłupa i dróg oddechowych. To była niesamowicie trudna praca.

Następnie w parku przy muzeum powędrowaliśmy ścieżkami historii do domów robotników związanych z włókiennictwem, tkaniem i szyciem ubrań. Każdy urządzony był w stylu innego okresu historycznego

Serdecznie dziękujemy naszemu przewodnikowi – panu Marcinowi, który pokazał nam niesamowite piękno Łodzi i potrafił historię utkać w piękne słowa, by młodzież tak wiele wyniosła z tego wyjazdu!

Agnieszka Bednarz
Kamila Janik

Lekcje o finansach dla uczniów z Rogów i Miejsca Piastowego

Początek roku szkolnego zaskoczył uczniów ze szkół podstawowych w Rogach i Miejscu Piastowym wspaniałą wiadomością. Okazało się, że obydwie placówki znalazły się na liście zwycięskich szkół, które otrzymały dofinansowanie w ramach programu „Lekcje o finansach”. Tegoroczna edycja – 2024 była już drugą, realizowaną przez Ministra Finansów. Celem programu jest wsparcie realizacji działań polegających na przeprowadzeniu wśród uczniów szkół podstawowych zajęć lekcyjnych z zakresu szeroko rozumianej edukacji finansowej. Ponadto, dzięki otrzymanym funduszom, uczniowie mogą uczestniczyć w atrakcyjnych wycieczkach, podczas których najważniejszym punktem jest odwiedzenie placówek związanych z szeroko pojętymi finansami.

Do wszystkich wyjazdów uczniowie odpowiednio się przygotowali, uczestnicząc w kilku lekcjach, podczas których poszerzali wiedzę, poznawali działalność instytucji publicznych, uczyli się, jak gospodarować pieniędzmi, rozmawiali o dochodach, planowaniu budżetu osobistego oraz czym jest giełda papierów wartościowych. Tworzyli także budżet dla małej firmy.

Program wycieczek, wśród innych atrakcji, zakładał zwiedzanie instytucji publicznych zajmujących się finansami, zdobywanie nowych umiejętności i wiadomości dotyczących pieniędzy, walut, cen towarów, zakupów i płatności.

Serię wyjazdów rozpoczęli uczniowie klas V i VI z Miejsca Piastowego, którzy odwiedzili Krakowski Salon Ekonomiczny NBP w Krakowie, gdzie odbyli warsztaty i wysłuchali ciekawego wykładu. Drugiego dnia szkolili się w Centrum Edukacji Przyrodniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W krakowskim NBP byli także piątoklasiści z Rogów.

W tym samym czasie podróżowali również najstarsi z miejscckiej szkoły, czyli uczniowie klasy VII i VIII. Oni jednak wybrali się do Warszawy, do Ministerstwa Finansów oraz Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Ósmoklasiści z rogowskiej podstawówki pojechali ich śladami miesiąc później.



Ósmoklasiści ze szkoły w Rogach w stolicy Polski



Uczniowie klas VII i VIII ze szkoły w Miejscu Piastowym na warszawskiej starówce

Natomiast miejscy uczniowie z klas III i IV, a tydzień później z klas I i II, „od podszewki” obejrzel Pierwszy Urząd Skarbowy w Rzeszowie.

Z kolei rogowscy uczniowie z klasy VII swoją finansową przygodę przeżyli pod koniec października, kiedy to – wśród innych atrakcji – zwiedzili Urząd Skarbowy w Chorzowie.

W szkole podstawowej nie ma jednego przedmiotu poświęconego finansom, dlatego program „Lekcje o finansach” ma za zadanie pokazać uczniom, że dba-

nie o własne fundusze stanowi bardzo ważny element funkcjonowania w codziennym życiu już od najmłodszych lat. Istotnym elementem tego programu jest także popularyzowanie wśród uczniów wiedzy o instytucjach publicznych, działających w tym obszarze. Edukacja na tej płaszczyźnie przyczynia się do wzrostu świadomości o finansach, które obecnie są podstawą w podejmowaniu życiowych decyzji.

Urszula Stanisiz

Z Targowisk do Krakowa

W dniach 14–15 listopada 2024 r. uczniowie klas VI–VIII Szkoły Podstawowej im. św. Jana Kantego uczestniczyli w wycieczce szkolnej do Krakowa, zorganizowanej w ramach programu „Podróże z klasą”. Zwiedzanie rozpoczęli od wizyty w Muzeum Książąt Czartoryskich, gdzie mogli podziwiać bogate zbiory sztuki zgromadzone przez dziesięciolecie przez przedstawicieli tego rodu. Uczniowie odbyli swoistą podróż w czasie, podczas której zobaczyli dzieła sztuki, zaczynając od starożytności (egipskie mumie, rzymskie posągi, greckie amfory) a na zbiorach pochodzących z XIX wieku kończąc. Największe zainteresowanie wzbudziła oczywiście najcenniejsza pozycja kolekcji – *Dama z gronostajem* Leonardo da Vinci. Po krótkim spacerze po krakowskiej starówce młodzież dotarła do Sukiennic, gdzie, w podziemiach, zwiedziła kolejną, arcyciekawą ekspozycję dotyczącą historii miasta. To nowocześnie urządzone muzeum, wykorzy-



stające liczne techniki multimedialne i urządzenia holograficzne, pozwala przenieść się do średniowiecznego Krakowa i poczuć atmosferę miasta sprzed 700 lat. Na koniec dnia uczniowie udali się jeszcze do kolegiaty akademickiej św. Anny, gdzie pochowany jest patron naszej szkoły – św. Jan Kanty, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Drugi dzień wycieczki poświęcony był historii II wojny światowej i tragicznych losów Żydów z krakowskiego getta. Uczniowie zwiedzili dawną fabrykę

Oskara Schindlera, który, pomimo że należał do partii nazistowskiej, zdecydował się ocalić od zagłady pracujących w jego zakładzie Żydów. Na koniec wycieczki na młodzież czekał jeszcze wyjątkowy spektakl w teatrze Szczęście pt. „Rap magister” Jest to pierwsza na świecie praca magisterska napisana w formie rapu, wykonana przez absolwenta krakowskiej PWST. Czas spędzony w Krakowie pozwolił poczuć uczniom klimat i energię miasta pełnego historii, kultury i niezwykłego uroku.

Marta Michałowicz-Kubal

25 lat działalności Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi

Zadzwoił do mnie obecny prezes Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi, Tadeusz Rygalik, i zapytał: – *Możesz napisać do „Piastuna” artykuł z okazji jubileuszu 25-lecia? Może to być powieść w odcinkach* – zażartował. Myślę, że wcale się dużo nie pomylił i byłoby co opowiadać w wielu kolejnych numerach naszego gminnego czasopisma, bo przez 25-letni czas dużo się działo. Było wiele ważnych, historycznych już dziś wydarzeń, wspólnych spotkań, zabaw i wesołych sytuacji. Były też chwile smutku i rozstań. Powstały anegdoty, zdjęcia, nagrania i filmy rejestrujące nasz dorobek. Zapisaliśmy wszystko w kronice i kalendarium Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi. Tutaj przedstawiłam tylko niektóre wybrane inicjatywy.

Powstanie Stowarzyszenia

Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi, powstałe 28 grudnia 1999 r., jest organizacją, która jako swój podstawowy cel działania obrała ochronę dziedzictwa kulturowego. U progu nowego tysiąclecia grono pasjonatów mieszkających w Rogach spotkało się na zebraniu, by założyć stowarzyszenie. Były to 22 osoby, które kochają naszą wieś Rogi, i pragną, by jej historia i tradycje nie zostały zapomniane – tak pięknie opisała w kronice to spotkanie była dyrektor Szkoły Podstawowej w Rogach Zofia Ekert. Większość z osób obecnych na

zebraniu zdecydowała się na działalność w organizacji i przysłużyła się, w dużym stopniu, do późniejszych znaczących sukcesów Stowarzyszenia. Na walnym zebraniu członków, 12 lutego 2000 r., wybrano władze Stowarzyszenia. W skład zarządu weszli: Tadeusz Majchrowicz – prezes, Marek Klara – wiceprezes, Zofia Ekert – sekretarz, Janina Gołąbek – skarbnik, Emil Bykowski, Piotr Chilik i Stanisław Muszyński – członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: Jan Cypcarz – przewodniczący, Tadeusz Rygalik i Witold Turowski.

Początki działalności

Był rok 2000, milenijny, i chcieliśmy, by zapisał się trwale w pamięci mieszkańców. Postanowiliśmy wybudować na cmentarzu w Rogach pomnik poświęcony żołnierzom I wojny światowej, którzy zginęli podczas walk na Górze Rogowskiej. W nocy z 6 na 7 maja 1915 r. rozegrała się w Rogach bitwa, którą wtedy jeszcze pamiętali żyjący, najstarsi mieszkańcy wsi. Zginęło w niej około 2000 żołnierzy – głównie Austriaków, Węgrów, Bawarczyków. Żołnierzy pochowano na cmentarzu w Rogach, w grobach ziemnych, o któ-

re dbała przez dziesięciolecia młodzież szkolna. W roku 2000 niestety nie było już śladu po grobach ani po drewnianych nagrobnych tablicach. Inicjatywa została poparta przez mieszkańców. Zorganizowaliśmy we wsi zbiórkę metali szlachetnych, przeznaczoną na ten cel. Pomnik stanął. Na cmentarzu, w miejscu pochówku żołnierzy, położony został ogromny głaz z piaskowca z tablicą z brązu, na której widnieje napis: *Ziemia, na której walczyliście, nie dla wszystkich była Ojczyzną, teraz Was przygarnęła i jest Waszą Matką*. Pomnik został odsłonięty 1 lipca 2000 r. Odsłonięcie poprzedziła zorganizowana w marcu wystawa zdjęć i prelekcja Jana Majewskiego o cmentarzach ofiar I wojny światowej.

Pierwsze projekty: „Na chwałę Bogu i Maryi”

W październiku 2000 roku złożyliśmy nasz pierwszy projekt do Fundacji Wspomagania Wsi w Warszawie w ramach konkursu „Chrońmy nasze dziedzictwo kulturowe”. Zgodnie z projektem już w roku 2001 odrestaurowaliśmy, przy fachowej pomocy Pracowni Konserwatorskiej przy Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, 43 rzeźby drewniane, 3 krzyże przydrożne, 5 kapliczek szafkowych i postawiliśmy krzyż na zapomnianym cmentarzu cholerycznym. Realizując projekt, poznaliśmy przepiękne historie i legendy związane z rogowskimi kapliczkami. Autorem prawie wszystkich rzeźb z rogowskich kapliczek był Jędrus Skowronek, mieszkaniec naszej wsi (1870-1919). Aby świat poznał tego niezwykłego rzeźbiarza, zorganizowaliśmy dwa wernisaże jego prac. Pierwsza wystawa miała miejsce w Muzeum Podkarpackim w Krośnie w styczniu 2002 r., a druga w grudniu tego samego roku w Muzeum w Przeworsku. Wartością dodaną projektu była edukacja społeczeństwa w dziedzinie ochrony wspólnego dziedzictwa. Zafascynowani tym tematem do dziś inspirujemy działania w tym zakresie. Obecnie trwa remont kapliczki św. Anny na miejscu, gdzie do lat 20. XX wieku stała kaplica dworska (obok szkoły). Trudnych prac murarskich podjął się Andrzej Tycza, ogrom pracy wykonali: Tadeusz Uliasz, Stanisław Muszyński, Michał Muszyński, Emil Bykowski, Tadeusz Rygalik, a człowiekiem od ciężkich prac przy obkucaniu tynku i wciąganiu zaprawy okazał się nasz młody członek Stowarzyszenia

Krzysztof Przybyła, natomiast piękne kwiatki do kapliczki zrobiła Danuta Wdowiarz. To nie jest koniec tych prac, bo na wiosnę będziemy poprawiać schody i prawdopodobnie wtedy pojawi się odnowiona figura Matki Bożej, która teraz jest w pracowni konserwatorskiej.

Projekt „My tutejsi Rogowice”

Rok później, bo w 2002 roku, złożyliśmy drugi projekt, pod swoją nazwą „My tutejsi Rogowice”, w tym samym co poprzednio konkursie i otrzymaliśmy dofinansowanie też w wysokości 10 tys. złotych. Autorem obu projektów był Marek Klara. Działania projektowe były skrupulatnie przemyślane i przyczyniły się w ogromnym stopniu do ochrony dziedzictwa materialnego i niematerialnego miejscowości Rogi. W ramach pozyskanych środków uszyliśmy dla powstałego w 2000 r. Zespołu Śpiewaczo-Obrzędowego Rogowice stroje ludowe. Wykonaliśmy, dzięki zaangażowaniu Piotra Chilika, prace dokumentacyjne i fotograficzne inwentaryzacji z lat 60. XX wieku, która była przeprowadzona w Rogach. Dzięki temu mogliśmy zorganizować wystawę fotografii pt. „Dawne Rogi”. Przeprowadziliśmy też działania edukacyjne, dotyczące ochrony nazw lokalnych i gwary. Po tych sukcesach zaczęła się nami szeroko interesować prasa, radio i telewizja lokalna i ogólnopolska.

Projekt „Szlakiem rogowskiego dziedzictwa kulturowego”

Był to program opracowany przez Piotra Chilika. Na realizację działań projektowych Fundacja Wspomagania Wsi przeznaczyła w roku 2003 zawrotną wtedy kwotę 50 tys. zł. To ogromne dla nas przedsięwzięcie obejmowało ważne dla ochrony dziedzictwa kulturowego zadania. Piotr Chilik opracował książkę pt. „Dwór rogowski”, odtworzyliśmy owiane legendą i cudami źródło św. Anny. Wykonana została instalacja przeciwpożarowa i antywłamaniowa w starym kościele parafialnym w Rogach. Wytyczony został i oznakowany szlak rowerowy. Ponadto zakupiliśmy 5 rowerów i stworzyliśmy wypożyczalnię rowerów w domu ludowym. Na podsumowanie projektu zorganizowaliśmy konferencję naukową, a po jej zakończeniu – uroczyste odsłonięcie tablicy przy źródle św. Anny, otwarcie szlaku rowerowego oraz promocję książki Piotra Chilika. Drugą częścią



Kapliczka św. Anny przed i po remoncie, fot. Tadeusz Uliasz

podsumowania projektu była impreza plenerowa na szczycie góry Kochanówka. Imprezę pod nazwą „Kochanówka” w tym wyjątkowym miejscu organizowaliśmy wspólnie z GOK w Miejscu Piastowym do 2011 r.

Konferencja naukowa

27 lipca 2003 roku zorganizowaliśmy konferencję naukową dla organizacji pozarządowych „Dziedzictwo kulturowe – wyzwaniem dla organizacji pozarządowych”. W konferencji wzięły udział zainteresowane stowarzyszenia, mieszkańcy Rogów i okolicznych

Krótko z bibliotek

Biblioteka w Rogach, wspólnie z miejscową szkołą podstawową i klubem seniora, kolejny raz wzięła udział w akcji „Podaruj wiersz”, organizowanej przez Fundację im. Zbigniewa Herberta, która ma na celu rozwijanie relacji międzyludzkich oraz ukazywanie piękna poezji. Polega na odręcznym przepisaniu wiersza na specjalnie przygotowanej papeterii i podarowaniu go wybranej osobie. W ramach akcji uczennice klas VI b i VII przepisywały wiersze, które podarowały seniorkom. Z kolei utwory przepisane przez panie z Klubu Seniora trafiły do pracowników szkoły.

W rogowskiej bibliotece odbyło się spotkanie z Teresą Drozd, autorką książki „Rogowskie pogaduchy czyli słownik rogowsko-polski”. Uczniowie klasy V b miejscowej szkoły poznali wiele ciekawostek, dotyczących tego, jak dawniej mówiono w Rogach. Doskonale poradzili sobie z przygotowanymi dla nich zadaniami. Dużo uśmiechu wywołało czytanie gwarą, tłumaczenie zdań na współczesną polszczyznę czy rozpoznawanie różnych przedmiotów i odgadywanie ich gwarowych nazw.

W miejscowej bibliotece trwa wystawa obrazów autorstwa Małgorzaty Liput – absolwentki I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie i Studium Kształcenia Animatorów Kultury na kierunku bibliotekarstwo. Należy do Stowarzyszenia Autorów Polskich, Stowarzyszenia Kulturalnego „Dębina” oraz Klubu Literackiego działającego przy RCKP Krosno. Jest laureatką konkursów poetyckich i autorką tomików. Debiutowała w 2002 roku na łamach lokalnego miesięcznika „Dębina”. W 2014 roku otrzymała nagrodę główną w konkursie „Popisz się gwarą”. Od kilku lat rzeźbi i maluje. Maluje na płótnie, ale również na drewnie pozyskiwanym z rozbiórki drewnianych domów.

W dniu 25 listopada bibliotekę w Targowiskach odwiedzili kolejarze z miejscowości Terespol Pomorski (położonej w województwie kujawsko-pomorskim). Wizyta była tym bardziej niezwykła, że w tym dniu przypada Dzień Kolejarza – co-rocennie obchodzone święto w dniu św. Katarzyny Aleksandryjskiej – patronki kolejarzy. Zgodnie z tradycją Dzień Kolejarza jest okazją do zapre-

mięscowości, władze gminy. Prowadził ją Tadeusz Majchrowicz – ówczesny prezes, i Marek Klara, jego zastępca. Naukowe sławy: nieżyjący już dziś prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisław Grodziski i dr Henryk Olszański z Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku byli pod wrażeniem naszych dokonań. Przyjechali też do Rogów Piotr Szczepański – prezes Fundacji Wspomagania Wsi, dr Piotr Łopatkiewicz i dr Tadeusz Łopatkiewicz z krosnieńskiej służby konserwatorskiej.

Biesiady Rogowskie

W 2001 roku rozpoczęliśmy organizację Biesiad Rogowskich. Naszym celem było zachęcenie mieszkańców do wspólnych spotkań, rozmów i śpiewów. Biesiady odbywają się co roku, w trzecią sobotę stycznia. Króluje na nich przede wszystkim folklor naszego regionu. Zapraszamy do zabawy zespoły ludowe z bliższych i dalszych stron, sąsiadów Słowaków i Ukraińców. Dbamy o to, by na stołach było tradycyjne jedzenie i ekologiczne potrawy. Tu wspomnieć należy o naszym przyjacielu, Pawle Krajmasie, który od pierwszej imprezy wspiera nas i dba o to, by potrawy na stołach były zdrowe i ekologiczne. W czasie biesiad zaprezentowaliśmy większość przedstawień obrzędowych, opracowanych przez zespół Rogowice. Już od pierwszej Biesiady zebraliśmy w formie śpiewnika ludowe i biesiadne piosenki, znane w naszym regionie. Ta impreza była rozpoznawalna również dzięki Tadeuszowi Majchrowiczowi, który z talentem prowadził co roku Biesiadę przez 20 lat. Stowarzyszenie organizowało biesiady wspólnie z ówczesnym Gminnym Ośrodkiem Kultury w Miejscu Piastowym. Duży wkład w organizację wnieśli członkowie Stowarzyszenia – Stanisław Muszyński i Stanisław Pulnar oraz zespół Rogowice.

Pierwsza w okolicy kawiarenka internetowa

Projekt „Internet w starej szkole” to kolejne zrealizowane przez SMWR wyzwanie. W budynku dawniej szkoły, gdzie mieściła się świetlica GOK-u zorganizowaliśmy kawiarenkę internetową. Kawiarenka, prowadzona przez Stowarzyszenie, powstała w 2003 roku i była wtedy bardzo potrzebna. Na wsi prawie nikt nie miał w domu komputera. Osobiście prowadziłam ze-

sztyt, w którym z wyprzedzeniem zapisywałam chętnych do skorzystania z Internetu. Był to projekt finansowany przez Fundację Wspomagania Wsi.

Organizacja Świąt Niepodległości

Od 2000 roku wspólnie ze Szkołą Podstawową i Gminnym Ośrodkiem Kultury oraz Społecznym Gimnazjum w Rogach organizowaliśmy w okolicach 11 listopada uroczyste obchody Święta Niepodległości. Przybierały one różne formy. Był apel poległych, był szereg wykładów: Ewy Bereś „Powstanie i działalność Armii Krajowej”, „Franciszek Kochan i jego działalność w Armii Krajowej”, Janusza Słysia „Ks. Henryk Domino żołnierz Piłsudskiego”, Czesława Nowaka „Armia Krajowa w gminie Miejsce Piastowe”. Świętom Niepodległości towarzyszyły wystawy organizowane we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej w Rzeszowie, wzbogacone o zbiory mieszkańców. Odsłoniliśmy przy współpracy z Gminą Miejsce Piastowe tablice pamiątkowe poświęcone Franciszkowi Kochanowi, dowódcy Armii Krajowej oraz marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Na pomniku przy kościele z naszej inicjatywy pojawiły się dodatkowe tablice, posadziliśmy też „dąb katyński”.

Ruch młodzieżowy „Sołtysówka”

Ciekawą inicjatywę podjęli młodzi członkowie i sympatycy naszego Stowarzyszenia, skupieni wokół kawiarenki internetowej. Złożyli kilka projektów, w ramach których zorganizowali „Sołtysowe kino” z dyskusyjnym klubem filmowym i klub turystyczny „Beskidnicy – ludzie gór”. Młodzież sama pisała projekty do Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży. Na pierwsze szkolenie, organizowane w Warszawie, pojechał Michał Gołąbek i Mariusz Zygmunt. Na późniejszych szkoleniach byli też Justyna Szyszlak, Tomasz Myśliwiec i Małgorzata Klara oraz Małgorzata Bogaczyk. Za zdobyte w konkursie środki finansowe młodzież zakupiła: telewizor, odtwarzacz DVD i VHS, spiwory, karimaty, GPS. Sprzęt turystyczny przydawał się przez lata podczas organizowanych rajdów turystycznych. Działaniami rogowskiej młodzieży zainteresowało się Radio Bis i nagrało o tym reportaż.

Kółko Regionalne

Od 2003 r. rozpoczęło działalność przy świetlicy GOK w Rogach Kółko Regio-

nalne. W pracę z młodzieżą ze Szkoły Podstawowej i Społecznego Gimnazjum w Rogach z ramienia Stowarzyszenia włączały się następujące osoby: Danuta Wdowiarz, Bogusława Niziołek, Danuta Kowalska, Elżbieta Klara, Teresa Drozd, Ewa Pulnar, Stanisław Muszyński, Henryk Przybyła, Tadeusz Rygalik, Witold Turowski i zespół Rogowice oraz już śp. niestety, bardzo zasłużeni: Zofia Wdowiarz i Jan Jucha.

Program „Na wieczory”

W ramach środków finansowych, zdobytych w konkursie „Działaj lokalnie”, przeznaczonych na program „Na wieczory”, zagospodarowaliśmy wolny czas dzieciom i młodzieży. Podczas cyklicznych międzypokoleniowych spotkań w świetlicy w Rogach prowadziliśmy szereg warsztatów. Młodzież szkolna pod okiem dorosłych uczyła się i poznawała warsztat tradycyjnego rzemiosła i rękodzieła. W czasie tych zajęć wracaliśmy w opowieściach do atmosfery dawnych czasów, kiedy wspólnie pracowano, opowiadając sobie legendy, podania i historie lokalne. Odbywały się warsztaty z kołodziejstwa, łyżkarstwa, bibułkarstwa, obróbki lnu, frywolitek, gotowania i pieczenia. W grudniu 2005 roku zorganizowaliśmy pierwszy konkurs na „Mikołaja Rogowskiego” – tradycyjne pieczywo obrzędowe, wypiekane jako prezent z okazji mikołajek. Konkurs organizujemy do dzisiaj – wspólnie ze Szkołą Podstawową i Gminnym Centrum Kultury i Biblioteką w Miejscu Piastowym. W 2006 roku, na podsumowanie projektu, została wydana książka autorstwa Janiny Gołąbek „Dobra gospodyni cuda w domu czyni”. To rzecz o rogowskiej tradycji i kuchni. Realizowany program poświęcony międzypokoleniowej edukacji był znakomitą promocją Stowarzyszenia. Nagrano audycję radiową, reportaże „Rogi obfitości”, który został reportażem miesiąca Programu I Polskiego Radia.

Nagroda im. Aleksandra Patkowskiego

Kapituła Nagrody im. Aleksandra Patkowskiego, w dniu 18 maja 2006 r. w VIII edycji konkursu, przyznała Stowarzyszeniu Miłośników Wsi Rogi III miejsce, za wzorowe organizowanie życia wspólnotowego i obywatelskiego we własnej wsi.

Stypendia im. Profesorów Jana i Stanisława Wdowiarzów

Administrowany przez Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi Fundusz Stypendialny rozpoczął swoją działalność w 2006 roku. Pierwszy raz komisja stypendialna spotkała się w lipcu i przyznała cztery stypendia dla młodzieży rozpoczynającej studia na I roku. Fundusz swoimi działaniami obejmuje do dzisiaj nie tylko miejscowość Rogi, lecz całą gminę Miejsce Piastowe. W 2024 r., po osiemnastu latach działalności, możemy się pochwalić tym, że dzięki założonemu funduszowi 118 maturzystów z terenu gminy Miejsce Piastowe otrzymało od naszego Stowarzyszenia stypendia.

Program Integracji Społecznej

W 2008 roku na inauguracji programu integracji społecznej, organizowanej przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Rzeszowie, na prośbę organizatorów, przedstawiłam prezentację o działalności Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi, a Zespół Rogowice wystąpił z widowiskiem obrzędowym pt. „Wilija św. Łucji”. Pokłosem tego były przyjazdy do Rogów delegacji gmin z całego Podkarpacia, biorących udział w programie, by zapoznać się z działalnością naszego Stowarzyszenia i współpracą z władzami samorządowymi. Członkowie Stowarzyszenia i zespołu Rogowice zorganizowali w ramach wymiany doświadczeń siedem spotkań – wizyt studyjnych. Przyjęliśmy u siebie w Rogach grupy osób z następujących gmin: Frysztak, Narol, Nozdrzec, Bojanów, Wiśniowa, Wielkie Oczy, Turobin.

Projekt „Apetyt na życie”

W 2013 r. realizowaliśmy warsztaty: bibułkarskie, zielarskie, ceramiczne, wykonywania przedmiotów z drewna. Zorganizowano też wycieczkę do Kozłówki, wydano druk „Kultura, rzemiosło i rękodzieło ludowe w Rogach”. Był to projekt autorstwa Danuty Kowalskiej i Janiny Gołąbek, sfinansowany przez MPiPS kwotą 36 100 zł.

Projekt „Mikołaj z przysmakiem”

Projekt autorstwa Janiny Gołąbek „Mikołaj z przysmakiem”, współfinansowany w wysokości 23 950 zł, w ramach SPPW Alpy – Karpatom, realizowany był w 2014 r. W ramach projektu: wydano śpiewnik z pieśniami ludowymi i biesiadnymi, zorganizowano podczas biesiady prezentację

Krótko z bibliotek

zentowania historii kolei i codziennej pracy kolejarzy. Nasi goście zwiedzili budynek zabytkowej stacji, obejrzeni wystawy eksponatów kolejarskich Krzysztofa Kijowskiego i starych fotografii stacji Iwonicz.

„Serce za odwagę” to ogólnopolska akcja, w której dzieci i młodzież przygotowują kartki świąteczne dla kombatantów – żołnierzy podziemia niepodległościowego. W ten symboliczny sposób składamy podziękowania za wielką odwagę, jaką odznaczyli się bohaterowie w czasach wojny. Oddajemy hołd osobom, dzięki którym na co dzień możemy bawić się, malować, tańczyć, śpiewać i poszerzać swoją wiedzę w wolnym kraju. W tym roku biblioteka w Targowiskach przygotowała akcję we współpracy z Młodzieżową Radą Gminy Miejsce Piastowe. Powstały piękne kartki świąteczne.

22 listopada bibliotekę we Wrocance odwiedziła grupa Pszczółek z oddziału przedszkolnego szkoły podstawowej. Z okazji przypadającego dzień wcześniej Dnia Życzliwości rozmawialiśmy o tym, jak zatroszczyć się o zwierzęta w związku ze zbliżającą się zimą. W odpowiedzi na to pytanie pomogła nam lektura opowiadania „Herbatka u Promyka” z książki „Bajki o Misiach” Anieli Cholewińskiej-Szkolik. Dzieci wykonały ze starych książek harmonijkowe ptaszki – bohaterów książeczki. Spotkanie było również okazją do promocji akcji Mała książka – wielki człowiek. Dzieci dowiedziały się, co trzeba zrobić, aby zostać czytelnikiem biblioteki i otrzymać promocyjną wyprawkę książkową.

Filia w Głowience rozpoczęła cykl spotkań z książką dla najmłodszych. Dzieci grupy przedszkolnej „Motylki” odwiedziły bibliotekę i wysłuchały jednej z „przygód Basi” autorstwa Zofii Staneckiej. Podczas wizyty dzieci narysowały swojego ulubionego bohatera bajkowego. Powstały piękne kolorowe rysunki, które ozdobiły wnętrze czytelnicy. 4-latki, które przyszły z wizytą, w wielkim skupieniu słuchały opowieści o Świętym Mikołaju oraz opowiedziały, o co poprosiły w listach do Mikołaja.

produktów lokalnych, m.in. Mikołaja Rogowskiego, zorganizowano warsztaty dla uczniów lokalnych szkół, promujące zdrową żywność i produkty lokalne.

Projekt „My tutejsi”

W 2014 r. realizowaliśmy kolejny projekt finansowany przez MPiPS o wartości 43 650 zł. W jego ramach w budynku Zagrody zorganizowaliśmy szereg warsztatów: śpiewu – „Na rogowską nutę”, „Teatr na wsi” – widowiska i przedstawienia, z gwary – „Godomy po rogowsku” i zajęcia nodick walking. Ponadto wydaliśmy „Rogowskie pogaduchy czyli słownik rogowsko-polski” autorstwa Teresy Drozd. Zorganizowano też wycieczkę do Medyni Głogowskiej i Muzeum Wsi Markowa i – co bardzo istotne – zostało uszyte 20 kompletów strojów ludowych dla zespołu Mali Rogowice.

Projekt „Zwyczaj w krainie nafty”

W 2015 r. kontynuowaliśmy podobne działania, na które, w konkursie ASOS w MPiPS, udało się pozyskać wsparcie finansowe w kwocie 30 250 zł. Zorganizowaliśmy cykl warsztatów dotyczących tradycji naftowych, zajęć gimnastycznych, rękodzieła obrzędowego. Uszyto kolejne 15 kompletów strojów ludowych dla zespołu Mali Rogowice, dla których zorganizowano wyjazd na ogólnopolski przegląd w Baranowie Sandomierskim „Dziecko w folklorze”.

Projekt „Festiwal pieśni przy zagrodzie”

Realizacja projektu autorstwa Danuty Kowalskiej i Janiny Gołąbek „Festiwal pieśni przy zagrodzie” to rok 2018. Za uzyskaną kwotę 15 000 zł, pozyskaną w konkursie grantowym (wydanie gadżetów promujących Stowarzyszenie), zorganizowano festiwal pieśni ludowych i zakupiono nagrody dla występujących zespołów ludowych.

Publikacje Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi

Wśród członków Stowarzyszenia są osoby, które historię i tradycję miejscowości spisują, by pozostawić trwałe ślady naszych poszukiwań i badań.

W ramach biblioteczki SMWR zostały wydane następujące publikacje: „Dwór rogowski” – Piotr Chilik, 2003 r.; „Dzieje wsi Rogi do roku 1939” – Janusz Słyś, 2005 r.; „Dobra gospodyni cuda w domu czyni” – Janina Gołąbek, 2006 r.; „Ks.

Henryk Domino – żołnierz i kapłan” – Janusz Słyś, 2010 r.; „Kultura, rzemiosło i rękodzieło ludowe w Rogach” – Janina Gołąbek, 2013 r.; „Rogowskie pogaduchy czyli słownik rogowsko-polski” – Teresa Drozd, 2016 r.; „Śpiewnik rogowski” – piosenki zebrała Danuta Kowalska i Tadeusz Majchrowicz oraz czasopismo „Motyl Rogowski”, wydawany nieprzerwanie od 6 marca 2006 r.. Nazwa czasopisma sięga do czasów, kiedy we wsi, od domu do domu krążyły karteczki, wysyłane przez sołtysa czy wójta, z ważnymi informacjami. Taką wiadomość spisaną na kartce nazywano potocznie „motyl”. Czasopismo „Motyl Rogowski” stanowi swego rodzaju kronikę aktualnych wydarzeń i wspomnień historycznych. Pierwszym redaktorem naczelnym czasopisma był Marek Klara, następnym Kinga Uliasz, a później Teresa Drozd. Czasopismo obecnie nie jest wydawane, ostatni numer ukazał się w 2020 roku. Wszystkie archiwalne numery tegoż czasopisma dostępne są na stronie Podkarpackiej Biblioteki Cyfrowej.

Zagroda Etnograficzna

Jesienią 2010 r. Gmina Miejsce Piastowe i Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi zakupiły budynek mieszkalny wraz z parcelą o powierzchni 0,19 ha, co dało początek prac przy tworzeniu Zagrody Etnograficznej. Dyskusje wokół tego przedsięwzięcia odbywały się nie tylko na forum Rady Gminy, ale także wśród mieszkańców. Niektórzy nie widzieli sensu tworzenia skansenu dawnej wsi, ale byli i tacy, co mieli zupełnie odmienne zdanie. Wielu osobom zależało na tym, by osobiste pamiątki rodzinne, przedmioty służące pokoleniom przodków, znalazły swoje godne miejsce i dały świadectwo o latach minionych. To przeważyło i uzasadniło realizację etnograficznego przedsięwzięcia. Został założony kwiatowo-ziołowy ogródek przydomowy, ogrodzony drewnianym płotem. Zasadzono w nim tradycyjne odmiany kwiatów i zioła lecznicze. Sądzę, że działania te zostaną tak naprawdę docenione przez historię po latach.

Część prac zostało wykonywanych przy pomocy członków i sympatyków Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi. Tu trzeba wymienić ogromny wkład pracy ówczesnego sołtysa Stanisława Muszyńskiego. Wielu mieszkańców nieodpłatnie przekazywało potrzebne do remontu nowe i stare materiały bu-

dowlane. Gospodynie chętnie dzieliły się swoimi sadzonkami kwiatów, ziół i ozdobnych krzewów. Miłośnicy historii regionalnej i tradycji, nie tylko z Rogów, ofiarowywali pamiątki rodzinne, sprzęty gospodarstwa domowego, meble i różne drobiazgi, stanowiące niegdyś wyposażenie w dawnych gospodarstwach. Wszystkie te przedmioty, skrupulatnie zabezpieczone, przechowano i dziś stanowią cenne wyposażenie wyremontowanego domu. Ich wartość jest niewymierna – są to dary serca, które oddawano zawsze z myślą, by służyły innym, zwłaszcza edukacji kulturowej młodego pokolenia. Wraz z materialnymi zabytkami naszej tożsamości, w scenarii Zagrody Etnograficznej przetrwają również nieuchwytnie wartości, jakimi są wspomnienia, podania i legendy, zwyczaje, obrzędy, które stanowią jakże ważną warstwę niematerialnego dziedzictwa. Aura miejsca to nie tylko dom, jego dusza i historia, to także sceneria otoczenia, kapliczki, zapach ziół i kwiatów, śpiew ptaków i skrzyknięcie wiadra z wodą wyciąganą ze studni. Zagrodę otwarto w sierpniu 2012 r.

Oprócz budynku mieszkalnego na działkę został przeniesiony wiatrak – stary młyn wiatrowy wraz z pełnym wyposażeniem. W celu poszerzenia oferty turystycznej w Zagrodzie Etnograficznej w Rogach wyremontowaliśmy stary budynek, który został przerobiony na kuźnię i dostosowany do potrzeb pracy kowala. Zagroda składa się obecnie z budynku mieszkalnego, młyna wiatrowego oraz kuźni. Ofertę Zagrody poszerzono dzięki pozyskanym środkom finansowym w ramach funduszy SPPW Alpy – Karpatom. Natomiast dzięki środkom finansowym, pozyskanym w ramach programu LEADER, wyposażyliśmy kuźnię w niezbędne sprzęty i narzędzia potrzebne do pracy kowala oraz postawiliśmy przy wiatraku, zakupiony w ramach projektu, kierat. W roku 2024, dzięki inicjatywie Stanisława Muszyńskiego, dobudowano do kuźni zadaszenie, pod które schowano sprzęty rolnicze. W pracach wspierali go: Tadeusz Uliasz, Michał Muszyński, Henryk Przybyła, Tadeusz Rygalik, Krzysztof Przybyła, Przemek Wdowiak, który dostarczył nieodpłatnie drewno, Gabrys Parylak, Franek Zajac, Kinga Uliasz, Seweryn Leśniak z synem Antonim. Niezapomniane kanapki dostarczała Teresa Rygiel i Maria Muszyńska. Długoletnim kustoszem Zagrody, od

początku jej stworzenia, aż do przejścia na emeryturę, była Janina Gołąbek.

Stowarzyszenie to ludzie

Mimo upływu lat staramy się nie zwalniać tempa pracy, a pewne działania stały się już „rutyną”, jak choćby Fundusz Stypendialny im prof. Jana i Stanisława Wdowiarzów. Przez 17 edycji, wspólnie z Fundacją Edukacji Przedsiębiorczości w Łodzi, rekomendowaliśmy i wsparli finansowo ponad 118 osób na niebagatelną sumę ponad 1 miliona złotych! Nie udało się to bez wsparcia finansowego Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, cichych ofiarodawców indywidualnych, jak również naszego lokalnego biznesu. Lista tych firm jest długa, może kiedyś na tych łamach przyjdzie czas, aby im

podziękować. Niemal przyzwyczailiśmy odwiedzających nasz cmentarz w dniu 1 listopada, że mogą się podzielić swoim „grosikiem” w czasie kwesty na odnowę starych, cennych nagrobków. W tym roku była to kwota przekraczająca osiem tysięcy złotych.

Wielu mieszkańców Rogów, których nie sposób wymienić z imienia i nazwiska, zapisało się w historii naszej organizacji, przekazując Stowarzyszeniu pamiątki i swoją wiedzę o minionych latach. Pisząc ten artykuł, w ten sposób składamy wszystkim serdeczne podziękowania! Dziękujemy również koleżankom i kolegom ze Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi za dwudziestopięcioletnią, dobrą, niezawodną współpracę i wszelką pomoc! Pamiętajmy, że

Stowarzyszenie to nie tylko nazwa i logo, ale przede wszystkim ludzie! Możemy być dumni, że Stowarzyszenie działa nadal i ma obecnie 58 członków.

A plany?

Ogromne, nie zamierzamy zwalniać w działaniu. Jest wiele nowych miejsc do zagospodarowania, ale również, po 25 latach, już do naprawy... Na początek – od 18 stycznia rozpoczynamy kolejny rok jubileuszowy, tym razem 25-lecie będzie obchodził Zespół Obrzędowo-Śpiewaczy Rogowice, ale to już opowieść na inny numer „Piastuna”.

Janina Gołąbek, Tadeusz Rygaliak

Strażacy na rysunkach dzieci i młodzieży

Rekordowa liczba rysunków i prac plastycznych – bo aż 147 – napłynęła do Urzędu Gminy w Miejscu Piastowym na ogólnopolski strażacki konkurs plastyczny. Rozdanie nagród dla zwycięzców etapu gminnego, których wyłoniono 22 listopada br., odbyło się 5 grudnia.

Konkurs skierowany był do dzieci, młodzieży i dorosłych z gminy Miejsce Piastowe. Wpłynęło 147 prac wykonanych różnymi technikami; najwięcej, bo aż 75 od uczniów kl. I–IV, 49 rysunków namalowały przedszkolaki (tutaj przyznano tylko wyróżnienia). Najtrudniejsze zadanie jury miało w ocenie 21 prac uczniów kl. VI–VIII i dlatego przyznano dwie pierwsze i dwie drugie nagrody. Uczniowie szkół ponadpodstawowych zgłosili tylko dwie prace.

Zadaniem uczestników było stworzenie prac plastycznych związanych z działalnością straży pożarnej, szczególnie w kontekście akcji ratowniczo-gaśniczych. Regulamin konkursu nie narzucał konkretnej techniki czy formatu pracy.

Komisja konkursowa w składzie: zastępca wójta Bartłomiej Bieszczad, Monika Bełch, Kazimierz Kozioł, Kinga Szmyd, wybrała najlepsze prace w czterech kategoriach wiekowych.

Kat. przedszkole

Wyróżnienia: Nikola Podkul (SP Głowienka), Maja Nycz (SP Głowienka), Pola Długosz (SP Zalesie), Zuzanna Chilik (SP Rogi), Franciszek Krzanowski (SP Rogi)



Kat. szkoła podstawowa, kl. I –IV

1. miejsce: Sarah Findysz (SP Targowiska)
2. miejsce: Kornelia Kohut (SP Zalesie)
3. miejsce: Urszula Rozenbajgier (SP Wrocanka)

Wyróżnienia: Julia Trzcionkowska (SP Miejsce Piastowe), Damian Ryglewicz (SP Targowiska), Aleksandra Frydrych (SP Łężany)

Kat. szkoła podstawowa, kl. V–VIII

1. miejsca (ex aequo): Zuzanna Zakrzewska (SP Miejsce Piastowe) oraz Oliwia Uliasz (SP Rogi)
2. miejsca (ex aequo): Emilia Jasionowicz (SP Rogi) oraz Lena Borula (SP Łężany)
3. miejsce: Gabriela Jasionowicz (SP Rogi)

Wyróżnienia: Paulina Pelc (SP Zalesie), Maja Robótka (SP Miejsce Piastowe)

Kat. szkoła ponadpodstawowa

1. miejsce: Weronika Frydrych (Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza OSP Targowiska)
2. miejsce: Filip Kloc (Zespół Szkół Architektoniczno-Budowlanych w Krośnie)

Nagrodzone prace wzięły udział w kolejnym etapie powiatowym, który odbył się w grudniu w Krościenku Wyżnem. 5 grudnia w remizie OSP wręczono nagrody laureatom etapu powiatowego, wśród których znaleźli się uczniowie z naszej gminy. Pierwsze miejsca w swoich kategoriach wiekowych zdobyły: Weronika Frydrych (Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza OSP Targowiska) i Oliwia Uliasz (SP Rogi), a drugie – Zofia Liput (SP Zalesie). Prace laureatów wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich.

UG

Pasca de Nadale – sardyńskie tradycje bożonarodzeniowe



W miejscu pięknym i zachwycającym, takim jak Sardynia, grudniowa atmosfera świąt Bożego Narodzenia przeplata się z ciepłymi promieniami słońca i zimnym wiatrem od morza. Na głównych placach nawet najmniejszych miejscowości wyspy, stawiane są choinki oraz szopki, a wszystko rozświetlają bogate iluminacje świetlne. Mieszkańcy chętnie ozdabiają fasady kamienic i domów. Od początku grudnia na ulicach miast i wsi nie brakuje straganów oferujących świąteczne smakołyki, dekoracje i upominki bożonarodzeniowe. W powietrzu unosi się zapach pieczonych kasztanów i lokalnych przysmaków. Wszyscy chętnie spacerują po zaułkach swych miejscowości, ciesząc się i przeżywając atmosferę świąt.

Pasca de Nadale, sa Paschixedda (czyt. sa paskixeda) lub *Pascua desa Natividad* – to nazwa Bożego Narodzenia w języku sardyńskim. Nam, Polakom, słowo *pasca* kojarzy się z Wielkanocą, ale w języku wyspiarzy oznacza dzień świąteczny. Dlatego też *sa Páska Manna* – to Wielkanoc, *Páska dessu Spíritu Sántu* – dzień Wszystkich Świętych lub *Pasca de sos Tres Res* – dzień Trzech Króli.

Na Sardynii bardzo ważną częścią Bożego Narodzenia są szopki, a symbolicznym miejscem narodzin Chrystusa jest zazwyczaj jaskinia. Mała komoda w salonie, stolik, który w ciągu roku jest

miejszem na telewizor, lub stary mebel, przyniesiony z piwnicy, stanowiąc mogą miejsce do aranżacji domowych jasełek. W każdym domu zawsze znajdzie się miejsce choćby na najmniejszą szopkę. Moja przyjaciółka Mary, dla dwóch synów w wieku przedszkolnym, konstruuje w tym roku wielką szopkę z kartonów po makaronie. Tak, aby chłopcy mogli bawić się i przeżywać wspólnie święta, prezentując rodzinie jasełka we własnej reżyserii.

W bożonarodzeniowej szopce nie może zabraknąć dzieciątka Jezus, Marii, św. Józefa, trzech króli, a jak przystało na sardyńską tradycję pasterską – pasterzy, wołu, osiołka, kozy i owiec. Całość uzupełniają świeże gałązki roślin charakterystycznych dla sardyńskiej flory: mirtu, drzewa oliwnego, pistacji kleistej i mchu. To sardyński zapach świąt, bardzo inny od polskiego aromatu żywej choinki.

Porcelanowe postaci, stanowiące części bożonarodzeniowej szopki, są zazwyczaj elementami rodzinnych zbiorów i przekazywane są z pokolenia na pokolenie. W ten sposób skromna kolekcja z biegiem lat przeistacza prosty żłóbek w prawdziwe miasteczko. W jego zaułkach, pokrytych śniegiem w sprayu lub watą, spotkać można nie tylko świętych, niekoniecznie związanych z narodziem Chrystusa, również bawiące

się dzieci, ulicznych sprzedawców, rybaków, mnichów, Romów oraz wszelkie gatunki zwierząt.

Włoskie jasełka sięgają do neapolitańskiej tradycji z XV–XVI wieku. Zakon kapucynów w Cagliari niezmiennie od 1948 roku prezentuje mechaniczną świąteczną szopkę. Natomiast wśród średniowiecznych uliczek miasteczka Bosa, co roku odbywa się konkurs na najpiękniejszą szopkę, a mieszkańcy i ich trzoda stają się częścią żywych ekspozycji.

Choć w kościele katolickim Wielkanoc jest świętem najważniejszym, dla Włochów i Sardyńczyków to właśnie Boże Narodzenie należy spędzać w najbliższym gronie rodziny. Włoskie przysłowie mówi: *Natale con i tuoi, Pasqua con chi vuoi*, czyli *Boże Narodzenie z rodziną, a Wielkanoc z kim chcesz*. Na kilka dni przed wigilią lotniska wypełniają się tłumem wyspiarzy powracających choćby na kilka dni do swoich rodzin. *Sa Notte 'e Xena* (czyt. sa note e xena) – czyli wigilię, spędzają w gronie najbliższych. Dopiero 25 grudnia dalsi krewni oraz przyjaciele obiadują wspólnie do późnych godzin wieczornych.

Wielkim zaskoczeniem była dla mnie moja pierwsza sardyńska wigilia, podczas której bogato zastawiony stół ugiął się pod ciężarem różnych rodzajów wędlin i mięs. Wigilijne menu Sardyńczyków zależy od miejsca zamiesz-

Magiczne spotkanie z Mikołajem

6 grudnia w Domu Ludowym w Głowience odbyło się wyjątkowe spotkanie z Mikołajem, które zgromadziło dzieci z zespołów działających przy Gminnym Centrum Kultury i Bibliotece w Miejscu Piastowym. Mikołaj rozdał 124 paczek.

Prezenty otrzymali dzieci i młodzież ze: Studia Wokalnego GAMA, zespołu Mali Rogowice, grupy teatralnej GAFA, szkoły Orkiestry Dętej Gminy Miejsce Piastowe, Zespołu Tańca Ludowego Pogórzanie oraz zespołu Mażorettek.

Młodzi artyści z uśmiechami na twarzach odebrali swoje prezenty, nie zabrakło też okazji do wspólnych zdjęć i świątecznych życzeń. Zapraszamy wszystkich chętnych do dołączenia do grup i zespołów działających przy GCKiB w Miejscu Piastowym.

Małgorzata Ostafil-Wąsik



kania. U mieszkańców wybrzeży, gdzie żywa jest kultura rybołówstwa, królują dania rybne. Nie może wtedy zabraknąć sałatki z ośmiorniczek, *burriddy* – ryby *gattuccio* (z rodziny rekinkowatych) w sosie słodko-kwaśnym z orzechami lub *pesce discabecciu* – smażone ryby, zanurzone w sosie pomidorowym z dodatkiem octu, doprawionym liśćmi laurowymi, oraz *bottargi*, czyli wysuszonej ikry cefala lub tuńczyka stosowanej jako przyprawa do makaronów, sałatek (np. z karczochów).

Potrawy z makaronu podawane są w całych Włoszech jako pierwsze danie, dlatego też podczas sardyńskiej wigilii serwuje się: *malloreddus* – sardyński makaron z sosem pomidorowym, *ravioli di ricotta* – pierożki z nadzieniem z ricottą i szafranem, *cullurgiones* – typowe dla Sardynii pierożki z nadzieniem z ziemniaków, sera pecorino i mięty. Podczas mięsnej uczyty na drugie danie podawany jest zazwyczaj *maialetto* czyli pieczony prosiaczek lub jagnię – pieczone lub duszone (z groszkiem lub z pomidorami, liśćmi laurowymi i rozmarynem). Innymi produktami, które goszczą na wigilijnym stole, są sardyńskie wędliny: suszona kielbasa, szynka i oczywiście lokalne owcze i kozie sery. Na zakończenie podaje się regionalne słodczyce oraz suszone owoce i orzechy.

Tradycyjnymi słodczymi, które kojarzą się z zimowymi świętami, są: *torrone* – nugat z migdałami i orzechami; *mostaccioli* – ciasteczka z cynamonem charakterystyczne dla miasta ze wschodniej części wyspy, oristano; *passine* – małe ciasteczka z dodatkiem

przyprawy saba, orzechów, migdałów i ozdobionego kolorową posypką cukrową; *pane saba* – ciasta, do którego dodaje się cynamon, orzechy, rodzynki oraz przyprawę saba.

Saba to gęsty syrop, który otrzymuje się z gotowanego kilka godzin soku z winogron, z dodatkiem skórki pomarańczowej. Sardyńskie łakocie przygotowane z syropem saba mają smak przypominający nieco nasze pierniki. W całych Włoszech bardzo popularna jest świąteczna babka drożdżowa *pandoro* oraz jej wersja z kandyzowanymi owocami *panettone*. Po obfitych posiłkach nie może zabraknąć domowych likierów: z mirtu, korzenia lukrecji, cytrynowki i *filu 'e ferru*, czyli domowej wódki otrzymanej z destylacji wytłoczyn winogronowych pozostałych po zlaniu wina.

Podobnie jak w Polsce, Sardyjczycy około północy idą do kościoła na nocną mszę, podczas której śpiewa się pastorałki. Msza ta nazywana jest *sa Miss'è Puddus*, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza: mszę koguta. Pieśni śpiewane w środku nocy to pierwszy „śpiew koguta” po narodzeniu Chrystusa, głoszący dobrą nowinę.

Polacy i Sardyjczycy obchodzą Boże Narodzenie w odmienny sposób. Jednak chęć spędzenia czasu z najbliższymi, dzieląc się świątecznym posiłkiem i celebrując pieśniami narodzenie Chrystusa, jest taka sama.

Bona Paskixedda! Wesołych świąt Bożego Narodzenia!

Katarzyna Tulik

Odeszli od nas...

- 01.10 – Bogdan Moskal (53 lata) z Targowisk
- 01.10 – Lucyna Steliga (84 lata) z Głowienki
- 01.10 – Andrzej Wdowiarz (55 lat) z Rogów
- 02.10 – Anna Gorczyca (76 lat) z Targowisk
- 09.10 – Władysława Kokoszka (96 lat)
z Widacza
- 11.10 – Renata Baran (56 lat) z Wrocanki
- 12.10 – Danuta Cwynar (76 lat) z Widacza
- 14.10 – Jadwiga Guzik (84 lata) z Głowienki
- 19.10 – Janusz Łęcki (79 lat) z Głowienki
- 19.10 – Zofia Pelczar (83 lata) z Rogów
- 20.10 – Elżbieta Wdowiarz (92 lata) z Rogów
- 22.10 – Łukasz Winiarski (26 lat) z Targowisk
- 24.10 – Kazimierz Żywiec (85 lat) z Targowisk
- 25.10 – Tadeusz Staroń (68 lat) z Targowisk
- 31.10 – Czesława Gierek (64 lata) z Targowisk
- 04.11 – Robert Ukleja (56 lat) z Łężan
- 09.11 – Józef Dereniowski (83 lata) z Rogów
- 17.11 – Krzysztof Kobak (40 lat) z Głowienki
- 17.11 – Konrad Stanisławczyk (40 lat)
z Miejsca Piastowego
- 22.11 – Grzegorz Jurczak (57 lat) z Łężan
- 24.11 – Grzegorz Koziół (60 lat) z Łężan

Ksiądz prałat Ireneusz Folcik (1943-1924)



Ksiądz Ireneusz urodził się 27 lipca 1943 r. w Łężanach jako syn Józefa i Heleny Kozioł. Egzamin dojrzałości złożył w 1961 r. po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Krośnie. W tym samym roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Święcenia kapłańskie przyjął w katedrze przemyskiej z rąk biskupa Bolesława Taborskiego 23 czerwca 1968 r.

Po święceniach był wikariuszem w parafii Dydnia (1968–1970) i parafii Strzyżów (1970–1971). W kolejnych latach (1971-1974) podjął studia specjalistyczne na KUL, po których pełnił funkcję duszpasterza akademickiego w parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie. Przez ostatnich 9 lat (1995-2014) był proboszczem parafii pw. św. Józefa w Rzeszowie Staromieściu. Po przejściu na emeryturę pozostał w tej parafii.

Ksiądz prałat dr Ireneusz Folcik pełnił także wiele ważnych posług – m.in. był diecezjalnym duszpasterzem środowisk twórczych, profesorem Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie, stałym współpracownikiem Katolickiego Radia „Via”, kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej. Był także kapelanem CWKS Resovia Rzeszów.

Ks. Ireneusz Folcik był wielokrotnie odznaczany kościelnymi godnościami. W 1982 r. otrzymał odznaczenie *Expositorium canonicale*. W 1986 r. otrzymał przywilej noszenia rakiety i mantolety. 17 listopada 1991 r. przez św. Jana Pawła II został mianowany Kapelanem Honorowym Ojca Świętego.

Ks. Ireneusz Folcik łączył służbę kapłańską z pracą społeczną i działalnością patriotyczną. Tak było od 1974 r., przez ponad 20 lat prowadzenia Duszpasterstwa Akademickiego „Wieczernik” przy parafii pw. Chrystusa Króla w Rzeszowie i później, gdy był proboszczem parafii św. Józefa na rzeszowskim Staromieściu, a także w czasie emerytury, na którą przeszedł w 2014 r.

Jednym z przejawów patriotyzmu ks. Ireneusza Folcika, a także odwagi i wyrazistości przekonań, było wsparcie strajku okupacyjnego chłopów i robotników w Rzeszowie w grudniu, styczniu i lutym 1981 r. Strajk zakończył się podpisaniem Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich przez przedstawicieli Komisji Rządowej z przedstawicielami Komitetu Strajkowego działającego w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” 19 lutego 1981 r. w „Domu Kolejarza” w Rzeszowie.

Strajkującym wspierało duchowieństwo z ówczesnym biskupem przemyskim Ignacym Tokarczukiem. W strajku okupacyjnym w Rzeszowie i Ustrzykach Dolnych posługę duszpasterską pełniło 38 księży (informacja na podstawie książki Dariusza Iwaneczki pt. „Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980-89”). Strajkującym w Rzeszowie kilkakrotnie odwiedził ks. Ireneusz Folcik, który był w tym czasie duszpasterzem Duszpasterstwa Akademickiego „Wieczernik”. Ksiądz Folcik ubrany w sportową kurtkę jest widoczny na zdjęciu, które przedstawia

głównie księży z Rzeszowa z Lechem Wałęsą w „Domu Kolejarza” w Rzeszowie (Wałęsa odwiedził strajkujących dwukrotnie, m.in. 27 stycznia 1981 r.).

Innym przejawem patriotyzmu ks. Folcika było kaznodziejstwo. Był „etatowym” kaznodzieją podczas uroczystości patriotycznych z okazji Święta Narodowego Trzeciego Maja i Narodowego Święta Niepodległości. Wielokrotnie przemawiał z okazji kolejnych rocznic Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich, Porozumień Sierpniowych i powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” czy kolejnych rocznic wprowadzenia stanu wojennego.

www.diecezja.rzeszow.pl

We wspomnieniach mieszkańców Miejsca Piastowego ksiądz Ireneusz Folcik pozostanie jako przyjaciel, człowiek pełen pasji i mądrości.

Był kapłanem, który żył wiarą, a nie tylko ją głosił. Rodacy przywołują w pamięci jego kazania, które były nie tylko mądrością płynącą z katechizmu, ale również głęboko osobistymi refleksjami, które dotykały serc słuchaczy. Jego miłość do Ojczyzny była zaraźliwa, a charyzma sprawiała, że nie sposób było się nie zatrzymać i zastanowić nad własnym życiem. Swoją postawą integrował i inspirował pokolenia. Jego pasje, zainteresowania, poczucie humoru sprawiała, że był bliski mieszkańcom Miejsca Piastowego. Jego życie było piękną opowieścią, pokazał, że miłość nie zna granic, a dobroć nie wymaga niczego w zamian.

Magdalena Wilusz



70 lat pasji i sportowej rywalizacji – jubileusz LUKS Partyzant MAL-BUD1 Targowiska

W sobotę (21 września br.) w hotelu Nafta Krosno obchodzono Jubileusz 70-lecia Klubu LUKS Partyzant MAL-BUD1 Targowiska. W uroczystej imprezie wzięło udział blisko 130 osób.

Na początku prezes klubu Tomasz Jurczak przywitał zaproszonych gości, wśród których obecni byli: senator Mieczysław Golba – wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej i prezes Podkarpackiego ZPN, posłanka na Sejm RP Joanny Frydrych, prezes firmy PROFBUD Paweł Malinowski, wójt gminy Wiktor Skwara oraz jego zastępca Bartłomiej Bieszczad.

Prezes klubu Tomasz Jurczak w formie slajdów przedstawił bogatą historię klubu, po czym przyszedł czas na przemówienia najważniejszych gości oraz gratulacje z okazji jubileuszu. Kulminacyjnym punktem wieczoru było uroczyste wręczenie odznaczeń zasłużonym działaczom przez prezesa Mieczysława Golbę wraz z prezesem Podokręgu Piłki Nożnej w Krośnie Wojciechem Sokołowskim.

Odnaczenia otrzymali:

- Diamentową Odznakę Podkarpackiego ZPN: Stefan Lorenc, Andrzej Trygar, Edward Tabisz (nieobecny);
- Honorową Odznakę Podkarpackiego ZPN: Wiesław Gazda, Józef Muron, Andrzej Józefczyk, Andrzej Leśniak, Stanisław Kubal (pośmiertna – odebrała żona Mariola Kubal), Ryszard Cisowski (nieobecny);
- Złotą Odznakę Podkarpackiego ZPN: Tomasz Dobrzański, Tomasz Jurczak, Stanisław Dobrzański, Paweł Dobrzański, Stanisław Staroń, Stanisław Lorenc, Paweł Malinowski, Wiesław Olizarowicz, Jacek Dobrzański (pośmiertna - odebrała żona Maria Dobrzańska), Andrzej Kociuba (nieobecny), Jerzy Koziół (nieobecny), Henryk Jonarski (nieobecny);

- Srebrną Odznakę Podkarpackiego ZPN: Wacław Nowak, Przemysław Kubal, Wiktor Skwara, Aleksander Mercik, Jan Leś, Sebastian Rygiel, Grzegorz Malinowski, Piotr Skwara (nieobecny);

- Brązową Odznakę Podkarpackiego ZPN: Tomasz Winiarski, Marek Rygiel, Mateusz Jurczak, Jakub Łanowy.

W imieniu zarządu Klubu Partyzant MAL-BUD1 Targowiska prezes Tomasz Jurczak podziękował wszystkich sponsorom za wsparcie, wręczając im pamiątkowe koszulki oraz upominki. W dalszej części nie zabrakło także toru oraz dobrej zabawy.

Sponsorem szkoleń piłkarskich dzieci i młodzieży w Klubie LUKS Partyzant MAL-BUD1 Targowiska jest ORLEN.

O historii klubu

Klub Partyzant Targowiska powstał w 1954 roku, nazwa jego została wzięta od Partizana Belgrad, wówczas jednego z czołowych klubów europejskich. Jednym z głównych założycieli Partyzanta był Henryk Jonarski oraz śp. Franciszek Staroń, który został także pierwszym prezesem. Pierwotne barwy klubu „zielone”, w 2004 roku zostały zmienione na „zielono-czerwone”. Z kolei w 2007 roku klub zmienił nazwę na LUKS Partyzant MAL-BUD1 Targowiska.

Piłka nożna zawsze była ważna w Targowiskach. W 1975 roku klub awansował do klasy „B”, w 1984 roku do klasy „A”, natomiast w 1989 roku po raz pierwszy awansował do klasy okręgowej,

w której występował przez pięć sezonów. W kolejnych sezonach kryzys, podobnie jak wielu wiejskich klubów, nie oszczędził również Partyzanta, który wylądował nawet w klasie „B”. Rok 2004 był przełomowy dla Partyzanta. Po wyborach nowego zarządu klubu i przejściu sponsorowania przez firmę MAL-BUD w Targowiskach nastąpiły lepsze czasy, a drużyna z roku na rok zaliczała awanse do wyższej ligi. W sezonie 2008/2009 wywalczyła historyczny awans do IV ligi podkarpackiej, a w kolejnym sezonie awans do III ligi lubelsko-podkarpackiej, w której występowała przez dwa sezony, zajmując dwukrotnie 5. miejsce.

Klub z Targowisk dwukrotnie, rok po roku, został doceniony w plebiscycie „Podkarpacka Nike”. Najpierw został uhonorowany nagrodą specjalną za błyskawiczny rozwój klubu, a potem został wybrany „Drużyną Roku”. Następnie w porozumieniu ze sponsorem, a także ze względu na brak stadionu z prawdziwego zdarzenia klub po wycofaniu się z trzecioligowych rozgrywek przez sześć sezonów z powodzeniem występował w klasie okręgowej, po czym ponownie, po dziesięciu latach, awansował do IV ligi podkarpackiej, w której grał przez dwa sezony. Po spadku Partyzanta do dziś jest jednym z czołowych klubów „okręgówki”. W obecnym sezonie 2024/2025 Partyzant MAL-BUD1 Targowiska radzi sobie świetnie i zajmuje pierwsze miejsce na półmetku rozgrywek. Marzeniem klubu z Targowisk jest budowa nowego stadionu z prawdziwego zdarzenia.

Przemysław Kubal, fot. Grzegorz Bąk



Siatkarskie starcie strażaków

Siedem drużyn Ochotniczych Straży Pożarnych oraz drużyna ze Słowacji wzięło udział w XII Powiatowym Turnieju Piłki Siatkowej Jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych Powiatu Krośnieńskiego, który odbył się 23 listopada br. w hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Głowience.

Zawody oficjalnie otworzyli: prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczpospolitej Polskiej Józef Tucki oraz zastępca wójta Gminy Miejsce Piastowe Bartłomiej Bieszczad.

W zawodach wzięły udział drużyny z OSP z Głowienki, Korczyny, Krościenka Wyżnego, Moderówki, Rymanowa, Targowisk oraz zaproszona drużyna DHZ Olsavce ze Słowacji.

Po rozgrywkach grupowych, w półfinałach zmierzyły się Olsavce z Mo-

derówką (0:2) oraz Krościenko Wyżne z Głowienką (0:2). W meczu o trzecie miejsce Olsavce zwyciężyły z Krościenkiem Wyżnym 2:0, a w finale Moderówka wygrała z Głowienką 2:0.

Ostatecznie pierwsze miejsce zdobyła OSP Moderówka, drugie OSP Głowienka, przed DHZ Olsavce. Przyznano nagrody indywidualne: najlepszym atakującym został Miłosz Majsiak (OSP Moderówka), najlepszym rozgrywającym Jan Simov (DHZ Olsavce), a MVP turnieju Michał Bieszczad (OSP Głowienka).

Drużyny z miejsc I–IV otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy natomiast pozostałe drużyny dyplomy za udział.

Nagrody wręczali: dh Józef Tucki – prezes ZOP ZOSP RP w Krośnie, Bartłomiej Bieszczad – zastępca wójta Gminy Miejsce Piastowe, Iwona Topolska – dyrektor SP w Głowience. Dodatkowo, drużyna DHZ Olsavce otrzymała pamiątkową statuetkę, którą na ręce starosty Sławomira Havira przekazał zastępca wójta Bartłomiej Bieszczad. Mecze sędziowali Janusz Eustachiewicz oraz Jerzy Janusz.

Leszek Zajdel

fot. Tomasz Czekański, Tomasz Czech

Z Orlika na Stadion

Drużyna dziewcząt ze Szkoły Podstawowej w Rogach wywalczyła trzecie miejsce w finale wojewódzkim turnieju „Z Orlika na Stadion” w piłce nożnej w kategorii U-15. Jest to projekt finansowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W rozgrywkach mogły grać uczniowskie drużyny szkolne oraz tzw. dzikie drużyny, składające się z wyselekcjonowanych zawodniczek, niekoniecznie będących uczennicami jednej szkoły.

30 października w Przemyślu na boisku UKS Orlik rozegrano zawody finałowe. Rywalizacja była bardzo zacięta i emocjonująca. W kilku pojedynkach dla wyłonienia zwycięzcy musiano rozegrać serie rzutów karnych. W tej stawce rogowski zespół, mimo zajęcia trzeciego miejsca, był najlepszym ze wszystkich drużyn szkolnych. Podczas uroczystego

zakończenia turnieju wszystkie uczestniczki otrzymały pamiątkowe medale za udział, a zwycięzcy brązowe, srebrne i złote medale oraz okazałe puchary.

Zwycięzcy otrzymali również nagrody dodatkowe, ufundowane przez sponsorów turnieju, w postaci voucherów – bezpłatnych wejściówek na mecz piłkarski Polska – Szkocja, który odbył się 18 li-



stopada 2024 r. na PGE Narodowym oraz na finał turnieju „Z Orlika na Stadion”, który był tam rozgrywany dzień później.

Szkolę w Rogach reprezentowały: Zuzanna Ciupa, Zofia Knap, Magdalena Lenik, Antonina Mikosz, Anna Stanis, Anna Uliasz, Lena Uliasz, Weronika Uliasz i Wiktoria Uliasz.

SP Rogi



LKS Głowienka ma już własne boisko piłkarskie

Meczem piłki nożnej, rozegranym (13 października) przez reprezentację gminy Miejsce Piastowe a zespół Legii Warszawa Champions League, otworzono stadion w Głowience. Od rundy wiosennej LKS Głowienka rozpocznie rozgrywanie meczów na własnym boisku.

Podczas symbolicznego otwarcia o inwestycji mówił wójt Wiktor Skwara oraz była wójt Dorota Chilik, za której kadencji w 2022 roku rozpoczęła się budowa kompleksu sportowego.

Przy ulicy Na Jaworze stanęły dwa boiska piłkarskie, trybuny oraz budynek z szatniami i zapleczem socjalnym. Główne boisko (o wymiarach 105 m x 68 m) jest wyposażone w oświetlenie, automatyczny system nawadniania oraz drenaż, który nadmiar wody odprowadza do zbiorników bezodpływowych. Mniejsze boisko, treningowe, ma wymiary 90 m x 45 m. Obok boisk znajduje się budynek z szatniami, prysznicami, pomieszczeniami dla sędziów i toaletami dla kibiców. Trybuny – z możliwością rozbudowy lub zadaszenia w przyszłości – mogą pomieścić około 200 osób.

– Teraz warunki do rozgrywania meczów i treningów klub LSK Głowienka ma doskonałe. W obrębie stadionu ma jeszcze powstać obiekt stanowiący zaplecze gospodarze – zapowiada wójt Wiktor Skwara.

Łukasz Frydrych, prezes LKS Głowienka, z zadowoleniem mówił, że to obiekt marzeń piłkarzy. – Klub obecnie ma 68 lat, za dwa lata będziemy obchodzić jubileusz naszej działalności, dlatego taki obiekt jest dla nas spełnieniem marzeń. To jest pierwszy nasz stadion w granicach Głowienki. Wcześniej klub w latach 60. i początkiem lat 70. grał na stadionie znajdującym się na terenach dzisiejszych zakładów WSK w Krośnie. Później przez 40 lat grał na terenie znajdującym się dzisiaj w obrębie strefy inwestycyjnej na lotnisku w Krośnie. Ostatnie lata od 2018 roku graliśmy na stadionach w innych miejscowościach w naszej

gminie, głównie we Wrocance. Teraz cieszymy się, że będziemy mogli rozgrywać mecze na pięknym, nowym obiekcie. Fajnie by było, aby powstała jeszcze kryta trybuna, aby kibice w przypadku deszczu mieli się gdzie schować.

Inwestycja kosztowała 4 284 240,38 zł, przy dofinansowaniu 1 971 246,97 zł z Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach programu Sportowa Polska. Boiska budowała firma „Magnolia Janik Magdalena” z Częstochowy.

Przed meczem Stanisław Baczyński – prezes Stowarzyszenia Legii Warszawa Champions League, wręczył wójtowi, na pamiątkę, koszulki z autografami zawodników grających w meczu. Z kolei Grzegorz Michalski z Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Krośnie – w imieniu prezesa Związku Wojciecha Sokołowskiego – podarował piłki, a od szefa Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej Mieczysława Golby – pamiątkową paterę. Prezesowi klubu LKS Głowienka Łukaszowi Frydrychowi piłkę wręczyła także była zastępczyni wójta Magdalena Hec-Mrozek.

Mecz rozgrywany był w niesprzyjających warunkach pogodowych – przy silnie wiejącym wietrze i opadach deszczu. Zakończył się wynikiem 6:3 dla reprezentacji gminy Miejsce Piastowe. Bramki dla gospodarzy strzelili: Patryk Kucharski (2), Łukasz Śliwiński, Arkadiusz Wais, Radosław Frydrych i Tomasz Wojtowicz, a dla gości – Marcin Juszkiewicz (2) oraz Fryc Patryk.

Drużyna Legii Warszawa Champions League wystąpiła w składzie: Maciej Szczesny, Dariusz Dźwigała, Maciej

Śliwowski, Grzegorz Lewandowski, Marcin Jałocha, Łukasz Surma, Janusz Bodzioch, Ryszard Czerwiec, Marcin Juszkiewicz, Mateusz Krajewski oraz kapitan Leszek Pisz, a także gościnnie Patryk Fryc, Karol Wacek i Tomasz Wacek.

Skład reprezentacji gminy tworzyli zawodnicy drużyn seniorskich z terenu gminy Miejsce Piastowe, tj.: LUKS „Burza” Rogi (Arkadiusz Pankiewicz, Mateusz Zygmunt, Jakub Kwolek, Maciej Nowak i Patryk Kucharski), LUKS „Partyzant – Malbud1” Targowiska (Jakub Michalski, Lech Czaja i Łukasz Śliwiński) oraz gospodarze LKS Głowienka (Karol Kozieradzki, Michał Krupa, Jakub Grocholski, Michał Guzik, Arkadiusz Wais, Kamil Kucza, Patryk Kucza, Dawid Guzik oraz Radosław Frydrych – kapitan reprezentacji gminy Miejsce Piastowe). W reprezentacji gminy zagrał także Tomasz Wojtowicz – radny Gminy Miejsce Piastowe.

Mecz sędziowali: Jacek Jastrzębski (sędzia główny), Konrad Kijowski, Arkadiusz Ryglewicz (sędziowie asystenci).

Na koniec spotkania wójt Wiktor Skwara wręczył piłkarzom pamiątkowe medale. Dla młodszych kibiców była także okazja do zebrania autografów od znanych piłkarzy. Drużynę Legii Warszawa Champions League tworzą bowiem byli zawodnicy Legii Warszawa, niektórzy z nich występowali także w reprezentacji Polski.

Izabela Póthłopek, Robert Zajdel

Gmina Miejsce Piastowe
Gminne Centrum Kultury i Biblioteka
zapraszają na



Finałowy Koncert

Koled i pastorałek

22 grudnia
godz. 17:00

Dom Ludowy w Łężanach

